

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało i półrocznie abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszą 75 ct., drugą 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Hustrowany”, dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej” kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 3 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 2 września.

Ostatnie wypadki w Hiszpanii nie są objawem odosobnionym, tworzącym dla siebie jakby odrębną kartę w najnowszych dziejach starożytnej Iberyi. Pomiędzy nimi a owym wzburzeniem opinii publicznej w monarchii Alfonsów i rozruchami, o których od dłuższego czasu regularnie powiadają całą Europę depesze, zachodzi ścisły związek wewnętrzny, związek tworzący niejako jedno ogniwo wulkanicznych objawów, zdających się dowodzić, że pod powierzchnią życia publicznego wrą tam i pasują się z sobą sprzeczne prądy, że pod popiołem pozornego spokoju żarzy się płomień niewypalonych namietności politycznych. I istotnie. Dzisiejszy stan polityczny Hiszpanii jest wytworem całego szeregu historycznych wypadków, które w usposobieniu nie tylko ogółu narodu ale i pojedynczych jego części składowych pozostawiły niezatarte ślady, a już ten jeden fakt, że obecne królestwo hiszpańskie powstało — podobnie jak dzisiejsze państwo włoskie — z całego zastępu samoistnych państewek, powoduje, iż duch separatystyczny, znany w Hiszpanii pod nazwą regionalizmu, kieruje na Iberyjskim półwyspie zawsze jeszcze biegiem wewnętrznej polityki. Bównież, zdawałoby się, w powodzi krwi w r. 1873 pierwsza republika hiszpańska, a niemniej także wywołana przez Karlistów wojna domowa w latach 1874 i 1875, żyją jeszcze w pamięci Hiszpanów i chociaż — jak dowodzi usunięcie się słynnego męża stanu, przywódcy republikańskiego stronnictwa, Emila Castelara, od udziału w życiu publicznym — ruch republikański stracił dziś w Hiszpanii zupełnie grunt pod nogami: to jednak tą siłą, która spręga tam wszystkie sprzeczności, sprzeczności natury nie tylko politycznej, jest dzisiaj zawsze jeszcze jedynie — monarchia. W tej monarchii jednak tkwi także cała potęga Hiszpanii, i większa, zdrowa część narodu wie o tem dobrze a przeto i tym razem ani nie potrzeba, ani nie można obawiać się, by ruch odśrodkowy, jaki wstrząsnął znowu dziedziną Alfonsa XIII, miał być niebezpieczny dla

jego tronu, co zaś do królowej-regentki to przeżyła ona na szczęście tyle już podobnych objawów z podziwienia godną siłą ducha, jest tak kochaną przez cały naród i ma tyle niezwykłych przymiotów na monarchinię, iż można być zupełnie spokojnym, że i tym razem nie ulęknie się ani demonstacyjnym okrzyków, zwróconych przeciw jej rządowi, ani owych, uosabiających separatystyczne dążności poszczególnych plemion hiszpańskich, wołań: *Vivan los fueros!*

Dzień wczorajszy, dzień 1go września miał być decydującym dla dalszego pochodu rzeczy na półwyspie Iberyjskim: wczoraj bowiem miały wejść właśnie w życie wszystkie owe reformy, zapomocą których gabinet hiszpański postanowił uzdrowić ekonomiczne położenie państwa i sprawić, że zwyczajne w skarbu hiszpańskim puski należeć będą do szczęśliwie przebytej przeszłości. Według najwyższych depesz, rząd, mimo całej pozornej grozy położenia, postanowił przeprowadzić swoje zamiary. Zapewnił się on, iż posiada zaufanie korony, a zarządził wszystko, co było potrzebnem, by w razie jakiegokolwiek rozruchu stłumić go już w zarodku. Dopóki rząd pewny jest wojska, nie potrzebuje się obawiać niczego, pomimo to jednak nie dziwnego, iż atmosfera życia publicznego w Hiszpanii jest nieco niepewna, przynębiająca. Hiszpański rydwan państwowo przebywa obecnie niezawodnie trudną przeprawę i położenie jego nastrożone jest niebezpieczeństwami, ale wytrawnemu jego sternikowi, który przebył niejedną już trudność podobną, powiedzie się prawdopodobnie wyjść szczęśliwie i z tej niełatwej próby.

SPRAWY MONARCHII

(Głosy przeciw akcji dążącej do rozbitcia klubu Hohenzwarta. — Sprawa trutnowska).

Wszystkie poważniejsze niemieckie organa katolickie, wychodzące w Austrii, stanowczo potępiają akcyę, propagowaną głównie w zagranicznej prasie katolickiej, a zmierzającą do rozbitcia klubu hr. Hohen-

warta pod pozorem utworzenia, w Radzie państwa „centrum katolickiego”. Potępiają tę akcyę: *Conservative Correspondenz*, urzędowy organ klubu konserwatystów; *Tyroler Stimmen*, najstarszy organ postów tyrolskich, którzy, z drobnymi wyjątkami (Zallinger), zawsze najwierniej popierali hr. Hohenwarta; organ katolików styryjskich *Grazer Volksblatt*; *Salzburger Chronik* i t. d. Szczególnie oburzenie w tych poważnych kołach katolickich sprawiła insynuacya, jakoby nowy nuncyusz arcybiskup Agliardi otrzymał był z Rzymu polecenie wspierania akcji, zmierzającej do utworzenia katolickiego centrum na zgłiszczach klubu hr. Hohenwarta. Nuncyusz zresztą dopiero od kilku tygodni bawi w Wiedniu, nie miał jeszcze sposobności dokładnie zbadać terenu i wcale o tem nie myśli, jak zapewnia korespondent *Czasu*, aby się czynnie wnieść do niezmiernie skomplikowanych kwestyj austriackich stronnictw parlamentarnych.

Z Wiednia piszą do *Politik*: „Nie ulega wątpliwości, że w Radzie gabinetu istniał prąd, dążący do ponownego zwołania czeskiego Sejmu, aby jeszcze przed zgromadzeniem się Rady państwa projekt trutnowski poddany był powtórnie pod dyskusyę. Widocznie jednak hr. Taaffe widział pewne zły strony pomysłu wcześniejszego zwołania Sejmu; w sprawach tego rodzaju wszyscy Ministrowie podporządkowują się każdorazowo opinii hr. Taaffego. Sejm czeski zatem nie zostanie na razie zwołany. Radzie państwa natomiast niebawem po rozpoczęciu sesyi przedłożona zostanie nowela trutnowska; nowela ta jednak nie będzie mogła mieć mocy wstecz działającej i dlatego Sejm po ukończeniu sesyi parlamentu będzie się musiał ewentualnie raz jeszcze zająć sprawą trutnowską. Należy zaznaczyć wszakże słowo: ewentualnie — to jest tylko w takim razie, jeżeli projekt noweli trutnowskiej zostanie przez Izbę poselską uchwalony. Mało jest atoli po temu widoków; główny opór stanowią Polacy. W klubie Hohenzwarta, jak niektórzy twierdzą, znalazłyby się może prądy noweli przychylnie, ale Koło polskie zajmie stanowisko stanowczo odporne, a bez niego, a tem bardziej przeciw niemu hr. Taaffe nie może i nie chce rządzić. Tak więc nowela trutnowska, jeżeli przyjdzie do pierwszego czytania, pogrzebana zostanie w komisyi, a

hr. Taaffe nie myśli wcale z jej powodu sta-
wiać kwestyi gabinetowej.”

Sprawy francuskie.

Najważniejszym momentem jutrzejszych wyborów ściślejszych we Francyi będzie balotaż w departamencie du Var. Tam, około wyboru p. Clémenceau kupi się uwaga nie tylko wszystkich wyborców tego departamentu, lecz także całej Francyi i całego świata politycznego, który zajmuje się pilnie śledzeniem rozwoju wypadków w republice francuskiej. Pan Clémenceau odegrał tak wybitną rolę w dziejach wewnętrznej polityki francuskiej z lat ostatnich, jest osobistością tak ciekawą i tak niezwykłą, chociaż w kierunku ujemnym, iż to powszechne zainteresowanie jest zupełnie uzasadnione. Clémenceau wychodził dotychczas zawsze dopiero z wyborów ściślejszych — przy pierwszym głosowaniu nie padła nań nigdy jeszcze dostateczna ilość głosów — ale wychodził zwycięsko, podczas gdy tym razem wskutek gwałtownej agitacyi zarówno jego politycznych jak i osobistych wrogów, widoki jego nie są bynajmniej najlepsze. Walkę przeciw niemu prowadzą nawet republikanie. Wczoraj podaliśmy głos Ives Guyot'a o p. Clémenceau, a p. Karol Laurent, w organie swoim *Journal* tak znowu o nim pisze: „W wyborze tym chodzi o co innego, niż o zwycięstwo p. Jourdana, rywalizującego z p. Clémenceau o mandat. Chodzi o to, aby obalić p. Clémenceau, aby mu dać naukę i skłonić go do spokojniejszego traktowania polityki lub też do przeniesienia się w stan spoczynku, na który już sobie zasłużył wieloletnimi intrygami. Chodzi o to, aby uwolnić republikę od człowieka, który kilkakrotnie o mało jej nie zgubił; od człowieka, który dla dogodzenia własnej ambicyi, zawsze intrygami swemi opóźniał bieg spraw i rozwiązywał kwestyj ważnych: od człowieka, który przeklął Gambettę, a Ferry'ego pozbawił szacunku i wziętości; wreszcie od człowieka, który najlepszy dał dowód swego politycznego zmysłu i znajomości ludzi, gdy wynalazł Boulanger'a i otworzył drogę boulanżyzmowi. Chodzi więc o to, aby Clémenceau nie mógł nadal szkodzić republice. Wy-

19)

Walerya Marrené.

Historya zwyczajnego człowieka.

Z opowiadań emeryta.

(Ciąg dalszy).

Byłem podrażniony. Jakże nim być nie miałem? Spiewak stał w wyuczonej postawie, wsparty o konsolę, magnetyzując pannę Helenę szklami okularów, to znów klękał przed nią, brał ręce, których mu ona nie broniła, nawet raz nachylił się i złożył pocałunek na jej czole, tam gdzie białosć jego przyswiecała przez czarne punkle. Ona zaczerwieniła się, ale nie obraziła się wcale, przeciwnie, zdawała się do niego garnąć.

— Napiszę teraz — zawołałem.

— Co? — spytał krótko Franciszek.

— Ostrzegę ją, ostrzedz muszę. To nawet mój obowiązek.

— Jeśli tak uważasz, ostrzeż, chociaż to się na nic nie zda.

— Dla czego?

— Dla czego. Widzisz, każdą rzecz zrobić trzeba w swoim czasie.

Tymczasem w pokoju panny Heleny rozmowa słać z pola sentymentów, zesłała na drogę praktyczną. On coś mówił, prze-

kładał, ona słuchała, robiła jakieś uwagi, on je zbijał magnetyzując ją ciągle szklami okularów.

Franciszek, który równie uważnie jak ja z za gałęzi bzu przyglądał się tej scenie, mruknął:

— Założę się, że ten łotr chce ją wykraść.

— Zkąd wiesz? — zawołałem zelektryzowany.

— Tak bywa zawsze.

Podziwiałem jego znajomość rzeczy.

— Prezes jest bogaty — mówił dalej — panna Helena jedynaczka.

— Więc ty sądzisz — szepnąłem — że nawet jej nie kocha!

W tej chwili zdawało mi się niepodobnym, by ktoś, na kogo ona patrzyła w ten sposób, którego tak oczekiwała, do którego garnęła się naksztat rozżalonego dziecka, mógł jej nie kochać.

— On — odparł z największą pogardą Franciszek — on kochać?...

Miłość w jego wyobraźni poety była czemś wzniosłym, niedostępnym dla zwyczajnych ludzi.

— Ja do tego nie dopuszczę, ja mu przeszkodzę, ja napiszę.

Tym razem nie namyślałem się ani nad stylem, ani nad kaligrafią, ani nawet nad początkiem listu. Prawda, byłem dużo starszy, a przytem jako aplikant w ówczesnej komisji skarbu, miałem ciągle do czynienia z piórem. No! nie chodziło tam wcale o żadne amory tylko o cyfry, przeciw list do panny Heleny poszedł mi gładko, jakem

się tego nigdy nie spodziewał. Może z powodu, że chodziło w nim tyle przynajmniej o fakta co o uczucia.

Napisalem jej wszystko co o spiewaku mówiono, jego romanse, szulerki, brudne życie, nieuczciwe sprawy, nie zapominając o peruce, fałszywych zębach, wyczerzonych wąsach, latach sześćdziesięciu, które ukrywał starannie, bo nie wiem co wydawało mi się większą zbrodnią. Skończyłem list i przeczytałem go Franciszkowi.

— A teraz co? — zapytał.

— No teraz, trzeba go doręczyć.

— Podpisałeś się?

— Alboż ona zna moje nazwisko?

— To nie. List niepodpisany nie ma znaczenia.

Miał słusność, zrozumiałem to i wyraźnie wykaligrafowałem Stanisław Burnicki. Potem zapieczętowałem pismo herbowym sygnetem, który mi ojciec kazał zrobić na imię. Pobiegnę sam na górę w chwili, w której wiedziałem, że nie ma nikogo, prócz panny Heleny. Otworzyła Kasia. Znała mnie doskonale, była bardzo zdziwiona, ale list wzięła bez namysłu, zwłaszcza, że w przystępie nadzwyczajnej hojności wsunąłem jej w rękę półzłotka bez namysłu. Powróciwszy do mego obserwatorium, mogłem widzieć, jak go oddawała swojej pannie. Panna Helena wzięła list z obojętnością osoby myślącej o czem innym, dla której zresztą nie było to rzeczą osobliwą. W miarę jak czytała, krwawy rumieniec wybiegł na twarz. Przystąpiła też do okna, jak gdyby nie mogła dobrze rozpoznać pisma czy liter i tak stała

zwrócona do mnie profilem, a ręce w których je trzymała, drżały gwałtownie.

— Patrz, szepnąłem zdławionym głosem do Franka, czyta, czyta.

Przejmowała mnie dzika radość i razem strach nieokreślony.

Panna Helena zadzwoniła gwałtownie — Kasia wpadła do pokoju.

Cóż bym był dał, żeby usłyszeć co mówiła. To było niepodobna. Za to mogłem widzieć doskonale jak list podarła w drobne strzępki i z gniewem rzuciła na ziemię.

Patrzyłem na to z przerażeniem, Frank nie zdawał się zdziwiony.

— Domyslałem się, że tak będzie wyrzekł z flegmą czysto niemiecką.

— Czemuż mi nie odradził, zawołałem ze łzami w oczach.

Spojrzał na mnie z głęboką powagą.

— Widzisz, odparł, mówię, że to twój obowiązek, z obowiązkiem nie ma targu.

— Czyż to naprawdę był obowiązek?

— To zależy od pojęcia, wyrzekł bez namysłu, każdy go inaczej rozumie i sam sobie zakreśla.

— A teraz, cóż mam uczynić? —

Tego już Franciszek nie wiedział.

— Zależy to od twoich uczuć.

W liście odważyłem się prosić panny Heleny o chwilę rozmowy. Po tem co zasłało nie było prawdopodobnym by mi jej udzieliła. Kasia miała mi wręczyć odpowiedź, domyslałem się, że gdzieś w bramie musi na mnie czekać, pobiegłem jej szukać.

— O dla Boga, zawołała, ujrzawszy mnie, co mi też panicz narobił?

borey departamentu Var, zamykając drzwi pałacu Bourbonńskiego przed tym znanym intrygantem, spełnia akt słusznej sprawiedliwości i dobrej polityki“.

Pisząc o sytuacji, jaka panuje we Francji teraz przed wyborami ścisłymi, a którą wytworzyły ostatnie wybory, w artykule, ogłoszonym w *Figarze*, a zatytułowanym: *Entre deux scrutins* dowodzi p. Ernest Daudet, że klęska żywiołów konserwatywnych nie jest wielka, ani tak doniosła, jak to utrzymują radykalne i oportunistyczne dzienniki. Nazajutrz po dniu 3 września, w którym odbyły się wybory ścisłe, można będzie stwierdzić, że jakkolwiek konserwatywni stracili pewną liczbę krzesel w Izbie, to jednak zwyciężyli ogromnie na liczbie głosów, jakie w ogóle padły za nimi. Cyfry głosów, oddanych na Melchiora de Vogüé, wiehrabę de Montfort i Jakóba Piou, dowodzą tego niewątpliwie. W dalszym ciągu artykułu żali się Daudet na monarchistów, którzy czynili wszystko, aby podkopać prawię republikancką godziwymi i mniej godziwymi sposobami. Niektóre drugorzędne dzienniki monarchiczne nie szczędziły nawet oszczerstw i potwarzy na ludzi takich, jak hrabia de Mun i Jakób Piou; obecnie zaś winę swojej słusznej klęski zrzucają na przedjeżdżających republikanów, którzy rzekomo wywołali rozbięcie prawię. Przyczyna klęski żywiołów konserwatywnych leży, zdaniem Daudeta, w właściwościach powszechnego głosowania, w presji rządowej, wreszcie w braku organizacji wśród prawię republikanckiej. Sprawa nie jest wszakże wcale stracona, byle tylko wszyscy konserwatyści we Francji zrozumieli, że trzeba rozpocząć systematyczną akcję na ścisłe i szczerze konstytucyjnym gruncie. — Co do najbliższej jednak parlamentarnej kadencji, to w tym samym numerze *Figara* Franciszek Magnard stawia pesymistyczne horoskopy, wykazując, wbrew optymizmowi *Journal des Débats*, iż nie ma nadziei, aby można było doprowadzić do skutku w nowej Izbie utworzenie stałej wielkiej partii umiarkowanej, która mogła dać pożądaną większość.

Home-rule.

Trzecie czytanie bilu o samorządzie irlandzkim rozpoczęło się w Izbie gmin stosownie do zapowiedzi gabinetu londyńskiego, we środę d. 30 z. m. O odbycie tej formalności, która miała zakończyć kampanię o Home-rule w angielskiej Izbie gmin, wniósł sam Gladstone. Wniosek swój uzasadnił sędziwy premier w godzinnej przeszło mowie, w której dowodził, że bil opiera się na doświadczeniach, jakie idea samorządu poczyniła w Ameryce i w koloniach angielskich. Ale nietylko w Ameryce lub w koloniach, lecz w ogóle wszędzie, gdzie istnieje Home-rule, stanowi rozdział spraw lokalnych od ogólnych spraw państwowych podstawę i główną zasadę. Wprawdzie polityczne stosunki Szwecji i Norwegii znajdują się obecnie w stadium krytycznym, ale obydwie strony popełniłyby wielką niedorzeczność, gdyby doprowadziły do zniesienia unii. Nawet gdyby unię rozwiano, to zawsze na pochwałę jej poczytywane będą 80 lat istnienia zgody i jedności pomiędzy obu państwami z wielką korzyścią dla Europy i ludzkości. W dalszym ciągu uzasadniał Gladstone żądanie swoje rychłego zakończenia dyskusji nad bilem ho-

merulskim z tego względu, że dyskusję nad tą sprawą prowadzono zbyt rozlekle, tak, że po ukończeniu jej w piątek minie 82 dzień obrad nad tym jedynym i jedynym bilem. Zresztą przedyskutowano wszystkie zasadnicze paragrafy bilu, paragrafy, nad którymi nie odbyła się dyskusja, mniejszej są wagi. Nie należy się też obawiać, że Irlandczycy dążyć będą do zupełnego zniesienia unii Irlandyi z Anglią, przeciwnie, uznawają oni zupełną moralną powagę aktu unii. — Jeżeli zaś nie ustanie opozycja przeciw bilowi homerulskiemu — to wywoła się w Irlandyi daleko większe jeszcze rozgoryczenie i zacięty opór przeciw władzom angielskim, a wtedy cały naród irlandzki w energiczniejszej formie żądać będzie zniesienia unii. Wszystkie wątpliwości, wygłaszane przez opozycję, są tak błahę natury, że nie ma nawet co nad nimi się rozwozić, wystarczy na nie odpowiedzieć prostą negacją. Rząd buduje na racjonalnej wolności i skuteczności jej, jako środka do pomysłowości narodu. Mowca wyraża głębokie przekonanie, że przez przyjęcie tego bilu uczyni się i musi się uczynić największy krok naprzód na drodze osiągnięcia rychłego a zupełnego tryumfu.

Większość Izby przyjęła mowę prezesa gabinetu grzmiącymi i przebiegłymi oklaskami poczem wstąpił na mównicę przywódca parnelitów: John Redmond. Ponieważ parnelici do pewnego stopnia wrogo byli usposobieni dla bilu, zdaniem ich bowiem daje on Irlandyi za mało, przeto deklaracji Redmonda oczekiwano z wielkim zacięciem. — Tem większe także było zdziwienie w Izbie, gdy wódz parnelitów oświadczył, że głosować będą w trzecim czytaniu z bilem bez żadnych zastrzeżeń, choć nie uważają bilu homerulskiego za środek, ostatecznie rozwiązujący kwestyę irlandzką. — W ten sposób bil dopłynął w Izbie gmin do brzegu, a chociaż Izba lordów go odrzuci, w każdym razie przyjęcie bilu będzie miało tę wartość, że większość Izby angielskiej, reprezentująca masy demokratyczne w Anglii, obali politykę aktorów unii, i uroczystie zatwierdzi zasadę autonomii irlandzkiej.

Wystawa w Chicago.

Jakkolwiek niezawodnie niesłuszny jest zarzut, pojawiający się w niektórych sprawozdaniach z wystawy Kolumbijskiej, iż ona jest jedynie humbugiem amerykańskim na wielką skalę, to jednak trudno nie przyznać, iż uczyniono ją przybytkiem *businessu* różnych firm i przedsiębiorstw, że uczyniono ją areną reklamy przedsiębiorczej, a wskutek tego i ogólny rozkład jej jest nierównomierny, i wystawa opisuje się niekiedy drobiazgami, zamleza zaś o rzeczach ważniejszych i wreszcie, chociaż dumnie nosi na sobie etykietę „międzynarodowej“, w gruncie rzeczy jest przeważnie tylko miejscową wystawą amerykańską. Wspomniałem gmachów lub pawilonów n. p. znajdujących się w parku Jacksona, zazwyczaj zgola nie zależy od istotnej wartości firmy i nie ma do czynienia z jej ogromem; natomiast znajduje się w jak najściślejszym związku z koniecznością reklamy. I tak: Każdy n. p. Stan związku północno-amerykańskiego popisał się własnym budynkiem, ale jeżeli wstąpi się w prógi pawilonów tych Stanów, które pod

względem swojej zamożności, rozwoju ekonomicznego i kulturalnego rej wodzą w związku, a zatem nie potrzebują sięgać do siebie nowych osadników — napródom będziemy oglądali się dokoła, poszukując jakichbydz okazji produkcji. Nic nie odkryjemy podobnego! Bo i pocóż wydawać pieniądze na popis, który nie a nie nie da, jeno pochłonie nieużytecznie pewną kwotę pieniędzy? Gmach takiego Stanu spełnia jedną tylko rolę: jest klubem dla swoich obywateli. Znajduje się tam biuro, w którym przyjeżdżający z terytorium danego Stanu notują swoje nazwiska i zapisują adresy, a nadto odbierają listy; jest czytelnia, zaopatrzona we wszystkie gazety, wychodzące w tym Stanie. Znajduje się jeden i drugi salon, w kącie stoi fortepian, na ścianach wiszą obrazy, fotografie okolic i znakomitości miejscowych, umeblowanie jest urządzone z komfortem. Gwaro tutaj i pełno! Ziolkowie grają, śpiewają, gawędzą. Zwykle bywa jeszcze restauracja, prowadzona także przez „ziomka“. Słowem, taki budynek w gruncie rzeczy jest własnością prywatną; tutaj *New-York people* rezyduje, tam *Massachusetts people* i t. d., zgola natomiast inny widok przedstawi się oczom zwiedzającego wystawę, kiedy uda się do pawilonów, będących własnością Stanów „dalekiego Zachodu“ północnej Ameryki. Tu wszystko obmyślone jest na to, aby za pośrednictwem wystawy zwabić w tamte strony tłumy wychodźców. Wszystko zatem zależy od interesu wystawców. Ilekroć interes wymagał tego, nadesłano co tylko można było, tak, iż musiano klócić się o każdy cal przestrzeni — stopy przedmiotów czekały rozmieszczenia. Ale gdziekolwiek zbrakło takiego bodźca, gdzie prywatny przedsiębiorca albo wcale nie widział dla siebie zysku albo tak mały, że nie wynagradzał zachodów, tam niemiła niespodzianka oczekiwała zarząd: brak okazów dla zapełnienia wyznaczonej przestrzeni.

Wskutek tego nie brak na wystawie części, o których inaczej powiedzieć nie można, jak tylko, iż się nie udały. Takie wrażenie robi n. p. cały pałac kobiet ze swoją wystawą. Rzeczywistość nie dopisała zamiarom. Amerykanki chciały wnieść monument dla swojej historycznej działalności, umieścić wszystkie zdobycze kulturalne pięci żeńskiej, szeregiem produktów skreślić rozwój zajęć swoich, zaznaczyć dzisiejszą rolę kobiety w życiu pojedynczych krajów i wreszcie stworzyć ognisko dla porozumiewania się w ciągu kilku miesięcy w tym kierunku i na tem polu. Otóż pałac kobiet zrobiłby zupełne fiasko, gdyby niepospieszono z zeszlukowaniem go. Oto ażeby zapełnić salę poczęto przyjmować nietylko to, czego dokonała kobieta, ale i to, czego kobieta używa. W ostatecznym rezultacie doszło do tego, że gmach pięci żeńskiej stał się przedewszystkiem wystawą — koronek, przynajmniej o ile rzeczy tycze się Europy. Podobnie także w gmachu, w którym miano urządzić wystawę nabiątu, zamiast okazów przedstawiających cały rozwój tej potężnej dziedziny przemysłu na przestrzeni Stanów Zjednoczonych, znajdzie zwiedzający tylko puste ściany, pewną liczbę baryłek sera, nieco masła, któremu nadano najrozmaitsze formy: kwiatów, ciast, liter — i koniec! Istnieją gmachy, które świeciłyby pustkami, gdyby nie zgromadzono, co tylko wlaźło pod rękę.

Nie można tego powiedzieć jednak o całej wystawie. Są tam rzeczy wspaniałe, są

całe partje, o których jednoznacznie panuje zdanie, iż nie podobna żądać niczego więcej. Jednym z najpiękniejszych budynków na wystawie jest gmach ogrodnictwa. Gmach cały dzieli się na cztery skrzydła: dwa tworzą prawą, drugie dwa lewą stronę budynku, w środku zaś znajduje się hala główna. W hali głównej, do połowy wysokości kopuły pną się rośliny najróżnorodniejszych rodzajów i robią wrażenie dziewiczych lasów Ameryki. Przyroda uchwycona została z całą ścisłością. Strumyk płynie wartko, odbijając się po kamieniach; a z drugiej strony wytryska źródło, napełniające gąszcz liści tajemniczym szmerem. Botanik ma tu tysiące okazów wszelkiego rodzaju roślin, może studyować lata całe okazy najróżnorodniejszych gatunków. Nie można patrzeć obojętnie, gdy promienie słońca obleją tę kaskadę zieloności, gdy wreszcie dbały ogrodnik obrzuci zmęczone roślinki milionem błyszczących i mieniących się kropel. W około pięknego wzgórza biegną łuki budowli gęsto obrosłe zielonością; z tychże łuków zwieszają się wazono o wdzięcznie spuszczonej się roślinach. Filary łuków otoczone grupami roślin; jedne z nich pospolitsze, ale wyprawowane w rozmaitych kształtach, inne tak pospolite, jak rośliny kwitnące raz na sto lat. Pomiedzy filarami umieszcili się wystawy rozmaitych przedsiębiorców lub Stanów. Tu sprzedają dzbanki gliniane obrosłe zielonością, róże zmartwychwstające, mające przypominać życie przyszłe, i wreszcie najpospolitsze kwiaty. Największą ciekawość budzi w głównym pawilonie kryształowa grota Mamuta. Zrazu przebywa się korytarze, których ściany są obsypane drobnymi kawałkami kryształu i iskrzą się odbiciem światła elektrycznych. Korytarz kończy się grota, która ma na prawo najstaranniej urządzone kotłownię. Ściany i sklepienie przedstawiają odłamy kryształów, zrzęcznie przytwierdzone tak, aby całość dawała niejakie wyobrażenie o rzeczywistości. Ze sklepienia zwieszają się sople kryształu; z wody, zalewającej spód jaskini, także sople się podnoszą; w języku naukowym noszą one nazwę stalagmitów i stalaktytów. W grocie tej stoi przewodnik i natężnia, w jaki sposób coś podobnego w naturze powstać mogło, co to właściwie są te kryształy, jak były niepojętą tajemnicą dla człowieka, póki nie przyszła nauka, aby mu wytłómaczyć cudowność tych zjawisk i aby dać mu w rękę jeden materiał więcej do potężnego warsztatu, który się nazywa przemysłem. Obok zaraz widzimy przedmioty tego przemysłu. Grota owa jest 52 mil angielskich długa i obejmuje 1.500 różnej wielkości jaskiń; znajduje się ona w S. Dakocie. W tejże miejscowości jest kopalnia srebra, wytwory jej w postaci filigranowych wyrobów zachwycają gości, zwiedzających grota. Można je nawet kupować a w każdym razie warto wiedzieć, że to wyrób tanio płatnych paluszków dziecinnych.

Dwa pawilony poboczne zajęte są również roślinnością. W lewym od wejścia uderza mnożstwo storczyków; jakie wspaniałe kwiaty, a jak oryginalne ich kształty, zapach przytem przejmujący, a miły! Ze storczykami, pieszczołatą cieplarni, sąsiaduje suchy wychowaniec Teksasu, kaktus; i tu uderza oryginalność kształtów i bogactwo gatunków. W tymże pawilonie, wzdłuż lewej ściany znajdują się okazy przysyłane z Niemiec; kwiaty widocznie zmęczone podróżą, choć przysłano tylko takie, którym droga najmniej szkodzi.

— Masz odpowiedź? spytałem, udając, że nie mam pojęcia o fatalnym rezultacie korespondencji.

— Ale! właśnie też, odparła, panienska spytała się naprzód kto list oddał. Widziałam zaraz, że jej się oczy palą jak wówczas, kiedy bardzo rozgniewana, więc mówię już prawdę, że to młody pan Burnicki! — Jaki Burnicki? pyta takim głosem, jak by ją coś w gardle dławilo. Dopiero musiałam powiadać, że to syn tych państwa co tu mieszkali i wyprowadzili się, i że panicz co dzień do do pana Franciszka przybiega. Cóż to za pan Franciszek? pyta znowu, bo już ona taka, że choć przez okno sto razy na kogo patrzy, to nie będzie wiedzieć jak się nazywa i nie ją to nie obchodzi. Jak ja powiedziałam, że to syn naszego gospodarza, także bardzo porządny panicz, panienska przerwała: Żebyś mi tu więcej takich listów nie nosiła, pamiętaj, powiedz tym co cię przysłali, że ja nawet ich czytać nie będę, a ciebie precz wypędzę.

— I nie więcej? spytałem skonfundowany.

— To paniczowi jeszcze mało? zawołała Kasia, śmiejąc się, pomimo bury odebranej od panny Heleny, bo ja, to byłabym się chciała w myślą dziurkę schować. Panienska bardzo dobra, ale jak się rozniewa, to nie ma z nią żartów.

Chciała jeszcze coś dodać, kiedy dojrzała z daleka ekipaż swoich państwa, i skoczyła na schody spłoszona.

Prezesowa powracała z doktorem, któ-

rego teraz często spotykała w alejach i zawsze zabierała na herbatę.

Namyslałem się, jak mam dalej postąpić i nie wiem doprawdy co bym był wymyślił, kiedy w parę dni później Franek wpadł do mnie strasznie zalterowany. Właśnie wybierałem się do biura.

— Wiesz, szepnął mi z uwagi na ojca, który także gotował się do swojej pańszczyzny, panna Helena uciekła ze spiewakiem.

Skamieniałem, a Franek opowiadał mi półgłosem szczegóły tej haniebnej tragikomedji.

— I cóż w domu? pytałem.

— A cóż, nie! Wczorajem ojciec pojedzie do resursy, matka będzie pić herbatę z doktorem. Podobno zakochani pojechali gdzieś na wieś, czy za granicę. Słub wzmą, rodzice dadzą się z łatwością przeprosić. Kto wie, może i radzi są z tego, że im z głowy kłopot spadnie.

Franciszek miał słusność, czułem to, przecież nie mogłem powstrzymać wyrazów oburzenia.

— Niegodziwa! wołałem.

— Ale on położył mi rękę na ramieniu i rzekł z przedwczesną powagą.

— Daj pokój. Biedna ona, najmniej winna, a najwięcej pokutować będzie.

Miał słusność, uznałem to później. Bo też i łatwo być sprawiedliwym, kiedy nas cudze czyny nie boją.

Kiedy po obiedzie pobiegłem do Franciszka, przekonałem się, że dobrze znał ludzi. W domu prezesa nie się nie zmieniło. Walenty zajechał o zwykłej godzinie. Preze-

sowa wprawdzie nie pojechała na spacer, za to doktor przyszedł znacznie wcześniej, a prezes nie opuścił resursy. Tylko kot osowiały wyglądał przez okno pustego pokoju, a papuga krzyczała przeraźliwie.

Tak się zakończył mój romans z panną Heleną, prawdziwy romans bez słów, gdyż ani ona mojego, ani ja jej głosu nie słyszałem nigdy.

Ludzie, dowiedziawszy się o ucieczce prezesówny, śmieli się i mówili, że jabłko niedaleko pada od jabłoni, a ojciec powiedział do mnie:

— Biedna prezesówna. Matka miała słusność.

Gdyby matka żyła, miałaby teraz piękne pole tryumfowania nad ojcem. Już to ojciec kochał ją nad wszystko, śmierć tej miłości nie zerwał. Można wymawiać sobie postępowanie lat ostatnich, zmartwienia jakie jej sprawiał, dość, że po jej stracie uspokoił się nie mógł. O! rana zaraz wzdychał, gdy mu Marysia przynosiła kawę. Naturalnie, kawa nie mogła być tak dobra, jak kiedy ją matka przyrządzała, ojciec przecież nie robił żadnych uwag, chyba, że się śmiałka zwarzyła, pił ją w milezeniu. Stracił na długi czas ochotę do gawędki. Niekiedy tylko okazywał się weselszym: było to w razie, jeśli mu się nieboszeczka przysniła, wówczas opowiadał swój sen i już przez dzień cały miał rozjaśnione oblicze. Sen zaś, który mu sprawił tyle przyjemności, rozpamiętywał ciągle, przypominając sobie różne jego szczegóły, które w ciągu dnia powtarzał mnie i Marysi.

Mieszkałiśmy wówczas tylko we dwóch z ojcem, bo Adaś, ukończywszy studia w Marymoncie, był na praktyce. Do urzędu nie miał on najmniejszej ochoty. Lubił nadewszystko świeże powietrze, gonitwy, do psów miał szczególną namiętność, zawsze biegał na jakieś majówki, nawet raz jeden z kolegów zaprosił go na wieś w czasie wakacji.

Powrócił uszczęśliwiony i odtąd miał tylko wieś w głowie, a że w czasie owych pamiętnych wakacji nauczył się strzelać i udało mu się nawet zabić wróbla, miał się za wielkiego myśliwca.

Ojciec więc postanowił kierować go na leśnika. Mogło to wówczas dać dobre utrzymanie, bez wielkiego nakładu pracy i nauki.

Dziś do leśnictwa, ha! nawet do zwyczajnego gospodarstwa, trzeba kończyć Uniwersytet. Do wykonywania najprostszych czynności wymyślono mnóstwo zawiłych nauk. Nie wiem czy z tem jest lepiej? Dawniej lasów było daleko więcej, gospodarstwo zaś przynosiło wielkie dochody. Każdy właściciel ziemski, nawet dzierżawca, żył jak udzielny książę na swojej wsi, pieniądze miał huk, jak przyjechał do Warszawy to go znać było, a kiedy zaprowadzono jarmarki wełniane i szlachta się na nie zjechała, to aż miło było patrzeć na wesole, zdrowe ogorzale twarze, z sumiastymi wąsami, które po miesiące rozsiewały deszcz złoty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dział ten upiększa fontana, którą stanowi grupa delfinów i dzieci podtrzymujących kobietę na muszlach. Oryginalne również wrażenie sprawia człowiek lekko przykryty skórą dzikiego zwierza, wylaniający się z posród kwiatów; tygrys topi w nim swe pazury, a wierny obrońca, pies, ciągnie napaśnika za ucho. Środek pawilonu zajmują liany pnące się po drzewach, różnego rodzaju paprocie, które zdają się wyrastać z łąki bujnie się zieleniącej. Ta łąka składa się zapewne z tysiąca ciekawych roślinek, dla wielu jednak mało się ona różni od łąk, które nieraz się depeze.

W pawilonie na prawo miłe wrażenie wywierają ciągnące się przez środek pagórki porosłe palmami. Tu również wzdłuż prawej ściany zwraca uwagę oddział japoński: niektóre rośliny w pięknych wazach, strumyk przerzyna grupy zieloności, łączy je zręcznie rzucony mostek. Podziwiać tam trzeba klon który z jednego pnia wydał 14 różnych gatunków liści, tworząc pstry bukiet bez kwiatów; lub też sztukę japońską, która zmieniała tuje i różę na wielkie drzewa.

Cholera.

Z Poznania donoszą, iż potwierdza się wieść o pojawieniu się jednego wypadku cholery azjatyckiej w Soleu. W Chełmży rozszalała się onegdaj pogłoska o wybuchu cholery w Chrapicach i Dubielnie; pogłoska okazała się jednak nieprawdziwą.

W Berlinie stwierdzono świeżo dwa wypadki cholery, a nie ulega wątpliwości, że epidemia pojawiła się najprzód u dziecka, od którego następnie matka się zaraziła. Obecnie znajduje się w szpitalach berlińskich 13 pacjentów cholerycznych, a między nimi 8 mężczyzn i 5 kobiet.

Warsz. Dniow. podaje następujący nowy biuletyn o przebiegu cholery w Królestwie: W gubernii warszawskiej: w Kutnie wydarzył się dotąd tylko jeden wypadek zaszłańcica podróżnej, przybyłej z Kłodawy. W gubernii kaliskiej: w powiecie kolskim: w mieście Kole d. 25 sierpnia zachorowało osób 12, zmarły 2, wyzdrowiało 20, pozostało chorych 38. W gubernii łomżyńskiej: w osadzie Zambrowie, pow. łomżyńskiego, d. 29 sierpnia zachorowała osoba 1, zmarła 1, pozostało chorych 12; w pow. mazowieckim, w osadzie Mazowiecku d. 29 sierpnia zachorowało osób 13, zmarło 7, pozostało chorych 18; w Ciechanowcu tegoż dnia zachorowało osób 2, pozostało chorych 7; w wsi Jabłonce, tegoż dnia, pozostało chorych 2; w wsi Gołazie pozostało chorych 5; w wsi Bojki zachorowała jedna osoba i zmarła; w pow. ostrowskim w osadzie Czyżewie, d. 29 sierpnia zachorowało osób 9, wyzdrowiało 6, zmarła 1, pozostało chorych 17; w osadzie Andrzejowie, tegoż dnia, pozostał tylko 1 chory.

Warsz. gub. Wiedom. ogłasza inspektor lekarski, dr. Lewiński, co następuje: Przybyła do Kutna z Kłodawy dziewczyna, Rojza Piaskowska, zapadła na rozstrój żołądkowy bardzo silny. Umieszczono ją w szpitalu w oddzielnym pokoju, z zastosowaniem wszelkich środków ostrożności i ścisłej dezynfekcji. Pięciu towarzyszy chorej izolowano i poddano pod dozór lekarski. W wydziałach chorej, która ma się lepiej, dr. Neneki znalazł przecinki Kocha. Jest to pierwszy w b. r. w gub. warszawskiej wypadek cholery, przeniesiony z gubernii kaliskiej.

W m. Kijowie w d. 27go z. m. było chorych na cholere 90 osób, zachorowało 12, umarły 3, wyzdrowiało 18, pozostało chorych 81. W gubernii kijowskiej w czasie od 14go do 25go z. m. zachorowało w różnych miejscowościach 740 osób a umarło 284 osób. Wobec zmniejszenia się epidemii w m. Kijowie, postanowiono znieść niektóre oddziały szpitalne dla cholerycznych, a wszystkie epidemiczne pomieszczać w szpitalu Aleksandryjskim.

Dr. Karliński, brat profesora astronomii w Krakowie, wysłany przez rząd w Serajewie jako towarzysz i opiekun pielgrzymów bośniackich, udających się do Mekki, przedstawia w raportach swoich stan rzeczy, jako nadzwyczaj opłakany. Wyruszyło mężczyzn 115, kobiet 5; zmarło tam na cholere mężczyzn 57, kobiet 2; wróciło 43 osób, 11 zostało w kwarantanie w Bejrucie, a 7 zostało w Mece. Porządku strzeże w Mece 6 batalionów piechoty, między którymi atoli grasuje epidemia. Służbę sanitarną pełnią wyłącznie wojskowi lekarze tureccy. W Mece i w Dżeddah wielki brak lekarzy i wszelkich środków. Pielgrzymi pełzają wśród boleści i kurczów, byle u grobu proroka skończyć, bo tacy pewni są siódmego nieba. W lazarecie egipskim w El-Tor stosunki są już nieco lepsze; w lipcu było tam atoli pielgrzymów naraz 37.000, więc epidemia musiała się srożyć. Lazaret w Kizamonie nie jest opatrzone, ale obsługa wadliwa.

Pielgrzymi ze wszystkich stron otaczają największą ufnością i wdzięcznością dr. Karlińskiego i dr. Klodzianowskiego, austriackiego delegata sanitarnego w Egipcie, którego staraniem w El-Tor zaprowadzono wodociąg. Lekarze arabscy są prostymi oszustami i nieukami. Trudno pielgrzymek zakazać, ale jest wspólnem zadaniem całej Europy postarać się o naprawę stosunków w Mece i stłumienie ogniska zarazy przez obmyślenie zdrowej podróży i zdrowego umieszczenia pielgrzymów, niemniej, o uregulowanie ich napływu, żeby się w najgorętszą porę łąmy nie zbierały.

KRONIKA

Lwów, 2 września.

— **JE. Pan Namiestnik**, Kazimierz hr. Badeni, wyjechał dziś przedpołudniem o godz. 11 do Jarosława. W Jarosławiu, względnie w Krakowie będzie obecny JE. P. Namiestnik przez cały czas pobytu Najjaśniejszego Pana na manewrach w Galicyi.

— **JW. Pan Wiceprezydent Namiestnictwa** Jan Lidl, po kilkudniowym niezdrociu, spowodowanym influencją, objął z dniem dzisiejszym urzędowanie w zastępstwie nieobecnego JE. P. Namiestnika.

— **Kolej elektryczna.** W tych dniach przybyli do Lwowa urzędnicy techniczni firmy „Siemens et Halske“ mający wykonać budowę kolei elektrycznej. Rozpoczęto robotę już od strony dworca kolei państwowych, tudzież nad Stawem Pełczyńskim przy drodze Wulekiej, gdzie ma być założona stacya centralna.

— **Festyn akademicki** zapowiedziany na 3 września odbędzie się dopiero w piątek 8 b. m. na górze Zamkowej.

— **Wydział Tow. Bratniej Pomocy** na Wszechnicy lwowskiej poleca kandydatów do zajęć biurowych jakoteż i lekcyj Zasięgnąć można wiadomości w biurze Tow. Bratniej Pomocy (Rynek 36 II. p.). Wydział poleca tylko takich kandydatów, za których sumiennosc w wykonywaniu obowiązków zaręczyć może.

— **„Z Sokoła.“** Towarzystwo gimnastyczne „Sokol“ uprosiło znanego tenora druha Eugeniusza Guszalewicza do wystąpienia na dochód budowy drugiej sali gimnastycznej w koncercie, który się odbędzie we wtorek dnia 5 bm. o godzinie pół do ósmej w sali Sokoła. P. Guszalewicz odspiewa między innymi wyjątki z oper Wagnerowskich, Tannhäusera, Lohengrūna, Walkiryi i t. p. Biletów można nabyć w handlu Krimmera i w cukierni Bienieckiego a wieczorem od 6 8 w kancelaryi Sokoła.

— **Ze „Skały.“** Stowarzyszenie katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Skała“ urządzi w niedzielę dnia 3 b. m. w ogrodzie własnym przy ulicy Mickiewicza l. 28 zabawę towarzyską w połączeniu z przedstawieniem amatorskiem sztuk p. t. „Dramat jednej nocy“ Aurelega Urbańskiego i „Wybory do Rady miejskiej“ komedyi ze śpiewami Stanisława Koźmiana. Początek zabawy o godz. 4 popołudniu, przedstawienie rozpocznie się o godz. 8 wieczorem.

— **P. Marya Ząbkiewicz**, Lwówianka, uczennica J. Milana i L. Marka, uzyskała restryktem Wys. Namiestnictwa koncesję na otwarcie szkoły muzycznej w Tarnopolu. Jako ukwalifikowana nauczycielka prywatna po długoletniej praktyce w obywatelskich domach w kraju i za granicą, p. Ząbkiewicz będzie przyjmowała także pensyonarki z prowincyi.

— **Izba rękodzielnicza lwowska** podaje do wiadomości, że wybrany wspólny komitet wykonawczy do rozdawnictwa bezprocentowych pożyczek dla mniej zamożnych rękodzielników wystawców, podjął już z Banku krajowego przynależną przez Wysoki Wydział krajowy z funduszu przemysłowego pożyczkę w kwocie 15.000 zł. Wzywa przeto wszystkich lwowskich przemysłowców i rękodzielników, którzy będą brać udział jako wystawcy w przyszłej powszechnej Wystawie krajowej a chcą korzystać z wyżej wspomnianej pożyczki, aby najpóźniej do końca września br. wnosili swe pisemne podania do skarbnika komitetu p. Bolesława Mikulińskiego, przy pl. Halickim l. 12, który również wszelkich informacyj w tym względzie udzieli każdemu. W podaniach tych ma być przedłożony rysunek wykonanej się mającej przedmiotu, wartość tegoż, wysokość żądanej zaliczki i sposób poręczenia za zwrot takowej.

— **Zaręczyny.** Młodszy syn b. prezesa gabinetu hr. Hohenwarta, hr. Gilbert, rade ambasady, zaręczył się w Petersburgu z księżniczką Uzucw.

— **Ślub.** W Trzcianie, w pow. bocheńskim, dnia 26 z. m. pobłogosławił proboszcz dziekan wojnicki, ks. kanonik Józef Rosner, związek małżeński między miejscowym kolatorem p. Zygmuntem z Zakliczyna Jordanem a panną Franciszką Prus Trzebieką. Gości weselnych podejmował w Ujeździe przyjaciel i opiekun panny młodej, pan Lubin Niwicki.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie ks. Eustachy Szczeniowski, prałat domo-

wy papieski, b. administrator parafii św. Szeze-pana na Piasku, proboszcz w Wieliczce, urodzony r. 1833 w Zabrodziu na Wołyniu.

We Lwowie Antonina z Osmólskich Majewska, wdowa po kupcu, przeżywszy lat 68.

— **Zmiana własności.** Dobra Stupnica, w pow. samborskim, kupił od hr. Emilii Maryi Łosiowej dr. Juliusz Nahlik za 150.000 zł.

Dobra Swoszowice, znane ze skuteczności i siły swoich wód siarczanych oraz zakład kąpielowy swoszowicki przeszły na własność p. Romana Silberbaacha.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 2 września b. r. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 1 września do 12 w południe dnia 2 września b. r., mieliśmy wiatr zachodni o średniej prędkości 4,0 m/sek., niebo lekko zachmurzone a powietrze wilgotne (79 procent wilg. tności względnej); opad, deszcz, wysokość opadu 0,9 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +8,8°C., najwyższa +14,2°C. wczoraj popołudniu, najniższa +6,2°C. w nocy.

Wczoraj popołudniu padał deszcz nieznaczny, w nocy i dziś rano pogodnie, lecz chłodno.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w Król. Polskiem; zwyżka 770 do 775 mm. w Irlandyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w Turcyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 762 mm.

Prognoza na dobę 3 września bieżącego roku (od półn. do północy): Wiatr będzie co do kierunku zachodni o średniej prędkości 5 m/sek.; średnia temperatura doby podniesie się do +15°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70 proc.; opadu nie będzie; pogodnie.

— **Na cześć Augusta Cieszkowskiego.** Dzienniki poznańskie ogłaszają następujące pismo: Uroczyste posiedzenie dla uczczenia jubilat, prezesa hr. Cieszkowskiego, mające według naszego dawniejszego ogłoszenia dla zbyt szczerpłego w samym budynku Towarzystwa przyjaciół nauk odbyć się w teatrze, postanowiliśmy ostatecznie, po usunięciu rozmaitych przeszkód, urządzić na wielkiej sali bazarowej i to dnia 10 września o godz. 12 w południe.

Program uroczystości ogłoszony będzie później. Towarzystwa i instytucje naukowe, chcące przez delegatów wziąć udział w uroczystości i jubilatowi należy hołd złożyć, zechcą łaskawie, o ile tego dotychczas nie uczyniły, wezwać się do niżej podpisanego, abyśmy im odpowiednio miejsca w sali zachować i w programie obecność ich w stosownym porządku zaznaczyć mogli.

Członkom Towarzystwa przyjaciół nauk i gościom, chcącym w uroczystości wziąć udział, służyć będą jako legitymacya karty wstępu, których udzieli poprzednio na listowne zgłoszenie się lub też w samym dniu uroczystości po osobistym zgłoszeniu się, konserwator muzeum Towarzystwa przyjaciół nauk p. dr. Erzepki (ul. Wiktoryi l. 25), który również, podjął się łaskawie celem ustanowienia liczby nakryć przyjmować zgłoszenia na obiad wspólny, jaki się urządzi w tymże dniu w Bazarze o godzinie pół do 5 (od nakrycia 5 marek bez wina).

Rada dr. Wicherkiwicz, przewodniczący komitetu jubileuszowego Tow. przyj. nauk.

— **Ofiara rulety.** Donoszą z Nicei: W Monaco rzucił się z mostu i zabił na miejscu młody człowiek Sergiusz „Rimawiski“, uważany tutaj ogólnie za Polaka, prawdopodobnie jednak był Rosyaninem. Na karcie wstępu do sali gry było napisane po polsku: „Umieram, zrujnowany do szczytu.“

— **Dwie katastrofy kolejowe.** Na dworcu kolejowym w Bordeaux zderzył się pociąg osobowy z towarowym. Pięć wagonów osobowych zdruzgotanych. Trzyście osób odniosło śmiertelne, przeszło 25 lekkie rany.

Cztery wagony pociągu ekspresowego kolei Boston-Albany wykoleiły się na moście, właśnie naprawianym; 15 osób zabitych, 36 rannych, pomiędzy temi 6 śmiertelnie.

— **Z Katowic** donoszą: Pod Myłonicami przeszedł żołnierz rosyjski granicę, nawracając krowę swego przełożonego. Żołnierz pruski po trzykroć wzywał tego rosyjskiego żołnierza aby stanął, a gdy ten tego nie uczynił, padł strzał i żołnierz rosyjski wyzionął ducha.

— **Wystrzał przez Montblanc.** Na wystawie w Chicago rozdała broszurę, wydaną przez zarząd fabryk Kruppa w Essen, a traktującą o postępach w budowie dział. Zawiera ona ciekawe dane o nieprawdopodobnej sile i dalekości teraźniejszej artylerji. Nowe naprz. dziesięciocalowe (średnica pocisku) działo, wagi 30 tonn umieszczone jest w ten sposób na lawecie, że można je nastawić pod kątem 44 stopni. Pocisk tego działka, ważący 470 funtów, przy naboju prochu wagi 253 funtów, wybiega z początkową szybkością 2.099 stóp na sekundę i przebiega 20 wiorst. Przy wyżej wspomnianem odchyleniu 44-stopniowym, pocisk w swej traektorji (linia krzywa, znacząca drogę prze-

biegu pocisku) siega wysokości 6.500 metrów od poziomu ziemi. Innemi słowy: z działka, stojącego po jednej stronie góry Montblanc, może-bnem jest bombardować wieś Chamounix, znajdującą się po drugiej, przyczem pocisk przeszedłby nad wierzchołkiem najwyższej góry w Europie.

— **Kuchnia elektryczna.** Na wystawie Kolumbijskiej w Chicago, w pawilonie bo-stońskiej „Electric Heating Corporation“, na zwyczajnym stole, pokrytym serwetą, stoi mała czarna skrzynka, obok zaś na czarnym stole trzy okrągłe czarne blaty i kilka naczyń blaszanych, z których każde przy pomocy drutu, na biało i zielono pomalowanego, łączy się z przewodnikiem elektrycznym. Przed tym aparatem uwija się murzyn w stereotypowym kostiumie kucharskim, zajęty przygotowaniem potraw, dokła zaś niego tłum kobiet wsłuchanych w prelekcję apostoła kuchen elektrycznych, miss Heleny Ludwigi Johnson. Kuchnie, opalane drzewem i węglem, dawno już w Ameryce wyszły z mody; zwycięstwo nad niemi odniosły kuchnie gazowe. Zyskiwano przy nich pod wielu względami, oszczędzano na przestrzeni, czasie i kosztach; zdawało się, ostatnim były wyrazem doskonałości, aż oto kuchnia elektryczna wystąpiła do walki o lepsze.

Główna jej zaleta tkwi w usunięciu zupełnem wszelkiego paleniska, kuchnia bowiem taka niczem innym nie jest, jak po prostu zbiorem garnków elektrycznych. Na wystawie jest sporo garnków takich do przyrządzania kawy, herbaty i t. p. Różnią się one od zwyczajnych drutem jedynie elektrycznym, wplecionym w dno ich od spodu. Dno zawiera płytę żelazną emaliowaną, w emalii tej zaś rozpościera się cienka druciana siatka, przez którą przebiega prąd elektryczny i rozgrzewa garnki. Płyty takich z podstawkami nabywać można osobno i na nich to, niby na fajerce, ustawia się garnki lub inne naczynia kuchenne.

Do pieczenia i smażenia obmyślono oddzielny przyrząd, którym jest właśnie wyżej wspomniana czarna skrzynka. Przeznaczona do użytku domowego, mierzy w każdym kierunku 50 centymetrów, zaś do użytku hotelowego, restauracyjnego długość jest na 1½ metra. Ściany wewnętrzne skrzynki wyrobione są z żelaza, zewnętrzne z drzewa lub asbestu tak, że ciepło wnętrza nieznacznie tylko na zewnątrz odczuwać się daje. Jedną z bocznych ścian jest ze szkła, co ułatwia niezmiernie dopilnowanie aktu pieczenia lub smażenia. Termometr, przytwierdzony we wnętrzu skrzynki, wskazuje stopień ciepła. Garnki, płyty i skrzynka spoczywają na zwyczajnym stole. Gdy chcemy gotować, wprowadzamy poprostu druty elektryczne w śrubki, u dna przyrządu pomieszczone i to tem więcej drutów, im wyższej temperatury sobie życzymy. W ciągu jednej minuty płyta się rozgrzewa, w ciągu dwóch minut ustawione na niej żelazka do prasowania, w ciągu 15 minut kwarta wody dochodzi do wrzenia i t. p.

W ogóle przy gotowaniu elektrycznym oszczędza się połowę czasu. Przez odrubowanie drutów i usunięcie płyt i garnków ze stołu, niknie wszelki ślad gotowania. Kuchnia taka ma jednak jedną wielką wadę, oto potrzebuje koniecznie — elektryczności. Obecnie kuchnie elektryczne czynne są w Ameryce nie więcej, jak w stu egzemplarzach, po klubach, hotelach i na statkach parowych; w domach prywatnych niezmiernie są rzadkością. W miarę rozpowszechniania się elektrycznego światła po domach, zyska i kuchnia elektryczna na rozpowszechnieniu.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś, w sobotę „Rewizor z Petersburga“ komedya w 5 aktach Gogola. Czternasty gościnny występ p. Bolesława Ładnowskiego, artysty teatrów warszawskich. — Jutro, w niedzielę w teatrze hr. Skarbka „Romeo i Julia“, tragedia w 5 aktach W. Szekspira. Piętnasty gościnny występ pana Bolesława Ładnowskiego. W poniedziałek, dnia 4 września w teatrze hr. Skarbka „Ludwik XI“, tragedia w 5 aktach Kazimierza Delavigne. Tłumaczył K. Ostrowski. Przedostatni gościnny występ p. Bolesława Ładnowskiego.

Teatr krakowski, w którym dotychczas odbywały się przedstawienia, został onegdaj zamknięty. Odbyte we czwartek ostatnie przedstawienie pożegnane, pod dyrekcją p. Gliksona, miało cechę uroczystą. Publiczność krakowska — jak zaznacza *Czas* — dowiodła znowu wielkiej sympatji, jaką otaczała dawny teatr przez lat tyle. Sala była przepełniona, a wiele osób przybyło umyślnie z zamiejskich wilegiatur na kilka godzin do Krakowa dla pożegnania starego teatru. W łóż obok sceny zasiadł p. Stanisław Koźmian, z którego nazwiskiem łączy się jedna z najpiękniejszych kart historii sceny krakowskiej. Prawie cały personal przedefilował przed widzami na deskach „starej budy“, jak się dziś, z przymieszką rozrzewnienia, mówi o teatrze, który zamknął swe podwoje. Wśród spektaklu artyści wręczyli p. Gliksonowi srebrny puchar pamiątkowy; p. Ruszkowski wygłosił stosowną

przemowę, za którą dziękował dyrektor. Wreszcie podniosła się kurtyna po raz ostatni, a powitana grzotem oklasków p. Antonina Hoffmannowa wygłosiła z przejęciem i głębiokiem, widocznym wzruszeniem następujący wiersz p. Lucjana Rydla:

Sunt lacrimae rerum.

Kurtyna spadła i za małą chwilę
Wyjdą ztąd wszyscy i światła pogasną.
W mury — gdzie Sztuka lat mieszkała tyle,
Gdzie jeszcze dzisiaj gwaro jest i jasno —
Cisza i ciemność z twarzą ołowianą
Wstąpią i już w nich na zawsze zostaną.

Czyż porzucając gmach ten poczerwiał,
Ścian jego nagich nikt się nie zapyta
O dawne lata świetności i chwały?
Czy zapomnienia pomrokiem okryta
Stara ta scena, co dziś pustką stanie,
Wzgardę ma tylko mieć na pożegnanie?

I za co wzgardę? Za co gardzić czasą
Pękniętą, z której piło się przez lata;
Wszak ona z dłonią już się zrosła waszą!...
— I łzawy zachwyt i radość skrzydlata
I śmiech serdeczny i wspomnień niemało
Na dnie tej czary rozbitej zostało.

Co wspomnień! — Mury brzmią Przeszłości echem
I orszak cały widm się jakichś tłoczy:
To ci, co salę poruszali śmiechem,
Lub łzą gorącą napełniali oczy,
Co was karmili duszami własnymi —
I w ziemię poszli — jak wszystko na ziemi.

Wszystko krom Sztuki! — Choć ginie artysta,
Krew swą serdeczną składając w ofierze,
Sztuka trwa zawsze — wielka, wiekuista
I wzbudza rzesze ofiarników świeże:
Więc pojedź — ołtarz porzuć w starość,
Na nowym — Sztuce nowe kładź ofiary.

„Szkice węglem,“ jako dramat niemiecki. Ciekawego eksperymentu dokonał jeden z pisarzy niemieckich, p. Herman B. Christian, scenizując „Szkice węglem“ Henryka Sienkiewicza. Utwór ten, drukowany jako rękopis dla scen niemieckich, nosi tytuł: „Der Dorfschreiber“ i jest dramatem w dwóch aktach. (Berlin, nakład Ryszarda Wilhelmi, 1893, stron 32). Znakomita nowela Sienkiewicza, nie pierwszy raz staje się pokusą dla pisarzy dramatycznych. Przerabiano ją u nas na dramat już dwukrotnie. P. Galasiewicz, ze „Szkiców“ wykreślił pięcioktowy dramat p. t. „Pan Zołzikiewicz“, grany w Warszawie. Rzecz prosta, iż utwór *par excellence* nowelistyczny, zawdzięczający czar swój mistrzostwu naratorskiej plastyki i prawdziwie nowelistycznemu skupieniu akcyi, w niezbednym rozciągnięciu sceniezmom nie mógł dobić się należytego uznania. Ze szkopułem tym walczył na próżno i „Pan Zołzikiewicz“ Galasiewicza, chociaż bowiem ścigał widzów, wychodzili oni jednak z teatru rozczarowani. — Czy ten sam los spotka „Szkice“ w przeróbce niemieckiej, nie ośmielilibyśmy się stanowczo zawyrokować. Pan Hermann B. Christian bowiem poprzestał na dwóch tylko aktach, które, dzięki temu, wiele zyskały na sile. Naginając jednak nowelę do wymagań sceny i pragnąc obmyślić dla niej konieczną etykę, autor niemiecki nie uszanował już oryginału, lecz zmienił całe zakończenie najsamowolniej. Pomijamy przemianę niektórych nazwisk, trudnych istotnie do wymówienia dla Niemca (np. Zołzikiewicz—Piotrowsch), gorzej, iż w obróbie p. H. B. Christiana napróżno skalkulibymy właściwej „Szkicom“ myśli przewodniej. Zona drwała („Hania“), którą Zołzikiewicz przyprowadził do upadku, nie czeka tu na karę z ręki męża, lecz wymierza ją sobie sama, przebijając się nożem, drwał zaś (tutaj: *Saplica*) tymże samym nożem zabija niecnego pisarza w jego izdebce, wołając do nadbiegających sąsiadów: „Zasłużyłem na nagrodę: zabiłem wściekłego wilka.“ Pomimo tego wszystkiego, jak już zresztą nadmieniliśmy, niepodobna odmówić pracy p. H. B. Christiana pewnej siły scenicznej, podziwiać nawet trzeba, iż przejęcia, zawarte w noweli Sienkiewicza, zdołał zamknąć w dwóch krótkich aktach. Przypuszczać należy, iż autor niemiecki utwór ten wystawi na którejs z s miejscowych, a wówczas zapewne dowiemy się o wrażeniu, jakie „Dorfschreiber“ wywołał.

Godzi się nadto zaznaczyć, iż autor dramatu wymienia w tytule nazwisko Sienkiewicza, przynajmniej otwarcie, iż posiłkował się jego nowelą.

„Tygodnika ilustrowanego“ ostatni numer zdobi portret mistrza ołówka Andriollego, dalej zaś portrety zmarłych również w tych czasach ks. prałata Antoniego Moszyńskiego i słynnego lekarza chorób nerwowych J. M. Charcot'a. W dziale ilustracyjnym mieści się nadto kopia płaskorzeźby w mauzoleum s. p. Józefiny z Reszków Kronenbergowej, kompozyceji utalentowanego rzeźbiarza Antoniego Olesińskiego, kopia z obrazu F. Douboka „Przed debiutem“, a wreszcie rysunki, objaśniające tekst dalszego ciągu historyi cechów warszawskich, których autor zajmuje się obecnie cechem piekarskim.

Korespondencja Redakcyi.

P. W. S. w Tarnopolu. Z nadesłanej nam korespondencyi korzystać nie możemy.

Lwów przed Wystawą.

Dziewięć miesięcy zaledwie dzieli nas od uroczystego dnia otwarcia Wystawy krajowej we Lwowie, dnia, w którym miasto nasze, podjąwszy się roli gospodarza, przez pół roku będzie u siebie przyjmowało swoich gości. A bezwątpienia dosyć ich będzie, bo prócz tych, co się tu zjadą ze wszystkich zakątków kraju i z za kordonu, przyjdzie nam wielu obcych powitać i ugościć.

Jeżeli oddanie obszernego miejsca pod przyszłoroczny turniej naszego dorobku na wszelkich polach pracy, nam już przypadło w udziale i jeżeli z tego powodu stolicę naszą odwiedzą tysiące gości wystawowych — powinniśmy choćby już dzisiaj starać się jak najusilniej, żeby z tych odwiedzin Lwowa wyniósł każdy dobre wrażenie. To też na przyjazd naszych gości i na ich przyjęcie winniśmy przedewszystkiem miasto nasze przystroić w ładne, a mianowicie w czyste szaty.

Zupełnie więc na czasie będzie dzisiaj wykazać rozmaite strony ujemne Lwowa, a w szczególności te, które bardzo wpadają w oczy; wiele wtedy złego da się łatwo naprawić, wiele braków jeżeli nie usunąć, to przynajmniej umniejszyć.

Podróżny, wysiadłszy z pociągu na dworcu kolejowym we Lwowie, chcąc się dostać do peronu do dorożki, musi przejść przez dużą salę, jeżeli to salą nazwać można, nad której drzwiami umieszczono napis: „Wychód“. Jest to wysoki, długi i szeroki kurytarz, który w pierwszym rzędzie grzesząc wielką nieczystością, robi na każdym przyjeźdźnym bardzo niemiłe wrażenie, potęgowane jeszcze strasznyimi przeciągami. Należy przypomnieć, że w tem miejscu przed przybyciem każdego pociągu w porze dziennej wiele osób oczekuje zawsze krewnych swoich czy znajomych, jest to zatem niejako poczekalnia. Tymczasem prócz ogromnego stołu na kufry, nie ma tam ani jednej ławki, a publiczność czekając nieraz dość długo na pociąg, dla zabicia czasu odczytuje taryfę dla fiakrów, umieszczoną na dużej tablicy, która z powodu mnóstwa kardynalnych błędów gramatycznych w tekście taryfy jest często pośmiewiskiem nawet dla studentów. W ogóle lwowski dworzec pod wieloma względami nie odpowiada koniecznym wymaganiom i przydałoby mu się niezmiernie przed Wystawą owo dak dawno projektowane i już podobno nawet postanowione odnowienie, względnie przebudowanie.

Naprzeciw alei kolejowej, prowadzącej z dworca do miasta, znajduje się przy ulicy Gródeckiej maleńki domek z oknami przy samym chodniku i z zapadłym dachem drewnianym, od mchu zupełnie zielonym. Nie wiem, czy na jakim przyjeźdźnym zaraz u wstępu do naszego miasta robi wrażenie stolicy — ta chałupka, mająca jeszcze prawo bytu na przedmieściu prowincjonalnego chyba miasteczka?

Kilka kroków dalej, na rogu Gródeckiej i ul. Leona Sapiehy stoi t. zw. „Solarnia“ — duża buda z odrapanymi, brudnymi murami i rozsypującym się dachem ze spróchniałych gontów. Byłby czas zburzyć i usunąć tę starą rudę, która tylko ujmuje wzdzięk prześlicznie zbudowanej po drugiej stronie ulicy nowej szkole im. Konarskiego.

Jedną z prawdziwych ozdób ulicy Leona Sapiehy jest bezwątpienia wspaniały gmach Politechniki. Przed gmachem tym rozkłada się mały ogródek, zupełnie zaniedbany. Łatwo można go przyprowadzić do jakiegoś porządku i trochę inaczej ogrodzić, zastępując stare strupieszale baryery słupkami kamiennymi, powiązanymi sztabami żelaznymi, jak na wszystkich plantacjach miejskich.

Co do tej ulicy w ogóle — to potrzeba jej koniecznie jak najrychlejszego uporządkowania i wybrukowania, tak z tego względu, że z kolei i na kolej jeżdżą tędy wszystkie dorożki, jak i z tego, że jest to droga komunikacyjna z nową dzielnicą miasta, która zabudowuje się coraz gęściej w pobliżu kolei. Ma ta dzielnica swój kościół Maryi Magdaleny, szkołę tego imienia i druga — Konarskiego; ma swoje gimnazjum (IV) obok Politechniki; na Kastelówce mnożą się z każdym latem przesłizne wille. Tymczasem na ulicy Leona Sapiehy wznoszą się tumany kurzu, a po deszczu mieszkańcy brną po kostki w szeroko rozlanem błocie.

W tem miejscu zwrócić muszę uwagę na plac św. Jura, który mając grunt piaszczysty, nie znał dotąd wielkiego błota. Tymczasem przed rokiem rozkopano wysokie wzgórze przy ulicy Mickiewiczowskiej, gdzie jest grunt gliniasty i rozwieziono ztąd

mnóstwo ziemi po sąsiednim placu Jura, który odtąd po każdym deszczu zamienia się w istne bagno. Pamiętać trzeba, jaki ruch panuje dzisiaj na tym placu, przy którym znajduje się ruska katedra, klasztor Sercanek, laboratorium Politechniki i tuż obok gimnazjum IV. To też domagać się trzeba koniecznie, jeżeli już nie uporządkowania całego placu, to przynajmniej ułożenia kilku w różne strony rozbiegających się chodników brukowych, żeby technicy, a w szczególności setki uczniów, którzy cztery razy dziennie idąc do gimnazjum, muszą z Gródeckiego przez plac przechodzić, nie potrzebowały brnąć w błocie lub śniegu. Wreszcie tędy przechodzi w lecie do ogrodu Miejskiego publiczność, zamieszkująca przedmieścia koło kolei.

Jeśli publiczność jedzie do miasta tramwajem konnym, to przebywszy szeroką i nader ruchliwą ulicę Gródecką i Kaźmierzką aż do zakładu karnego, musi przejechać wąską zakamarek żydowski — brudny nieczopisania. Najodpowiedniejsze *pendant* do tego obrazka, tak pod względem kolorytu, jak i atmosfery, posiada Lwów w postaci ulicy Żółkiewskiej, poczawszy od również niebardzo czystego placu Krakowskiego, aż do rogu ulicy Zamarstynowskiej.

Czyby się nie dało większą opieką otoczyć tej strony miasta i zmusić tamtejszych kupców i lokatorów do porządku i czystości. Jest to przynajmniej *pium desiderium* wielu mieszkańców Lwowa, którzy upominają się o to już nie ze względu na oko i powonienie, ale na zdrowie przedewszystkiem.

Obej, przyjeżdżając tramwajem na plac Gołuchowskich, zwróci mimowoli uwagę na ogromny gmach czworoboczny, od razu w oczy bijący każdego. Nie uwierzy, gdy mu powiemy, że to nasz teatr, polski teatr hr. Skarbka; a nie uwierzy, nie dlatego, że mógł sobie wyobrazić teatr stołeczny umieszczony w trochę ozdobniejszym budynku, ale po prostu dla wrażenia, jakie odnosi z jego frontonu od placu Gołuchowskich, na którym znajdują się liczne napisy firm kupieckich, oddane z daleka widocznymi głoskami hebrajskimi (!).

Komentarze zbyteczne...

Z placu Halickiego zniknęły w ostatnim czasie ławy reżeniczne i dziesiątki najrozmaitszych straganów przekupek; wszystko, co plac ten zanieczyszczało, przeniesiono na nową targowicę miejską. Pozostał szereg dobrze znanych „bojków“. Dość to sympatyczni handlarze, ale ileżby na tem placu zyskał, gdyby to ich można usunąć, n. p. także na sąsiednią halę targową, a w tem miejscu urządzić skwer, jak po drugiej stronie ulicy, przed pałacem Biesiadeckich.

Jednym z najładniejszych miejsc spacerowych w samym mieście byłyby wały t. zw. Gubernatorskie. Stoją one od wałów Hetmańskich tem wyżej, że prócz świeżego powietrza i mnóstwa krzaków, wstrzymujących kurz z ulicy, mają aleę cieniste, którym i przechadzać się można w każdej porze. Tymczasem wzdłuż tych wałów wszystkie ławki zajmują mami i niańki z dziećmi i — nieodstępni towarzyszy, co w zupełności uniemożliwia przechadzkę w tem miejscu innej publiczności.

Nie można zapominać, że na tych wałach znajduje się teatr letni, gdzie podczas Wystawy wielki ruch z konieczności musi się koncentrować; to też plantacye te należałoby polecić bacniejszej pieczy miejskich strażników.

Co najgorsza, to — że całe wały Gubernatorskie pogrążone są z wieczora w egipskich ciemnościach. Dopóki jeszcze publiczność jest w teatrze, to gdzieniegdzie pomiędzy gęstymi konarami kasztanów migocze lichem światelkiem kilka lamp; ale zaledwie przedstawienie ma się skończyć, w jednej chwili latarnie gasną wzdłuż wałów i publiczność, oślniona jeszcze światłem elektrycznym w teatrze, pociemku wraca do domu, uderzając się co chwila to o ławkę, to o drzewo jakieś przy drodze. Jak można najrychlej uregulować należało tę sprawę oświetlenia wałów, jakoteż oczyszczenia placu Strzeleckiego, również ze względu na sąsiedztwo z letnim przybytkiem Melpomeny.

Słusznie władze miejskie największą zwróciły uwagę na uporządkowanie ulic prowadzących pośrednio lub bezpośrednio na plac Wystawy. I tak wybrukowano już plac Akademicki, któryby dzisiaj wcale dobrze wyglądał, gdyby się uporządkowało dużą studnię, która w tej postaci, jak dzisiaj, tylko specje ten plac zresztą ładny i przynależny, bardzo czysty.

Wybrukowano i uporządkowano dalej ulicę św. Mikołaja, którejby już nie zarzucić nie można, gdyby nie ów stary budynek uniwersytecki! Cóż łatwiejszego, jak kazać pomalować a choćby pobielić tylko na czysto te mury odrapanie, a zaraz cały budynek z powierzchności stałby się więcej niż dziś podobnym do jakiegoś zakładu publicznego.

W ulicy Zyblikiewicza od pewnego czasu trwają pilne roboty około uregulowania

kanalu i naprawy gruntownej całej tej ulicy, która w przyszłym roku będzie musiała się nie mało ożywić, gdyż cały ruch udających się na Wystawę tak pieszych, jak dorożek, omnibusów i t. p., tędy będzie skierowany. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, jak niezbędny jest tu drugi chodnik, którego przeprowadzenie dziś okaże się o wiele łatwiejszem z powodu usunięcia nierównych wzgórek po prawej stronie ulicy.

Także dalej, w ulicy św. Zofii okaże się potrzeba drugiego brukowego chodnika. (Dokończenie nastąpi).

K.

GOSPODARSTWO I HANDEL

W sprawie dowozu z Austro-Węgier do Niemiec. Z powodu podwyższenia cęł w obrocie handlowym między Niemcami i Rosyją, otrzymały niemieckie urzędy cłowe pewne wskazówki co do importu towarów z Austro-Węgier, a mianowicie: 1. W ogólności wystarcza aż do dalszych zarządzeń certyfikat pochodzenia z wolnego obrotu Austro-Węgier. 2. Wyjątek stanowią następujące artykuły: dari (nr. 9 e. niemieckiej taryfy), słoń owsiany (nr. 9 f), pióra do pisania (nr. 11 f), drzewo budulcowe i użytkowe w kierunku osi podłużnej ociosane etc. (nr. 13 c. 2), drzewo budulcowe i użytkowe w kierunku osi podłużnej przepiłowane etc. (nr. 13 c. 3), przednie towary z miękkiego kauczuku (nr. 17 d.), towary w całości lub po części z kruszców szlachetnych (nr. 20 a.), solone ryby (z wyjątkiem śledzi) w beczkach, suszone, wędzone i t. p. (nr. 25, g. 2 β.), kawior i surogaty kawioru (nr. 25 n.), surowe liście tytoniu i łodygi (nr. 25 v. 1), cygareta (nr. 25 v. 2 a.), herbata (nr. 25 w.), kwasy olejne (nr. 26 c.), smalec wieprzowy (nr. 26 h.), łój bydłowy i owczy, tłuszcz z kości i innych, szczegółowo nieokreślony tłuszcz zwierzęcy (nr. 26 l.), nafta i inne oleje mineralne, także mineralne oleje do smarowania (nr. 29 a. i b.), grube maty i kobierce pod nogi z łyka, słomy i t. p. (nr. 35 a. 1), gruba niedrukowana, niefarbowana piln z wełny (nr. 41 d. 2). Dla wymienionych tu wyżej artykułów należy przedłożyć certyfikat produkcyi w Austro-Węgrzech, przyczem się zauważa, że dla obydwu pozycyji „drzewo budulcowe i użytkowe“ certyfikat taki był i dotychczas wymagany (od 1 lutego 1892 r.): podług wydanej wówczas instrukcyi należy pochodzenie drzewa udowodnić przedłożeniem świadectw wystawionych przez władze kraju pochodzenia, ewentualnie w tłumaczeniu wierzycielnem, albo też w inny sposób (przez przedłożenie konosamentów, faktur, oryginalnych listów frachtowych, korespondencyj kupieckich etc. i t. p.).

Co do wymienionych powyżej artykułów, nie wymaga się na razie dostarczenia poświadczeń ze strony urzędów konsularnych.

Przewodnik handlowy dla Kółek rolniczych. Wobec licznie powstałych sklepów „Kółek rolniczych“ i coraz bardziej wzrastającego handlu małomiejskiego i wiejskiego, dał się uczuwać w literaturze polskiej zupełny brak książki, do tego przystępnie napisanej, któraby nie tylko pouczała jakie są prawne formalności do zakładania sklepów, ale żeby obejmowała niezbędne wiadomości dla każdego prowadzącego taki sklep. Napisanie takiej książki, aby w zupełności odpowiadała swemu celowi, nie było łatwą rzeczą; dla tego też zarząd główny Kółek rolniczych już od dłuższego czasu badał tę sprawę, czyniąc liczne spostrzeżenia, których ostatecznym wynikiem było poruczenie napisania takiej książki drowi Franciszkowi Stefczykowi, profesorowi szkoły rolniczej w Czernichowie. Po zwiedzeniu wielu sklepików Kółek rolniczych, tak wschodniej jak i zachodniej części kraju, po kilkumiesięcznej żmudnej pracy — jak wykazuje przedmowa autora — po kilkurazowych obradach z sekcją handlową zarządu głównego Towarzystwa i po doświadczeniu opartem na handlowej działalności bazaru „Kółka rolnicze“ w Czernichowie, przedłożył dr. Stefczyk zarządowi głównemu swoją pracę p. t.: „Przewodnik handlowy dla użytku sklepów „Kółek rolniczych“ i w ogóle handlowych mieszanych towarów.“

Książka ta, obejmująca 22 arkuszy druku, staraniem i nakładem zarządu głównego wydana, obejmuje oprócz ciekawej przedmowy autora, zajmującego wstępu czyli ogólnego poglądu na prowadzenie handlu, pięć części, t. j. I część: Przepisy i czynności prawne; II część: Założenie i organizacya; III część: Nauka o towarach; IV część: Działalność sklepów i V część: Wzory podań, umów i wzory rachunkowe, a w końcu dokładną treść, czyli spis poszczególnych działów, znajdujących się w każdej części. Powinna jak katechizm znajdować się w każdym sklepiku,

Poucza ona o wszystkich sprawach handlowych, wykazuje jak się rachunki prowadzić powinno, a mając ją zawsze pod ręką, ochroni często prowadzącego interes (kupca, sklepiarza) od niejednego fałszywego kroku, od niejednej straty i nieprzyjemności wyniknąć mogącej z nieznaności ustaw, niedokładnej kontroli lub niedokładnego prowadzenia rachunków.

Przewodnik handlowy, którego nabywać można w biurze zarządu głównego Towarzystwa „Kółek rolniczych“ we Lwowie, ulica Kościuszki 17, kosztuje dla „Kółek rolniczych“ z przesyłką rekomendowaną 1 zł. 50 ct., dla innych bez przesyłki 2 zł.

Kalendarz rybacki. Od 15 września nie wolno łowić pstrąga i łososia. Złowione ryby i raki muszą mieć przepisana miarę. Cały miesiąc bardzo dobry dla sportu wędkowego, wszystkie ryby idą dobrze na wędkę, a łapać można o każdej porze dnia.

Targ zbożowy.

Lwów, 2 września: pszenica 7 75 do 8 —, żyto 6 — do 6 50, jęczmień 5 50 do 6 75, owies 5 75 do 6 75, rzepak 13 50 do 14 —, groch 7 25 do 10 —, wyka — do —, nas. luiane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 5 75 do 6 —, hreczka — do —, konieczna czerwona 60 — do 70 —, biała 65 — do 85 —, szwedzka — do —, kminek 24 — do 26 —, anyż 33 — do 34 —, kukurudza stara — do —, nowa — do —, chmiel 125 — do 150 —, spirytus 17 — do —. Waranty na wrzesień — do —. Usposobienie słabe.

Kraków: pszenica biała 8 10 do 8 70, czerwona — do —, żółta — do —, żyto 7 25 do 7 50, jęczmień browarny — do —, pastewny 6 — do 6 30, owies 6 50 do 7 —, groch 7 — do 9 —, konieczna czerwona — do —, biała — do —, rzepak 13 75 do 14 —. Usposobienie słabe.

Linz: pszenica węg. 8 50 do 9 25, górno-austriacka 7 70 do 8 30, żyto górno-austr. 6 60 do 7 15, węg. 7 50 do 7 60, jęczmień węgierski 8 25 do 9 50, górno-austr. 6 50 do 7 —, górno-austr. pastewny 5 70 do 6 20, konieczna — do —, nowa kukurudza 6 25 do 6 50, owies górno-austr. 8 — do 8 70, czeski 8 50 do 8 90, nasienie luiane górno-austr. — do —, chmiel górno-austr. prima — do —, export — do —, słód austr. 14 — do 14 50, morawski 15 — do 15 50. Spirytus bez podatku pro 10 000 litr procent —.

Praga: pszenica czeska 8 40 do 9 15, węgierska 9 15 do —, morawska — do —, żyto 7 25 do 7 50, owies 7 25 do 7 50, soczewica — do —, groch — do —, bób — do —, jęczmień 7 50 do 10 25, rzepak 14 75 do 15 —, olej rzepakowy — do —, kukurudza —, wyka — do —, mak — do —, nas. konopie —, kminek — do —.

Podwołoczyska: pszenica 7 45 do 7 70, żyto 5 85 do 6 10, jęczmień brosz. — do —, pastewny 4 — do 5 —, owies — do —, hreczka — do —, groch — do —, kukurudza — do —, konieczna — do —, rzepak — do —, kartofle — do —, gorzelniane — do —, nkr. konopie —, mak — do —.

OSTATNIA POCZTA

Dnia 1 września b. r. zachorowały na cholere:

W powiecie nadworniańskim: w Delatynie, Dobrotowie, Łanczynie, Podlesniowie ad Mikuliczyn i Nadwornie po 1 osobie.

W Krakowie 1 osoba.

W Kołomyi 2 osoby.

W Jasienicy (powiat Brzozów) 1 osoba.

Zmarły: w powiecie nadworniańskim: w Delatynie 2 osoby i w Mikuliczynie 1 osoba. W Jasienicy (powiat Brzozów) 1 osoba.

Ogółem zachorowało na cholere w Galicyi w ciągu sierpnia b. r. 312 osób z których 190 (60 %) zmarło, 24 wyzdrowiało a 98 pozostaje w leczeniu. Nawiedzonych cholera zostało 39 gmin w 17 powiatach. W 13 gminach jednak od ostatniego wypadku śmierci, względnie od wyleczenia ostatniego chorego upłynęło co najmniej siedm dni, w gminach tych zatem uważać należy cholere za wygasłą.

Najjaśniejsza Pani zabawi — według dzienników wiedeńskich — do połowy września w Ischl, a następnie uda się do Liechtenegg koło Wels, w odwiedziny do Swej Córki. Najdostojniejszej Arcyksiężnej Maryi Waleryi. W Liechtenegg zostanie Najjaśn. Pani czas niejaki, a następnie wyjedzie na dłuższy pobyt do Gödöllö, dokąd przybędzie z początkiem października Najjaśniejszy Pan, również na dłuższy przeciąg czasu.

Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este przybędzie w dniu 6 b. m. w podró-

ży swej na około ziemi z Jokohamy do Vancouver. Po wycieczce myśliwskiej w okoliczne góry, uda się Najd. Arcyksiążę do Chicago, gdzie będzie zwiadał powszechną wystawę.

W sprawie szpiegów francuskich, ujętych w Kiel, donosi *Nordd. Allgem. Ztg.* że akta śledcze w tej sprawie odesłano już do sądu rzeszy. Szef policji Lorey osobiście w tej sprawie referował prezesowi rejencji szlezwigskiej. Według *Hamb. Correspondenz* cesarz Wilhelm nie przyjął prośby o dymisyę generała wojny Kaltensborna.

Zwraca powszechną uwagę, iż w uroczystościach pogrzebowych w Gotha nie brał udziału żaden reprezentant rosyjskiego domu cesarskiego, jakkolwiek nowa księżna jest siostrą cara. Łącząc ten fakt z obecnością ks. Ferdynanda bułgarskiego na tych uroczystościach.

Gothaer Ztg. i *Frankf. Ztg.* podają różne szczegóły o przebiegu bankietu galowego, odbytego w Gotha z okazji objęcia rządów przez księcia Edynburskiego zaznaczają, że zauważono ogólnie serdeczny stosunek, jaki się objawił między cesarzem niemieckim a księciem Ferdynandem bułgarskim. Cesarz pił zdrowie księcia i rozmawiał z nim po niemiecku. Na bankiet, który się odbył dnia 28 bm., a w którym uczestniczyli między innymi cesarz, król saski i wielki książę badeniński, przybył książę Ferdynand bułgarski w pełnym mundurze bułgarskim. Przy pożegnaniu cesarz serdecznie kilkakrotnie ścisnął dłoń księcia Bułgarii. Na kankiecie familijnym który odbył się dzień przedtem, był książę, na wyraźne życzenie ces. Wilhelma we fraku.

Poruszona w angielskiej Izbie gmin kwestya, czy nowy książę koburski Alfred zachowa nadal główne dowództwo nad marynarką angielską, jest o tyle bezprzedmiotowa, iż, jak donoszą z Londynu do *Köln. Ztg.*, książę od kilku miesięcy należał do t. zw. „retired list“, co odpowiada mniej więcej: „stanowi rozporządzalności.“

Kwestya objęcia tronu kobursko-gotajskiego przez ks. Edynburskiego, jest obecnie przedmiotem dyskusyi w prasie angielskiej. Prasa ta, poświęcając słowa uznania pamięci zgasłego księcia Ernesta, mówi zarazem o niespodzianem objęciu osieroconego tronu księstwa, przez samego księcia Edynburskiego, podczas gdy panował ogólnie przekonanie, że książę przeznacza na ten tron najstarszego swego syna, któremu, jakoby w tym celu umyślnie niemieckie dał wychowanie. *Daily Chronicle* twierdzi, że księciu nigdy nie uda się przekonać swoich saskich poddanych, że jest więcej Niemcem niż Anglikiem, co pożyteczności i popularności jego rządów przeszkadzać będzie. Zarzut ten nie rozciągałby się w oczach Niemców na syna księcia, który przez swoje wychowanie i służbę wojskową dostatecznie na następcę po swoim stryjecznym dziadu zgermanizowany został. *Times* pisze: „Ponieważ książę Edynburski jest angielskim księciem krwi, znakomitych zdolności i doświadczenia, oficerem marynarki a zarazem szwagrem cara rosyjskiego, więc objęcie przezeń rządów księstwa musi być wypadkiem niemałej wagi dla Niemiec. Będzie on musiał naturalnie przewziąć pewną opozycję z powodu swego angielskiego wychowania; ale wychowanie to prawie mu wcale nie przeszkodzi w usunięciu z drogi trudności, o których dzienniki niemieckie już przebiegają. Jego wychowanie jako członka panującego domu konstytucyjnego będzie właśnie przeciwstawieniem nieudolności w sprostaniu jego obowiązkom zarówno względem poddanych, jak względem państwa niemieckiego.“ *Morning Post* mówi: „Przeznaczenie, które zrządziło, że księstwo Sasko-kobursko-gotajskie przeszło na księcia, w którego żyłach krew niemiecka miesza się z krwią anglo-saską, jest rękojmią tego serdecznego związku między niemieckim a angielskim narodem, który jest jednym z najważniejszych obywatelskich znamion obecnej“. W podobny sposób przemawia i *Salisbury Standard*.

Według *Frankf. Ztg.* udał się rząd rosyjski z prośbą do rządu francuskiego, aby mu pozwolił dla rosyjskiej eskadry morza Śródziemnego urządzić na Korsyce śpi-chlerz zapasowy oraz stację węgla.

Ojciec św. utworzył z kardynałów: Rampolli, Ledóchowskiego, Vanutelli'ego i Parocchi'ego komisję, która ma zająć się zbadaniem propozycyi, jakie przedłożył rząd francuski co do ostatecznej organizacji prymasowskiej stolicy biskupiej w Kartaginie. Rokowania w tej sprawie nie będą prowadzone tym razem w drodze zwyczajnej, to jest za pośrednictwem kongregacyi propagandy, lecz w bezpośredniej drodze dyplomatycznej.

Depesze donoszą z Nancy o nowych zatargach pomiędzy robotnikami francuskimi a włoskimi. We czwartek rano oddział robotników francuskich wtargnął do kopalni Langa i usiłował wypędzić z niej robotników włoskich, którzy ulegli się i dobrowolnie ustąpili. Inny tłum robotników francuskich zniewolił 6 Włochów, pracujących w centrum miasta, do porzucenia pracy. Wreszcie zgromadzili się robotnicy francuscy na jednym z placów i wysłali deputację do mera z oświadczeniem, że nie przedęj przestaną strejkować, aż oddalony zostanie ostatni robotnik włoski od pracy w Nancy. Zastraszeni robotnicy włoscy dobrowolnie porzucają zajęcie, skutkiem czego zajęć żadnych pomiędzy nimi a robotnikami francuskimi nie było.

Według *Polit. Corr.* rząd francuski polecił zarządzone już dawniej fortyfikacje Biserdy (w Tunisie) wykonać w ten sposób, ażeby miejscowość ta stała się niedostępną i niezdobytą.

Urzędowy dziennik hiszpański ogłosił wczoraj cały szereg reform wojskowych. W Hiszpanii panować ma spokój. W San Sebastian zajmuje się utrzymaniem porządku komitet obywatelski. Obcy, którzy zamierzali ztamtąd już wyjechać z powodu rozruchów, pozostali nadal.

W Szwajcaryi będzie musiało odbyć się głosowanie ludowe nad kwestyą wprowadzenia do konstytucyi związku szwajcarskiego zasady „prawa do pracy.“ Partya robotnicza wręczyła onegdaj radzie związku w Bernie szwajcarskiemu petycyę w tej sprawie, opatrzoną 52.000 podpisów.

Nowe stronnictwo, stronnictwo „kolonialne“, utworzyło się w parlamencie angielskim. Składa się ono z członków parlamentu, mających osobiste interesa w Australii i Nowej Zelandyi. Ci to członkowie postanowili niedawno temu na meetingu utworzenie zgromadzenia pod wskazanym nazwiskiem. Ma ono reprezentować nietylko wymienione dwie osady, lecz również wszystkie inne. „Utworzenie nowego stronnictwa — pisze *Standard* — jest wypadkiem przyjemnym i zajmującym. Członkowie parlamentu, pochodzący z osad, tworzą, co się tyczy liczby, poważny żywioł. Pominąwszy politykę, każdy członek Izby gmin cieszy się, gdy widzi takiego męża stanu, jak Blake, który dawniej pomagał rządzić Kanadą — zupełnie tak samo, jak kiedyś eieszono się, gdy miano sposobność powitania Roberta Lowe.“

Izba reprezentantów kongresu północno-amerykańskiego uchwaliła — jak już wiadomo z depesz — wniosek Wilsona, aby znieść bil Shermana; zwolennicy srebra w Ameryce ponieśli więc klęskę dotkliwą. Przeciwnicy wniosku Wilsona czynili wszelkie starania, by ocalić zagrożoną pozycyę srebra. Widząc, że nie zwyciężą w punkcie zasadniczym, chcieli wywalczyć przynajmniej dla osób prywatnych prawo wybijania w mennicach państwa monet srebrnych, których wartość, w stosunku do złota, stała byłaby oznaczoną. I tej atoli uchwaliły, będącej istotną treścią bimetalizmu, a zmierzającej do ochrony srebra od zupełnego potania, nie dotarli przeprowadzić. Widząc, że ta dodatkowa uchwala nie przejdzie w formie, którą proponowali w pierwszej chwili, ustępowali krok po kroku. Żądali początkowo, by stosunek wartości srebra do wartości złota oznaczono przez 1 do 16-tu, godzili się następnie na coraz niższą cenę srebra, i proponowali stosunek: 1 do 17-tu, nawet 1 do 18-tu. Żaden z tych wniosków jednak nie otrzymał większości głosów. — Uchwala Izby reprezentantów zostanie niewątpliwie zatwierdzona przez senat. Skutek tych uchwali może być w istocie bardzo wielki. Prawo Shermana, uchwalone dnia 14 lipca roku 1890, wkładało na rząd obowiązek kupowania 54 milionów uncyj srebra rocznie. Jakkolwiek cena tego metalu spadła od owego czasu mimo tak znacznych zakupów, nie da się zaprzeczyć, że spadek ten byłby jeszcze większy, gdyby skarb amerykański nie był tyle tego metalu pochłaniał. Teraz, gdy Indie zamknęły mennice a Stany Zjednoczone srebra nie kupują, cena srebra musi się obniżyć, ale nie znaczy to jeszcze, iż srebro już na zawsze zostanie zepchnięte ze stanowiska metalu szlachetnego. Według wiadomości, nadechodzących z Nowego Jorku, rząd waszyngtoński polecił już mennicom państwowym bić monety z zapasów złota, znajdujących się w skarbcu Stanów Zjednoczonych.

Z Madagaskaru nadeszła wiadomość do Paryża, że w stolicy wyspy odkryto sprzy-siężenie, mające na celu usunięcie prezesa ministrów i gubernatora. Syn prezesa ministrów, który dążył do osiągnięcia stanowiska

prezesa gabinetu, oraz lekarz przyboczny królowej dr. Rajona zostali za zdradę do najodleglejszego zakątka wyspy. Pewien Anglik, zamieszany w tę sprawę, nazwiskiem Kingdon został wydalony z kraju.

W ostatnich dniach przyniósł podmorski telegraf wiadomość z Nowego Jorku, iż obecny prezydent Stanów Zjednoczonych jest ciężko chory. Lekarze mieli stwierdzić u niego otłuszczenie serca, wobec czego możliwość prędkiej katastrofy nie jest wykluczona. — Otóż, według *Vossische Zeitung*, ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie nie wie o chorobie Clevelanda.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 2 września. *Polit. Corr.* donosi: Najj. Pan nadał Alredowi Kruppowi, fabrykantowi dział w Essen, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą.

Ischl, 2 września. Najjaśniejszy Pan wyjechał ztąd przez Wiedeń do Jarosławia.

Wiedeń, 2 września. Według *Fremdenblattu* Rada państwa zgrupowała się w d. 10 października.

Peszt, 2 września. W ciągu ostatniej doby zachorowało w 22 komitatach 85 osób na cholere; zmarło 49. W komitacie Marmarosch zachorowało 19, zmarło 11, w Kunszoloskim komitacie zachorowało 17, zmarło 8.

Koblencya, 2go września. Cesarstwo niemieccy przybyli tu wczoraj przedpołudniem, przyjęci przez księcia Albrechta, hr. Capriviego i generalicyę.

Koblencya, 2 września. Podczas bankietu galowego, wniósł cesarz Wilhelm toast na pomyślność wiernych prowincyj nadreńskich.

Koblencya, 2 września. Książę Neapolu przybył tu wczoraj wieczór, powitany na dworcu przez cesarza Wilhelma, ks. Albrechta, kanclerza Capriviego, wielki orszak wojskowy, oraz liczną publiczność. Cesarz uścisnął i ucałował kilkakrotnie następcę tronu włoskiego i pojechał z nim następnie do zamku, gdzie nastąpiło przyjęcie przez cesarzową.

Neapol, 2 września. Wojska, obozujące dotąd na ulicach, cofnięto napowrót do koszar, gdzie jednak stoją ciągle pod bronią. Liczne patrole przeciągają miasto. Posiłki wojskowe, ściągnięte z po za miasta, wracają do swych garnizonów.

Bukareszt, 2 września. Biuletyn o stanie cholery: W ciągu ostatniej doby zachorowało na cholere 32 osób; zmarło 24.

Petersburg, 2 września. Biuletyn o stanie cholery: W Petersburgu od 24 do 31 sierpnia zachorowało osób 40, zmarło 15. W całej Rosyi od 13 do 26 sierpnia zachorowało 2951 osób, zmarło 970.

Konstantynopol, 2 września. Z okazji rocznicy wstąpienia swego na tron, ustanowił sułtan order specjalny, za zasługi położone około osoby sułtana.

Generał-adjutant Szakir-basza mianowany posłem w Bukareszcie.

Londyn, 2 września. Izba gmin przyjęła wczoraj ostatecznie w trzecim czytaniu bil o samorządzie irlandzkim 301 głosami przeciw 257. Tłumy, zgromadzone przed pałacem westminsterskim, witały Gladstone'a wychodzącego z parlamentu, z entuzjazmem.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 września 1893, godzina 10 minut 30. Akcje kredytowe 334.25, Akcje kolei państwowej 299.25, Akcje tytoniowe 189 —, Anglo-austriackie 150 —, Unionbank —, Kolej Karola Ludwika —, Południowa 104.75, Renta papierowa —, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych 243 —, liste zastawne —, galic. obligacye indemnizacyjne —, 4 1/2-prc. listy zastawne banku krajowego 100.50, 4 1/2-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 100 —, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-prc. węgierska renta złota —, za 100 marek 61.70. Usposobienie słabsze.

Telegramy zbożowe z d. 1 września 1893 r. Wiedeń: okowita per 10.000 litr procent 16.40 do 16.60 zł. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7.40 do 7.42 zł. Berlin: pszenica (na sierpień) 153.50 do — zł., żyto — do — zł., spirytus 35.20 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 44.40 fr

Odpowiedzialny Redaktor: Adam Krczewiecki.

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzi:	Pociągi pociągów		Pociągi osobowe		Ze Lwowa odchodzi:	Pociągi pociągów		Pociągi osobowe	
	3-08	6-01	9-36	6-36		9-41	3-01	10-41	5-26
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3-08	6-01	9-36	6-36	9-41	3-01	10-41	5-26	11-11
Z Warszawy	—	6-01	9-36	6-36	9-41	—	10-41	5-26	—
Z Muszyny - Kryniei przez Tarnów (tylko od 1/2 do włączenia 31/8)	—	—	9-36	—	—	—	10-41	—	—
Z Muszyny - Kryniei i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9-41	—	—	—	—
Z Muszyny - Kryniei przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 26/8 do włączenia 15/9)	—	6-01	—	—	—	—	—	5-26	—
Z Muszyny - Kryniei p. Stryj	—	—	9-06	1-08	—	—	—	—	8-01
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6-36	—	—	10-41	5-26	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2-48	10-02	9-46	6-21	—	6-44	3-20	10-16	11-11
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2-34	9-46	9-21	5-55	—	6-58	3-32	10-40	11-33
Z Suczawy	10-11	—	7-59	12-51	7-11	6-36	—	10-36	3-31
Z Kimpolunga	10-11	—	7-59	—	—	—	—	—	3-31
Z Radowic	10-11	—	7-59	—	7-11	—	—	—	—
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	10-11	—	—	—	—	6-36	—	—	10-56
Z Nowosielicy	—	—	—	—	7-11	—	—	10-36	10-56
Z Słobody rungurskiej kopalni	10-11	—	—	—	7-11	—	—	—	—
Z Husiatyna przez Halicz	10-11	—	7-59	—	—	6-36	—	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12-51	—	—	—	—	—
Z Bożca	—	—	—	5-20	—	—	—	9-56	7-21
Z Sokala	—	—	8-16	5-26	—	—	—	9-56	—
Z Zawochnego (Pesztu, Munkácsa, Szerencsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9-06	1-08	—	—	—	7-21	8-01
Z Stryja	—	—	9-52	—	—	—	—	—	10-26
Z Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	2-38	—	—	—	—	—	3-41

U W A G A.
 Godziny drukowane grubymi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.
 Rozkłady jazdy w formie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.
 W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnym c. k. austriackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja 1. 3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby c. k. austriackich kolei państwowych. O ile podróżnicy zezwalają, zasięgać także można informacji odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.
 W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednio karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczające do jazdy, jakoteż taryfy.

Nadesłane.
Dr. Widmann powrócił.
 1118
P. T. 1030
 Przez wzgląd, że niektóre łaskawe zlecenia z prowincji dla mnie przeznaczone lecz mylnie adresowane do dawniejszej spółki Hübner i Hanke, lub do nieistniejącej już firmy Józef Hanke często właśnie przez mylnie adresowanie weale mnie nie dochodziły, przeto Szanowni odbiorcy narażeni byli na zawady, a często nawet i na straty, upraszam Szanownych odbiorców z prowincji dla uniknięcia nadal podobnych ewentualności, łaskawe zlecenia adresować tylko do firmy
Alojzy Hübner
 Skład farb i materiałów Lwów, Rynek 38.

MATTONIEGO
GISSHÜBLER
 najczystsza woda mineralna
SZCZAWA-ALKALICZNA
 sprawdzona od setek lat jako źródło lecznicze we wszystkich chorobach organów oddechowych i trawienia, na gościec, katar żołądka i pęcherza. Wyborna dla dzieci, rekonalescentów i w stanie ciąży.
 Najlepszy dietetyczny i orzeźwiający napój. (I) 30
 Henr. Mattoni w Karlsbadzie i Wiedniu.

Przyjechali do Lwowa
 dnia 2 września 1893
 Hotel Imperial.
 P. W. ks. hr. Wiśniewski z Insbruku, B. hr. Starzyński z Nicei B. hr. Thonelli z Paryża, H. br. Ambrosi z Mailand, A. hr. Aschen z Dreżna, H. Likarz i L. dr. Huzar ze Stanisławowa, K. Psarski z Tarnopola, P. Pospischał z Otyńni, J. Kunaszowski z Perekosy, Fr. Walewska z Bolechowa.
Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.
 Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja”. Prenumerata rocznie we Lwowie zł. na 1.70 prowincji zł. 1.80 z dostawą

August Schellenberg i Syn
 we Lwowie,
 dom bankowy i kantor wymiany.

501

Kupuje i sprzedaje w poniższym spisie kursów notowane papiery wartościowe najkorzystniej.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 1 września 1893.

1. Akcje za sztukę.	
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	217 50 220 50
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	254 — 257 —
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	335 — —
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	— 215 —
2. List. zast. za 100 zł.	
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l. 5 pr. w. a.	101 — 101 70
" wylosowane z 10 pr. premii	110 — 110 70
Banku hipot. 4 1/2 pr. los. w 50 l.	100 — 100 70
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 l.	100 50 101 20
" " 4 pr. w. a. " w 57 l.	97 30 98 —
Tow. kred. galic. ziem. 4 pr. w. a. l. emis.	98 — 98 70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 4 1/2 lat	98 30 99 —
4 pr. w. a. los. w 52 l.	98 30 99 —
4 1/2 pr. w. a. los. 56 l.	100 — 100 70
3. Listy dłużne za 100 zł.	
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacji (daw. 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a.	— — —
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	— — —
4. Oblig. za 100 zł.	
Indemnit. gal. 5 pr. m. k.	— — —
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96 50 97 20
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102 50 —
Komunalne Banku kraj. 5 1/2 II. em.	102 25 —
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	105 — —
Pożyczki kr. 4 1/2 pr. w. a.	100 — 100 70
" " 4 pr. w. a.	96 50 —
" " 4 1/2 pr. w. a.	96 50 97 20
" " 4 1/2 pr. w. a. 4% koronowej	23 50 25 —
" " Losy miasta Krakowa	40 — —
" " Stanisławowa	— — —
6. Monety.	
Dukat cesarski	5 92 6 02
Napoleonor	9 92 10 02
Półimperyal	10 15 —
Rubel rosyjski srebrny	1 29 — 1 31 —
" " papierowy	1 29 50 1 31 50
100 marek niemieckich	61 40 62 —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 31 sierpnia 1893.

Dług państwa.	
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	96.80 97.—
lut-y sierpień	96.65 96.85
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	96.40 96.60
kwiecień-październik	96.35 96.55
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	147.— 148.—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	144.75 145.75
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	161.— 161.—
" " 1864 po 100 zł.	192.— 193.—
" " 1864 po 50 zł.	192.— 193.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	— — —
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	156.75 157.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	118.70 118.90
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	96.35 96.50
2. Obligacje indem. 5 pr. (za zł. m. k.)	
Bukowiny	105.25 106.—
Galicyi	— — —
Niższej Austrii	109.75 110.75
Siedmiogrodu	— — —
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	94.80 95.80
3. Akcje.	
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	150. 150 50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	335.50 336.25
Nizno-aust. tow. eskont. po 500 zł.	667.— 673.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	— — —
Gal. banku d. han. i prz. a. z. 200 wpl. 40 pr.	— — —
Gal. zakł. kred. ziem. a. 200 zł.	— — —
Bank dla krajów koronnych a. 200 zł.	243.80 244.60
Bank austro-węgierski a. 600 zł.	980.— 984.—
Kol. Albrechte 200 zł. w srebrze	94.— 95.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	399.— 402.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	— — —
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a. 200 zł.	— — —

płacą żądają	
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2367 5 287 75
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	— — —
Lwów-Czer. kol. l. po 200 zł. a. w.	254 75 255 75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w. s.	309 50 301.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	195.50 196.—
I. koi. węg. gal. a. 200 zł. w srebrze	201.50 202.50
4. Listy zastawne losowane.	
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	— — —
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. w złocie w 50 l.	122.25 123.25
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	98.60 99.40
" " " " 3 pr.	114.75 115.50
" " " " 3 pr. emisja 1889	114.75 115.50
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	— — —
" " " " w 20 l. 7 pr.	— — —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98.50 99.—
" " " " po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.50 99.—
" " " " po 4 1/2 pr. w	— — —
52 latach zwrotne	100.— 100.20
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 1/2 l.	100.50 101.—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji	— — —
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.50 101.—
Banku aust. węg. 4 1/2 pr.	100.— 100.70
Węg. Zakł. kred. ziem. ake. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100.75 101.75
" " " " wyl. 4 1/2 pr.	100.— 100.70
" " " " w 41 l. wyl.	98.50 99.—
" " " " w 41 pr.	— — —
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)	
Kolej Albrechta a. 300 zł. 5 pr. a. w.	— — —
Tow. kol. żel. Praszów-Tarnów (w. ex.) a. 300 zł. 5 pr. w srebrze	— — —
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4 1/2 pr. 100 zł. 1887	99.9 100.60
Kol. gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	99.60 100.40
detto (Jarosław-Sokół)	— — —

płacą żądają	
Kol. Gal. Lwów-Czer.-Jas. emisja a. 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	83.— 83.80
" " " " z r. 1884	95.25 96.25
" " " " z r. 1866	— — —
" " " " 1 r. 1872	— — —
Węg. gal. kol. a. 200 zł. 5 pr. w sr.	107.80 108.80
Węg. regulacja Cisy po 100 zł. 4 pr.	141.25 42.25
6. Losy	
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	— — —
Clareo po 40 zł. m. k.	56.— 58.—
Tów. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	138.— 140.—
Keglewicza po 10 zł. m. k.	— — —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	24.— 24.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.75 24.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	57.50 58.50
Paliego po 40 zł. m. k.	57.75 58.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	— — —
" " " " węg. " po 5 zł.	12.— 12.75
Fundacja szpitala Arcybk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.50 24.50
Salma po 40 zł. m. k.	46.— 67.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	67.— 68.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	41.— —
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	141.— 145.—
" " " " 50 zł. a. w.	69.— 72.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	46.— 47.—
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	— — 70.—
7. Weksle (za 3 miesiące).	
Augsburg na 100 w. p. n.	— — —
Berlin za 100 marek w. p. n.	— — —
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	— — —
Hamburg za 100 marek w. p. n.	— — —
Londyn za ft. s.t.	126.— 126.25
Paryż za 100 fr.	49.8) — 49.85 —
Kurs sioła.	
Dukat cesarski maza pełnej wagi	5.98 — 6.—
Korona	5.97.— 5.99 —
20-frankówka	9.97.5 9.98.5
Rosyjski półimperyal	— — —
Talar związkowy	— — —
Srebro	— — —

BIZENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.
 L. 10172 [5417 3—3]
 C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu po daje do wiadomości, że dla zaspokojenia należącej się kasie pożyczkowej gm. Soroki od spadkobierców Iwana Wasyluk sumy 30 zł. w. a. rozpisana została przymusowa sprzedaż publiczna realności pod Nr. 42 w Sorokach położonej, wyk. hip. l. 41 ks. gr. gm. Soroki objętej, według poz. 1 karty B tego wykazu własność dłużników Andrija, Kobzar, Jakiema Olejnik, Mykiety Pałahny i Jurka Wasyluków stanowiącej.
 Do skuteczenia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa terminy, pierwszy na dzień 6 września 1893 drugi na dzień 11 października 1893 zawsze w sądzie o godz. 10 przed południem.
 Na ostatnim z tych terminów, jeżeli wartość szacunkowa realności przedmiotem licytacji będącej, nie będzie mogła być uzyskana, sprzedana zostanie ta realność najwyższą cenę podającemu także poniżej

wartości szacunkowej.
 Wartość szacunkowa stanowiąca zarazem cenę wywołania wynosi kwotę 410 zł Wadym przed przystąpieniem do licytacji złożył się mające wynosi 41 zł. w. a. Blizsze warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.
 Tych wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu hipotecznego tj. po dniu 29 kwietnia 1893 prawo zastawu na realność przedmiotem licytacji będącą nabyli, jakoteż tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacji albo też następująca jaka uchwała w tej sprawie egzekucyjnej wydana, dla jakiegokolwiek przyczyny weale lub w należytym czasie nie została doręczoną zawiadania się o rozpisaniu licytacji edyktem niniejszym, tudzież do rąk ustanowionego kuratora p. adw. dr. Didoszaka w Buczaczu.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Buczacz, dnia 15 czerwca 1893.
 L. 6350 [5432 3—3]
 C. k. Sąd powiatowy w Szczercu przed-

sięwzięcie celem zaspokojenia sumy 510 zł. 56 ct. w. a. przez ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w likwidacji we Lwowie przeciw nieobjętej masie spadkowej po Marcynie Peszku i niewiadomemu z miejsca pobytu Jakóbowi Bekerowi, zastępowanych przez kuratora ad actum Filipa Simona wywalczony w tusądowej kancelarii w dniach 17 października i 21 listopada 1893 każdym razem o 10 godzinie przed południem przymusową licytację sumy 670 zł. w. a. w stanie biernym realności w Brodkaach położonej wyk. hip. l. 121 księgi gr. tejsze gminy objętej, Marcina Peszka własnej, a na rzecz Jakóba Bekera zainstalowanej.
 Cenę wywołania stanowi wartość 670 zł. w. a.
 Wadym wynosi 67 zł. w. a.
 Na powyższym terminie suma rzeczona ta za lub wyżej wartości, na drugim zaś także poniżej takowej sprzedaną zostanie.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanawia się adw. dr. Jana Lityńskiego ze Szczerca.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i inne akta przejrzeć można w tusądowej registraturze.
 Szczercz, dnia 10 czerwca 1893.
 L. 1114 [5408 3—3]
 C. k. Sąd powiatowy w Bieczu ogłasza, że na zaspokojenia 6 rat galic. Zakładu kredyt. ziemskiego w sumie po 72 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 23 września i 28 października 1893 każdym razem o 10 rano w gmachu jego sprzedaż przez publiczną licytację realności lwh. 71 ks. gr. gm. Rzepiennik biskupi małoi. Teodora, Maryanny, Władysława i Stanisława Wiktorów, własnej, oraz realności lwh. 293 ks. gr. gminy Rzepiennik biskupi Jana Halucha własnej.
 Cenę wywołania stanowi suma 1550 zł. Wadym wynosi 155 zł.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata dr. Józefa Radomyńskiego z Gorlic.
 Biecz, 8 sierpnia 1893.

L. 2804 [4974 2-3]
Celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Wega i Izaka Wega w kwocie 745 zł. w. a. z pn. przeprowadzi c. k. sąd powiatowy w Tuchowie w zabudowaniu sądownym egzekucyjną licytację realności w Ryglicach lwh. 101 objętej, Wawrzyńca Mazura własnej, w dniach 11 października 1893 i 8 listopada 1893 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania wynosi kwotę 2846 zł. 20 ct. w. a.

Wadyum 285 zł. w. a.
Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej.

Kuratorem dla wierzycieli późniejszych lub niewiadomych z miejsca pobytu ustanowionym został Stefan Zajac naczelnik gminy Ryglice.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania, wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tuchów, dnia 20 lipca 1893.

L. 9504 [5371 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 14 rat po 90 zł. i jednej raty 91 zł. 23 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności a) wyk. hip. l. 64 księgi gr. gm. Jezierna objętej, Chaima Blausteina i b) realności wyk. hip. l. 1598 tejże samej gminy objętej, Dawida Blausteina własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacji na rzecz uprzyw. gal. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacji we Lwowie na 11 października 1893 i na dniu 10 listopada 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą zostanie i na pierwszym terminie realności te za cenę wywołania tj. realności a) za 1410 zł. zaś realność b) za 120 zł. lub wyżej tychże, zaś na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedane zostaną.

Wadyum 10% ceny ocenienia dla każdej realności.

Resztę warunków, także i wyciąg hipoteczny tychże realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych Józefa Onyszkiewicza c. k. notaryusza w Zborowie ustanowiono.

Zborów, 8 października 1892.

L. 3538 [5426 2-3]

W dniach 10 października i 21 listopada 1893 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż 6/16 części realności pod lk. 468 według wyk. hip. l. 324 księgi gruntowej gminy Rozdół, dłużników Michała i nielet. Jana Zawrów własnych na zaspokojenie wierzytelności Schulima Fensterera pto 8 zł. 98 ct. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 56 zł. 25 ct.
Zakład 10 pre.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej sumy szacunkowej, a na drugim terminie także poniżej takowej.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przegladnąć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Antoniego Stasię z Rozdołu.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów, 6 czerwca 1893.

L. 6706 [5445 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż realności w Sinkowie położonej, wedle whl. 14 Mykiety Barana własnej, na zaspokojenie pretensji Hryčka Saranczuka w kwocie 22 zł. 50 ct. dnia 14 września 1893 i 26 października 1893 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 40 zł. 11 ct.

Cena wywołania 411 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Zaleszczyki, 11 lipca 1893.

L. 2617 [5450 2-3]

Celem zaspokojenia wierzytelności kasy zaliczkowej w Sokołowie w 70 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 13 października 1893 i 15 listopada 1893 każdym razem o 10 rano publiczna licytacja realności w Nisnadowce wyk. hip. Nr. 453 objętej, Nuty Fehenfelda własnej.

Cena wywołania 90 zł.

Wadyum 9 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokołów, dnia 3 sierpnia 1893.

L. 4856 [5201 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 50 zł. wa. z pn. przymusowa sprzedaż 1/8 części realności pod Nr. kons. 45 w Ostobużu położonej, wyk. hip. l. 4 ks. gr. gm. kat. Ostobuż objętej, dłużnika Mykiety Beniuk (syna Lucja) własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacji na rzecz Berla Kannerera dnia 11 października 1893 i dnia 15 listopada 1893 każdym razem o godzinie 10 rano przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi suma 182 zł. 12 ct. w. a.

Wadyum wynosi 18 zł. 20 ct. w. a.
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz p. Julian Celewicz.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg z ksiąg gruntowych przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Uhnów, 30 czerwca 1893.

L. 33549 [5453 2-3]

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensji galic. kasy oszczędności w kwocie 500 zł. wa. zpn. odbędzie się 26 października 1893 i 23 listopada 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacja położonej realności pod lk. 646^{3/4} we Lwowie położonej Hermana Dormana własnej.

Na pierwszym terminie ta połowa realności tylko wyżej ceny wywołania 5319 zł. 40 ct. lub przynajmniej za tę cenę na drugim zaś i poniżej takowej, jednak nie niżej kwoty 1773 zł. 13 ct. sprzedana zostanie.

Jako wadyum kwota 531 zł. 94 ct. złożona być ma.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno.

Dla wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 14 maja 1893 rzeczowe prawa na wspomnianej połowie realności nabyli, lub którymby uchwała sądowa niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczącej z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły adwokat dr. Tenner kuratorem, adwokat dr. Horowitz tegoż zastępcą ustanowieni zostali.

We Lwowie dnia 19 sierpnia 1893.

L. 2629 [5027 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Krościenu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej spółnej Kasy sieroczej Krościńskiej przeciw Aronowi Krumholzowi, Józefowi Krumholzowi i Feigli Krumholzowej pto 1000 zł. wa. zpn. przedsięwziętą egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytację realności pod lk. 68 w Krościenu położonej, wykazem hip. l. 221 gminy kat. Krościenu objętej, Józefa Krumholza i Feigli Krumholz po połowie własnej, dalej realności pod Nr. 69 Krościenu położonej lwh. 222 gminy kat. Krościenu oznaczonej Arona Krumholza własnej, wreszcie realności wykazem hipotecznym l. 702 ks. gr. gminy kat. Krościenu Feigli Krumholzowej i Arona Krumholza własnej, na dniu 11 października i 10 listopada 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania realności lwh. 69 w kwocie 200 zł. wa., zaś realności lk. 68 w kwocie 1067 zł. w. a., wreszcie ciała hipotecznego lwh. 702 księgi guntowej gminy kat. Krościenu w kwocie 500 zł. wa.

Wadyum pierwszej realności 200 zł. wa., co do drugiej w kwocie 107 zł. wa., a trzeciej w kwocie 50 zł. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli c. k. notaryusz pan Marcell Gorączko w Krościenu.

Wyciąg hipoteczny i warunki do przejżenia w registraturze.

Krościenu, 27 lipca 1893

Zl. 105:6 [5481 1-3]

Licitations-Kundmachung

betreffend die Neuverpachtung des Religionsfonds Meierhofes „Klimoutz“ in der Bukowina auf 12 Nutzungsjahre entweder vom 1 November 1893 oder 1 April 1894 angefangen bis Ende October 1905.

Der dem buk. gr. or. Religionsfonde gehörige, im Bereiche der Katastralgemeinden Klimoutz, Bainece, St. Onufri und Bancestie unweit der Bahnstation „Buda“ gelegene Meierhof „Klimoutz“ — bisher „St. Onufry“ genannt, bestehend aus einer Grundarea von circa 338 Joch, worunter sich 330 Joch Acker befinden, mit den vorhandenen Wohn- und Wirtschaftsgebäuden, insoweit selbe dem genannten Fonde gehören und nicht Eigenthum des derzeitigen Pächters sind, wird auf 12 Nutzungsjahre und zwar nach eigenem Ermessen der Verwaltung der bukowiener gr. or. Religionsfondsgüter entweder vom 1 November 1893 oder 1 April 1894 angefangen bis Ende October 1905 im öffentlichen Offerts-Verhandlungswege verpachtet.

Es werden nur schriftliche gehörig versiegelte Offerte angenommen.

Jedes Offert muss vom Offerenten unter Angabe des Wohnortes und der gegenwärtigen Beschäftigung eigenhändig geschrieben oder wenigstens unterfertigt und mit einer Stempelmarke a 50 kr. versehen sein, ferner den angebotenen jährlichen Pachtshilling sowohl in Ziffern, als auch mit Buchstaben ausgedrückt und überdiess die Erklärung enthalten, dass Offerent die Pachtbedingungen genau kennt und sich denselben unbedingt unterwirft.

Auch muss jeder Pachtwerber bei der Ueberreichung des Offertes einen glaubwürdigen Nachweis darüber erbringen, dass er zur Bewirthschaftung eines solchen lanwirthschaftlichen Gutskörpers, und dessen Pachtung er sich bewirbt, die nöthige Befähigung und das hiezu erforderliche Betriebskapital besitzt.

Endlich muss jedes Offert bei sonstiger Nullität desselben mit einem Vadium von 600 fl. entweder im Baren, oder in annehmbaren, nach dem letzten Wienerbörsenkurse, jedoch nicht höher, als wie im Nominalwerthe berechneten öffentlichen Werthpapieren versehen sein.

Die Pachtofferte müssen bis spätestens 14 September 1893 Mittags 12 Uhr bei der k. k. Direktion der Güter des buk. gr. or. Religionsfondes in Czernowitz, gehörig versiegelt eingelangt sein.

Offerte, welche mittels Post eingesendet werden, sind behufs Vermeidung einer vorzeitigen Eröffnung auf der Aussenseit des Couverts mit folgender Bezeichnung zu versehen:

„Pachtoffert für den Religionsfonds-Meierhof Klimoutz zur Verhandlung am 14 September 1893.“

Nach dem obigen Termine oder im telegrafischen Wege eingebrachte Offerte, ebenso sogenannte Nachtrags-Erklärungen werden in keinem Falle berücksichtigt, sondern den Offerenten noch vor der definitiven Entscheidung über das Ergebniss der Offertverhandlung zurückgestellt werden.

Mangelhafte und solche Pachtofferte, welche von den festgesetzten abweichende Bedingungen enthalten, werden als nicht vorhanden angesehen.

Die Pachtbedingungen liegen hieramts zur Einsicht der Pacht Konkurrenten auf.

Allfällige nähere Auskünfte über das Pachtobjekt werden über Verlangen bei dieser k. k. Güterdirektion ertheilt.

Czernowitz, am 29 August 1893.
Von der k. k. Direktion der Güter des buk. gr. or. Religionsfondes
der k. k. Regierungsrath und Domänen-Direktor.

L. 11642 [5482 1-3]

Ogłoszenie.

Rząd Gubernialny Radomski niniejszym podaje do powszechnej wiadomości, że na sprzedanie należącego do kasy miasta Sandomierza kawałka gruntu (kępy), mającej przestrzeni 28 morgów i 25 prentów i położonej na prawym brzegu rzeki Wisły w granicach powiatu Tarnobrzegskiego Austriackiej Galicyi w sali prezydyonalnej tegoż Rządu Gubernialnego w Radomiu, dnia 7 (19) września bieżącego 1893 roku, o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie licytacja (in plus) od sumy 3100 rubli przez zapieczętowane deklaracje z ustną relicytacją.

Osoby pragnące przyjąć udział w rzeczony licytacji obowiązane są złożyć w oznaczonym terminie deklaracje podług przyjętej formy z 80 kopiejkową marką stempłową i wadyum w ilości 775 rubli w gotówce lub w procentowych papierach, przyjmowanych na kaucyje z mocy ekzystujących przepisów. Deklaracje podane po terminie oznaczonym do licytacji przyjęte nie będą.

Warunki licytacyjne mogą być przegladane codziennie, z wyjątkiem dni galowych i świątecznych w wydziale Administracyjnym Rządu Gubernialnego powiatu Sandomierskiego od 9 godziny z rana do 3 po południu.

Sandomierz, 13 (25) sierpnia 1893.

L. 10054 [5324 1-3]

C. k. Sąd powiatowy miej. delg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz Wysokiego Skarbu należności skarbowej do B. 4768/59 w sumie resztującej 71 zł. 24^{1/2} ct. w. a. z pn. licytacją realności Mojżesza Leiby Kellera własnej, wyk. hip. 135 gminy Zniesienie objętej, na dzień 14

października 1893 i na dzień 15 listopada 1893 zawsze o godz. 10 rano w biurze nr. 2.

Cena wywołania 2704 zł. wa.

Wadyum 270 zł. 40 ct. wa.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipot. przejrzeć można w ts. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Ernest Till.

Lwów, dnia 28 czerwca 1893.

L. 6786 [5463 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia należności Salomona Scherza w kwocie 34 zł. w. a. z pn. odbędzie się w budynku sądowym dnia 25 września 1893 i dnia 23 października 1893 o godzinie 10 przed połud. publiczna przymusowa sprzedaż 7/48 części realności whl. 391 ks. gr. gm. Brzozów objętej, Józefa Mrozka własnych.

Cenę wywołania jest kwota 123 zł. 96 ct. wa., za pomocą sądowego ocenienia wypośredkowana.

Chcąc ubiegać się przy licytacji złożą do rąk komisji sądowej zadatek w kwocie 13 zł., a to w gotowiznie lub w papierach publicznych.

Dla nieznananych wierzycieli hipotecznych ustanowiony został kuratorem p. Emil Witkiewicz z Brzozowa.

Inne warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

Brzozów, 15 lipca 1893.

L. 9108 [5464 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należącej się Mojżeszowi Selzer od Samuela Eisnera sumy 50 zł. wa. rozpisana została przymusowa sprzedaż publiczna realności Nr. 383 w Jazłowie wyk. hip. 160 ks. gr. gm. Jazłowiec objętej, według poz. 1 karty B. tego wykazu własność dłużnika Samuela Eisnera stanowiącej.

Do skutecznienia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa terminy, pierwszy na dzień 6 września 1893 drugi na dzień 11 października 1893 zawsze w sądzie o godz. 10 przed południem.

Na ostatnim z tych terminów jeżeli wartość szacunkowa realności przedmiotem licytacji będącej nie będzie mogła być uzyskana, sprzedana zostanie ta realność najwyższą cenę podającemu także poniżej wartości szacunkowej.

Wartość szacunkowa stanowiąca zarazem cenę wywołania wynosi kwotę 195 zł.

Wadyum przed przystąpieniem do licytacji złożyć się mające wynosi 20 zł. w. a.

Blizsze warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tych wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu hipotecznego tj. po dniu 10 kwietnia 1893 prawo zastawu na realność przedmiotem licytacji będącą nabyli, jakoteż i tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacji albo też następująca jaka uchwała w tej sprawie egzekucyjnej wydana, dla jakiegokolwiek przyczyni weale lub w należytych czasie nie została doręczoną, zawiadamia się o rozpisaniu licytacji edyktem niniejszym, tudzież do rąk ustanowionego kuratora p. adwokata dr. Reissa w Buczaczu.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 12 czerwca 1893.

L. 9480 [5465 1-3]

Celem zaspokojenia wierzytelności Chaima Tiederera w kwocie 3200 zł. z pn. odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Czortkowie egzekucyjna sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 1694 księgi gr. gminy katastralnej Czortków z Wygnanką objętej, dłużnika Leiby Wiesera względnie tegoż spadkobierców własnej, dnia 28 września 1893 za lub powyżej ceny wywołania a dnia 2 listopada 1893 nawet poniżej takowej zawsze o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 3467 zł. 45 ct.

Wadyum 347 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

O tem uwiadamia się nieznananych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i wszystkich, którzyby po dniu 23 kwietnia 1892 jako wydaniu wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na powyższej realności nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna późniejsza z jakiegokolwiek powodu doręczoną nie została niniejszym edyktem, tudzież do rąk ustanowionego dla nich kuratora adwokata dr. Diamanta w Czortkowie zaś niewiadomych z imienia życia i miejsca spadkobierców, Jana Mostowicza, Oleksy Furega, Maryi Zwarycz, Michała Czajkowskiego, i Oleksy Marmusa do rąk ustanowionego dla nich kuratora adwokata dr. Lewandowskiego w Czortkowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, 30 czerwca 1893.

L. 9210 [5283 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności wykazem hipotecznym 91 księgi gruntowej gminy Krzywe objętej, dłużnika Fedka Kostyka własnej, na zaspokojenie pretensyi Piotra Świątkowskiego w kwocie 143 zł. dnia 11 października i dnia 13 listopada 1893 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 428 zł., na drugim zaś i poniżej takiej.

Wadyum wynosi 42 zł. 80 ct
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla nieznanich tych, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu do czona być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 26 maja 1893 prawo zastawu uzyskali, kuratorem p. dr. Bernarda Altera adwokata z Radziechowa i tychże wierzycieli, o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.
Radziechów, dnia 16 lipca 1893.

L. 7179 [5462 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia należności Wolfa Reicha w kwocie 12 zł. 10 ct. w. a. z pn. odbędzie się w budynku sądowym dnia 25 września 1893 i dnia 23 października 1893 o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. k. 18 w Dydni położonej, wbl. 86 ks. gr. gm. Dydnia objętej, Jana Milczanowskiego własnej.

Ceną wywołania jest kwota 270 zł. wa. za pomocą sądowego ocenienia wypośredkowana.

Chęcy ubiegać się przy licytacji złożą do rąk komisji sądowej zadatek w kwocie 27 zł. a to w gotówce lub w papierach publicznych.

Dla nieznanich wierzycieli hipotecznych ustanowiony został kuratorem p. Emil Witkiewicz z Brzozowa.

Inne warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.
Brzozów, dnia 15 lipca 1893.

L. 4833 [5279 1-3]

W dniach 11 października 1893 i 9 listopada 1893 godz. 10 rano, odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż a) 4/5 części realności pod lk. 104 w Jordanowie położonej, według lwh. 117 ks. gr. gminy Jordanów, b) 8/32 części realności według lwh. 392 ks. gr. dla tejże gminy, c) realności lwh. 418 ks. gr. dla tej samej gminy objętych, Kazimierzy hr. Szembekowej własnych, na rzecz ks. Jakuba Bułakiewicza proboszcza w Jordanowie o 400 zł. wa. zpn.
Cena wywołania realności ad a) 399 zł. 20 ct., ad b) 146 zł. 25 ct. ad c) 100 zł.

Wadyum ad a) 39 zł. 92 ct. w. a. ad b) 14 zł. 63 ct. ad c) 10 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono Piotra Michałka c. k. not. w Jordanowie.

C. k. Sąd powiatowy.
Jordanów, dnia 18 sierpnia 1893.

L. 1484 [5078 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Jana Słaziaka przeciw Annie Matusznej o 56 zł. rozpisana została egzekucyjna licytacja realności objętej, wyk. hip. l. 453 gm. Kamecznica na dzień 12 października 1893 i na dzień 16 listopada 1893 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum 25 zł. 20 ct.
Cena szacunkowa 252 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony notaryusz Kusionowicz.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

Milówka, 3 czerwca 1893.

L. 5342 [5285 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 140 zł. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Rudkach w tu tejszym sądzie powiatowym egzekucyjna licytacja: 1) posiadłości lwh. 22 gm. Woszczanice objętej, dłużnika Mikołaja Jaremeżaka własnej, 2) 1/2 posiadłości lwh. 21 gm. Woszczanice objętej, dłużnika Mikołaja Jaremeżaka własnej, w dwóch terminach mianowicie dnia 11 października 1893 i dnia 15 listopada 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej, a na drugim nawet poniżej takiej.

Cena wywołania wynosi dla realności pod 1) kwotę 493 zł., dla realności pod 2) kwotę 15 zł.

Wadyum wynosi 10 pr.

Wyciąg hip. i resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony jest Jacek Zyborski w Rudkach.

Rudki, dnia 7 sierpnia 1893.

L. 3284 [5393 1-3]

Dnia 12 października i dnia 16 listopada 1893 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacja realności pod l. 583 w Wiszence położonej, wyk. hip. l. 162 i 163 objętej, Piotra Fedorowicza własnej, na rzecz Szymona Kowalyszyna dla wydobycia kwoty 111 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 371 zł.

Wadyum 37 zł. 10 ct.

Resztę warunków, akta i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w tusadowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest c. k. notaryusz dr. Wisenberg.

C. k. Sąd powiatowy.
Janów, dnia 22 kwietnia 1893.

L. 2409 [5263 2-4]

Licytacja dębów w Monasterzyskach.

Wydział Rady powiatowej w Buczaczu sprzedaje drogą publicznej licytacji ofertowej i ustnej, we czwartek dnia 14 września 1893 od godziny 2 do 5 po południu w Urzędzie gminnym w Monasterzyskach odbyć się mającej 2625 sztuk dębów (nasienników) o przeciętej grubości 48 cm., znajdujących się na tlece gminnej około 3 klm. od miejscowej stacji kolejowej oddalonej.

Oferty mają być zaopatrzone w pięć-procentowe wadyum i wniesione najpóźniej do dnia 14 września b. r. godziny 11 przed południem do Wydziału powiatowego w Buczaczu.

Blższe warunki i szczegółowy spis wymiaru dębów można przejrzeć w godzinach urzędowych w kancelaryi Wydziału powiatowego w Buczaczu, z kąd też na każde żądanie interesentom odwrotną pocztą przesłane będą.

Buczac, dnia 22 sierpnia 1893.

Z Wydziału powiatowego.
Dr. Jan Bołoz Antoniewicz, prezes.

L. 828 [5407 2-3]

Pferde-Licitation.

Von Seite des kk. Staats-Hengstendots in Drohowyże werden nachbezeichnete Kastreten gegen gleichbare Bezahlung an den Meistbietenden versteigerungsweise hintangegeben werden und zwar:

In Lemberg (Pferdemarktplatz) am 7 September l. J. um 10 Uhr Vormittags.

Cudak, Fuchs, 4 Jahre alt, 173 cm. hoch, engl. Halbblut,

Hafz, Braun, 6 Jahre alt, 160 cm. hoch, araber Vollblut,

Foy, Schimmel, 16 Jahre alt, 152 cm. hoch Ardenner,

In Sanok (Ringplatz) am 15 September l. J. um 10 Uhr Vormittags.

Conversano Rapp, 17 Jahre alt, 164 cm. hoch, Lippitzener,

Hero, Braun, 17 Jahre alt, 170 cm. hoch, araber Vollblut,

El Bedavy, Schimmel, 16 Jahre alt, 165 cm. hoch, araber Halbblut

Gidran, Schimmel, 14 Jahre alt, 165 cm. hoch, araber Halbblut,

Rodolphs-Day, Braun, 13 Jahre alt, 161 cm. hoch, engl. Vollblut,

Bürger, Braun, 8 Jahre alt, 164 cm. engl. Halbblut,

Parfection, Braun, 5 Jahre alt, 167 cm. hoch, engl. Norfolk.

Drohowyże, am 28 August 1893.

Konkurs.

L. 2878 [5434 2-3]

Celem nadania stypendium Imienia Cesarza Franciszka Józefa Igo utworzonego przez gminę król. miasta Żółkwi na wieczną pamiątkę panowania Jego Ces. i król. Mości rozpisuje się konkurs.

Stypendium to o rocznych 42 zł., względnie z narostu funduszu za interkalaria przeznaczone jest dla ucznia

szkół gimnazjalnych lub realnych (średnich), którzy postępowaniem w naukach jako najgodniejszy na to zasłuży i przynależy do gminy miasta Żółkwi.

Kompetenci o powyższe stypendium winni wnieść podania za pośrednictwem przełożonej Władzy szkolnej do Magistratu król. miasta Żółkwi najpóźniej do 15 września 1893 i założyć ostatnie świadectwo szkolne.
W Żółkwi, 28 sierpnia 1893.

szkół gimnazjalnych lub realnych (średnich), którzy postępowaniem w naukach jako najgodniejszy na to zasłuży i przynależy do gminy miasta Żółkwi.

Kompetenci o powyższe stypendium winni wnieść podania za pośrednictwem przełożonej Władzy szkolnej do Magistratu król. miasta Żółkwi najpóźniej do 15 września 1893 i założyć ostatnie świadectwo szkolne.

W Żółkwi, 28 sierpnia 1893.

L. 45504 [5452 2-5]

S p r o s t o w a n i e.

W konkursie pod dniem 14 czerwca b. r. L. W. 7892 ogłoszonym przez Wydział krajowy na dwa stypendia z funduszu krajowego po 500 zł. dla kandydatów chcących się na nauczycieli gospodarstwa wiejskiego (rolnictwa, hodowli bydła i Administracji) krajowych niższych szkół rolniczych, wydrukowano mylnie, że stypendya te rozdane być mają począwszy od dnia 1 października 1894.

Wydział krajowy prostując tę pomyłkę, oznajmia, że wspomniane Stypendya rozdane będą z dniem 1 października 1893, a zarazem przedłuża termin wnoszenia podań do dnia 10 września 1893.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1893.

L. 1470 [5483 1-3]

Wydział powiatowy w Horodence rozpisuje niniejszem konkurs na dwie posady lekarzy okręgowych:

1) w Obertynie z płacą roczną 500 zł. i ryczałtem na podróże 200 zł.

2) w Czernelicy z płacą 500 zł. i ryczałtem na podróże 258 zł.

Kompetujący wykazać się mają:

1) Obywatelstwem austriackim;

2) dyplomem doktora medycyny;

3) świadectwem moralności;

4) świadectwem zdrowia;

5) znajomością języków krajowych;

6) praktyką najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,

a po otrzymaniu posady stosować się winni do Instrukcyi z 31 grudnia 1891 Dz. ust. kraj. Nr. 83.

Termin wniesienia podań oznacza się do 20 września b. r.

Horodenska, 31 sierpnia 1893.

Wyroki prasowe.

Bl. 193 [5293]

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das f. f. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 33 der periodischen Druckschrift: „Arbeiter Zeitung“ vom 18 August 1893 enthaltenen Artikels: „Bereine und Verjaunlungen“, „Wien-Simmering“ auf Seite 12 in der Stelle von „Der Unternehmer nimmt“ bis „34 Kreuzer bekommt“ das Verbrechen nach § 64 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. G. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, nach §§ 487-489 St. G. die von der f. f. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.

Wien, am 19 August 1893.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das f. f. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in Nr. 20 der periodischen Druckschrift: „Fachblatt der Drechsler“ vom 16 August 1893 mit der Aufschrift: 1. „Was wollen die Social-Demokraten“ in der Stelle vom Anfang bis „wollen wir beseitigen“; 2. „Die Arbeiter“ in der Stelle auf Seite 4, Spalte 2 von „Durch den Maschinenbetrieb“ bis „Tagesordnung geworden wäre“ enthaltenen Artikel das Verbrechen nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. G. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, nach §§ 487 bis 489 St. G. die von der f. f. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.

Wien, am 19 August 1893.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das f. f. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 11 der periodischen Druckschrift: „Volne Listy“ vom 16 August 1893 mit der Aufschrift: „Ku predu!“ in den Stellen von „Ruka se“ bis „udrzeti mini“ und von „Protoz vpred“ bis „svou raznosti“ enthaltenen Artikels das Ver-

gehen nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. G. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, nach §§ 487-489 St. G. die von der f. f. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.
Wien, am 19 August 1893.

Bl. 195 (5354)

Das f. f. Oberlandesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Juli 1893, B. 17491, die Weiterverbreitung der Nr. 9 der Zeitschrift: „Svoboda“ vom 29 Juni 1893 wegen der Artikel: „Feuilleton“ — „V Turecku“ und „Jina taktika“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 11 August 1893, B. 10165, die Weiterverbreitung der 2. Auflage des ersten Heftes der Druckschrift: „Ohlas, Spolecensky zpevník delnický“ nach den §§ 65 a u. 302 St. G. verboten.

Kuratele.

L. 8049 [5429 3-3]

Maryę Popielarz uznano za marnotrawną, kuratorem jej ustanowiono Michała Bernarda z Połupanówki.

C. k. Sąd powiatowy.
Skalat, dnia 25 lipca 1893.

L. 10307 [5598 3-3]

Józef Biabaum właściciel realności w Podgórzu uznany został uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 18 sierpnia 1893 l. 28066 umysłowo chorym.

Kuratorem jego zamianowany p. Jada Birnbaum z Krakowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Podgórze, 25 sierpnia 1893.

L. 7359 [5397 3-3]

Stanisław Pamuła z Lackiej woli uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Antoni Wiącek z Lackiej woli.

C. k. Sąd powiatowy.
Mościska, 26 lipca 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6426 [5428 3-3]

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Sarg Sandhaus i Feigę Garfinkel, że Samuel Ceuser wytoczył przeciw nim pozew do praes. 15 marca 1893 l. 2325 pto 21 zł. 81 ct. w której sprawie termin na dzień 30 września 1893 wyznaczono i kuratora dla nich w osobie Berla Silbermana ustanowiono.

Mają przeto ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, inaczey ewentualne złe skutki sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy.
Radomyśl, 25 lipca 1893.

L. 4865 [5159 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Słowika, ażeby do spadku po swoim ojcu sp. Antonim Słowiku w przeciągu jednego roku się zgłosił, gdyż w razie przeciwnym spadek ten ze zgłaszającymi się dziedzicami i z ustanowionym dla niego kuratorem Franciszkiem Słowikiem pertraktowany będzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Tuchów, dnia 11 sierpnia 1893.

L. 6839 [5416 3-3]

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Wadowicach ustanawia w sprawie założenia księgi kolejowej dla ek. kolei państwowej Oswięcim-Skawina-Podgórze odnośnie do gmin katastralnych Kossowa, Nowe dwory, Brzeźnica celem dołączenia rezolucyi z dnia 10 maja 1893 l. 3591 dla niewiadomej z miejsca pobytu Anny Przewoźniak, tudzież mas spadkowych Maryanny Pytel i Józefy l v Przewoźniakowej 2 v Kasprowiczowej kuratorem dr. Izidora Daniela adwokata w Wadowicach.

C. k. Sąd powiatowy.
Wadowice, dnia 1 sierpnia 1893.

L. 7832 [5427 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Szymona Czuchorskiego, że Izrael Grün wytoczył mu pozew do l. 7832 o 22 zł. 30 ct. i 50 zł., w której to sprawie termin na d. 6 września 1893 wyznaczono i kuratora dla niego w osobie p. Franciszka Grudy ustanowiono.

Ma zatem kuratorowi informacyi udzielić, przeciwnie złe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Radomyśl, dnia 28 sierpnia 1893.

L. 14111 [5430 3-3]
C. k. Sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Benjamina Gold, iż Juda Hersch Donner pod dniem 25 sierpnia 1893 do l. 14111 wniósł przeciw niemu pozew o zapłacenie 50 zł. zpn. z terminem na dzień 6 września 1893 o godzinie 8 rano w sali nr. I zadekretowany, wskutek czego kuratorem jego ustanowiono adwokatem dr. Pawłowskiego w Sokalu, któremu pozwany środki obrony dostarczył, a względnie ustanowił sobie innego pełnomocnika winien, gdyż inaczej złe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, dnia 26 sierpnia 1893.

L. 7333 [5163 3-3]
Vom k. k. Kreisgerichte Rzeszów wird dem unbekannt wo befindlichen Israel Gittler Kaufmann aus Rzeszów hiemitt erinnert: Es habe wider ihm bei diesem Gerichte Markus Kuffler aus Friedek die Klage auf Sicherstellung der acceptierten Wechselsumme per 286 fl. 74 kr. überreicht.

Da der Aufenthaltsort des Beklagten diesem Gerichte unbekannt, so hat man zu seiner Vertretung den Herrn Dr. H. Fischler Adwokat aus Rzeszów als Kurator ad actum aufgestellt.

Der Geklagte wird hievon zu dem Ende verständigt, dass er sich einem anderen Sachwalter bestellen und die zu seiner Verteidigung nothwendigen Schritte einleiten könne widrigens sich die aus einer Verabstimmung entstehenden Folgen selbst beizumessen hat.

Vom k. k. Kreisgerichte.
Rzeszów, den 13 August 1893.

L. 13290 [5165 3-3]
C. k. Sąd powiatowy w Bochni ustanawia adwokata dr. Michnika kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu Julianny ze Struzików Maciejowej z powodu potrzeby odstąpienia pod kolej gruntu z realności wyk. hip. l. 149 gminy Bochnia.

C. k. Sąd powiatowy.
Bochnia, 26 listopada 1892.

L. 698 [5169 3-3]
Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jana Krokowskiego, że przeznaczoną dla niego rezolucję hipot. tut. sąd. z 23 lutego 1893 l. 1023 doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum p. Karolowi Pospółe w Grybowie, któremu Jan Krokowski ma dostarczyć środków swej obrony.

C. k. Sąd powiatowy.
Grybów, 21 czerwca 1893.

L. 4299 [5166 3-3]
Uwadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jana Rogalskiego, że w sprawie tabularnej Jana Terleckiego przeciw Janowi Rogalskiemu, Franciszkowi Rogalskiemu, Józefowi Rogalskiemu i z życia i miejsca niewiadomej Karoliny Rogalskiej i nieletniej Anny Rogalskiej zam. Baganowskiej o wpis prawa własności do parc. gruntowej 1058/2 w Mogilnicy, ad actum doręczona uchwała tabularnej z dnia 29 lipca 1891 do l. 6668 ustanowiono dla niego kuratora w osobie Teodora Łuźckiego i zarazem wzywa się go, ażeby podał swoje miejsce pobytu i do ustanowionego kuratora Teodora Łuźckiego lub do c. k. sądu w celu odebrania powołanej uchwały się zgłosił, gdyż złe skutki z tego powodu wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Budzanów, dnia 1 lipca 1892.

L. 3123 [5054 3-3]
Zawiadamia się nieobecnych w kraju Izydora i Mykity Żuków z Kamianny, że przeznaczoną dla nich tut. rezolucję hipoteczną z 23 lipca 1892 l. 3986 doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi ad actum Leszkowi Jodłowskiemu z Kamianny, któremu środków do obrony swych praw dostarczyć mają.

C. k. Sąd powiatowy.
Grybów, dnia 31 maja 1893.

L. 4650 [5193 3-3]
Reizli, Izaakowi Leibie i Meszulimowi Jungem, niewiadomym z miejsca pobytu, ogłasza się, iż w celu doręczenia im tusa-dowej uchwały tabularnej z 30 grudnia 1890 l. 14577, tudzież dalszych dotyczących uchwał, zapasé mogących, ustanowiono kuratora p. Franciszka Szelewskiego, ck. notaryusza w Tyśmienicy, wzywając powyższych, by ewentualnie innego pełnomocnika sądowi przedłożyli.

C. k. Sąd powiatowy.
Tyśmienica, 26 kwietnia 1893.

L. 4649 [5194 3-3]
Izaakowi Leibie Jungowi, Reizli Jung i Meszulimowi Jungowi, nieznanym z miejsca pobytu, ogłasza się, iż w celu doręczenia im tusa-dowej uchwały tabularnej z dnia 29 sierpnia 1890 l. 7610, tudzież dalszych uchwał w tej sprawie zapasé mogących u-

stanowiono kuratora ck. notaryusza Franciszka Szelewskiego z Tyśmienicy, wzywając tychże, by ewentualnie innego pełnomocnika sądowi przedstawili.

C. k. Sąd powiatowy.
Tyśmienica, 26 kwietnia 1893.

L. 10616 [5164 3-3]
Maryę z Tchorowskich Janicką 2 słu-bu Hupajło, z życia i miejsca pobytu niewiadomą, zawiadamia się, że w sprawie spadkowej po Eliaszu Paraszczuku, w Tarnopolu zmarłym, tusadową uchwałę z dnia 6 maja 1893 l. 6988 spadek przyznany, i że wygotowana dla niej uchwała ustanowionemu dla niej kuratorowi adw. dr. Zarzyckiemu doręczona została.

Wzywa się ją przeto, by ze swemi informacjami do ustanowionego kuratora w Tarnopolu się odniosła, lub innego zastępcę sobie obrała, gdyż sama sobie niepomysłne skutki przypisze.

C. k. Sąd obwodowy.
Tarnopol, dnia 29 lipca 1893.

L. 15019 [5182 3-3]
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Ludwiga, iż Walenty Jerz wniósł przeciw niemu pozew pod dniem 28 lipca 1893 l. 15019 o uznanie własności i wpis tabularny odnośnie do połowy 3/5 z jednej nieoznaczonej części dóbr Wadowice górne z Zadwórzem wyk. hip. l. 952 ks. tab. objętych, który doręczono ustanowionemu dla kuratorowi adwokatowi dr. Tokarzowi z terminem 90-dniowym do wniesienia obrony.

C. k. Sąd obwodowy.
Tarnów, dnia 10 sierpnia 1893.

L. 6311 [5185 3-3]
C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa posiadacza rzekomo zagubionego kwitu zastawniczego kasy oszczędności miasta Nowego Sącza na imię Samuela Führera opiewającego z daty 23 listopada 1889 l. 277 poświadczającego złożenie w tejże kasie 3% listu zastawnego powszechnego austriackiego zakładu kredytowego ziemskiego ser. 979 nr. 65, aby takowy w przeciągu jednego roku od daty niżej wyrażonej tutejszemu sądowi przedłożył, po upływie bowiem tego terminu umorzenie tego kwitu orzeczonem będzie.

C. k. Sąd obwodowy.
Nowy Sącz, 29 lipca 1893.

L. 5123 [5190 3-3]
Wojciecha Golca w Dulczy wielkiej, którego miejsce obecnego pobytu jest nieznanne i niewiadomo czy żyje, zawiadamia się, że w sporze ustnym Józefa Golca przeciw niemu o własność i oddanie posiadania realności w Dulczy wielkiej, ustanowiono dla niego kuratorem Dominika Golca i wzywa się go, aby kuratorowi potrzebnych środków do obrony jego praw służących udzielił, lub innego zastępcę wskazał, albo sam do sądu się zgłosił.

C. k. Sąd powiatowy.
Radomyśl, dnia 28 czerwca 1893.

L. 5368 [5222 3-3]
C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie wzywa nieznanego z miejsca pobytu Szaję Rosenbaum, ażeby w przeciągu jednego roku się zgłosił i wniósł oświadczenie do spadku po ojcu swoim b. p. Majerze Rosenbaumie, zmarłym w Bolechowie dnia 25 lutego 1890 z pozostawieniem kodycyłu pozostatego, gdyż w przeciwnym razie pertraktacja spadku przeprowadzoną zostanie ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dla niego ustanowionym Abrahamem Judą Rosenbaumem.

C. k. Sąd powiatowy.
Bolechów, 26 czerwca 1893.

L. 5878 [5206 3-3]
Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Dąbrosia, że Juda Mayerhoff wniósł przeciw niemu podanie egzekucyjne dnia 22 lipca 1892 l. 8718 o zapraczenie 26 zł. i że ustanowiono mu kuratorem adw. dr. Datkę w Dąbrowie.

Wzywa się tegoż niewiadomego z miejsca pobytu, aby kuratorowi informacjami udzielił lub innego zastępcę ustanowił.

C. k. Sąd powiatowy.
Dąbrowa, 11 sierpnia 1893.

L. 32316 [5200 3-3]
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie czyni wiadomem, iż wskutek próby Stefani Paszyńskiej z dnia 1 lipca 1893 l. 32316 o ustanowienie kuratora dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Rózieckiego celem doręczenia mu tusad. uchwały z dnia 29 października 1892 l. 46009 przyjmującej do wiadomości sądu protokoł zajęcia i oszacowania w sprawie Stefani Paszyńskiej przeciw temuż o 150 zł. ustanawia dla Józefa Rózieckiego kuratorem p. adw. dr. Sosonia z zastępstwem p. adw. dr. Kwiatkowskiego.

Wzywamy niniejszem Józefa Rózieckiego, aby w należywym czasie u ustanowie-

go kuratora lub też w sądzie osobiście lub przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd krajowy.
Lwów, dnia 15 lipca 1893.

L. 11744 [5220 3-3]
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznaną Zofię Schauer, Katarynę Herman, Władysława Radnickiego i Samuela Grubera, że pod dniem 29 lipca 1893 do l. 11744 Rudolf, Karol, Ferdynand i Agnieszka Schauerzy wytoczyli przeciwko nim pozew o uznanie za zgasłe i wykreślenie prawa zastawu dla 410 zł. mon. konw. z pn. na rzecz Józefa Grubera na realnościach pod l. sp. 1305 i 1305b w Tarnopolu zaitebulowanego i że pozew ten do postępowania pisemnego zadekretowany ustanowionemu dla tychże z życia i miejsca pobytu niewiadomych pozwanych kuratorowi adw. dr. Glogierowi doręczono; wzywa się ich więc, by możliwe środki obrony kuratorowi podali, lub sądowi innego zastępcę wskazali, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z kuratorem wedle ustawy przeprowadzoną będzie.

Tarnopol, dnia 5 sierpnia 1893.

L. 3695 [5449 2-3]
C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Iwana Zaperacza, że przeciw niemu małż. Bazyli i Karolina Graceniowie pozew de praes. 23 czerwca 1893 l. 3695 o sumę 260 zł. wnieśli i że na takowy termin do rozprawy sumarycznej na dzień 28 września 1893 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie wyznaczono i że dla Iwana Zaperacza kuratorem Łukasz Reszetow ustanowiony został.

Wzywa się przeto Iwana Zaperacza, aby się z ustanowionym kuratorem porozumiał i jemu dowodów obrony dostarczył lub też innego pełnomocnika tut. sądowi przedstawił.

C. k. Sąd powiatowy.
Żmigród, dnia 26 czerwca 1893.

L. 9056 [5443 2-3]
C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Agnieszkę 1 v. Mrozikową 2 v. Piotrkową, że Maciej Mrozik wniósł przeciw niej skargę o 33 zł. 85 ct., wskutek której po ustanowieniu dla niej kuratora w osobie adwokata dr. Brandta termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 4 września 1893 o godz. 9 rano wyznaczony został.

C. k. Sąd powiatowy.
Mielec, dnia 12 sierpnia 1893.

L. 3101 [5440 2-3]
Uwadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Wojciecha Ciusa, iż w sporze sumarycznym Anastazy 1 voto Łąckiej 2 v. Niemcowej z Jodłowej przeciw niemu o zapłacenie 200 zł. zpn., w którym termin do rozprawy na dzień 26 września 1893 o godz. 9 rano wyznaczony został, kuratorem jego Józefa Lecha z Jodłowej ustanowiono.

Wzywa się zatem pozwanego, aby na powyższym terminie sam stanął lub potrzebnych informacji kuratorowi lub jego zastępcy udzielił, gdyż inaczej sam sobie skutki zaniebdania swego przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzostek, dnia 17 sierpnia 1893.

L. 3135 [5441 2-3]
Uwadamia się niewiadomą z życia i miejsca pobytu Apolonję Kula vel Jopek, iż w sporze ustnym Tomasza Kuli imieniem małoletniej Weroniki z Kulów Dziedzicowej z Zawadki przeciw niej o uznanie własności połowy realności lwh. 39 gminy Zawadka zpn., w którym termin do rozprawy na dzień 26 września 1893 o godz. 9 rano wyznaczony został, kuratorem jej Jana Oprządkę z Zawadki ustanowiono.

Wzywa się zatem pozwaną, aby na powyższym terminie sama stanęła lub potrzebnych informacji kuratorowi lub jego zastępcy udzieliła, gdyż inaczej sama sobie skutki swego zaniebdania przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzostek, dnia 18 sierpnia 1893.

L. 4927 [5160 2-3]
C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadomego z pobytu Tomasza Kowalskiego, ażeby do spadku po swoim ojcu śp. Piotrze Kowalskim w przeciągu 1 roku się zgłosił, gdyż w razie przeciwnym spadek ten ze zgłaszającymi się dziedzicami i z ustanowionym kuratorem Józefem Kowalskim pertraktowany będzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Tuchów, dnia 6 sierpnia 1893.

L. 22589 [5210]
C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zarządza wpisanie do re-

jestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy już istniejącej firmie: „Towarzystwo zaliczkowe w Zakliczynie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ w likwidacji, iż na ogólnem walnem zgromadzeniu członków dnia 15 czerwca 1893 odbytem wybrano w miejsce ustępujących likwidatorów tegoż towarzystwa Zygmunta Maksymowicza, Karola Broneca i dr. Stanisława Bartmanna — innych likwidatorów a to dr. Zbigniewa Kluczyńskiego, Jana Kromkaya i Kajetana Balińskiego, którzy firmę stowarzyszenia w ten sposób podpisują będą, iż pod wypisaną firmą „Towarzystwo zaliczkowe w Zakliczynie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w likwidacji“ nazwiska swoje w ten sposób podpiszą: dr. Z. Kluczyński, K. Baliński, Jan Kromkay.

Z c. k. Sądu krajowego.
K Kraków, dnia 14 lipca 1893.

L. 12807 [5217 1-3]
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanne potomstwo przez Samuela Felsena z Blimą z Rabinowiczów Felsenową już spłodzone i w przyszłości spłodzić się mające, że przemyska kasa oszczędności wniosła przeciw nim tudzież Blimie z Rabinowiczów Felsenowej prośbę o nakaz zapłaty z hipoteki realności l. k. 77 m. w Przemyślu kwot 68 zł. 69 ct., 4 zł. 93 ct., 8 zł. 96 ct., 7 zł. 56 ct. i 7 zł. 37 ct. zpn. i że prośba ta uchwała z 12 sierpnia 1893 l. 12807 do rozprawy sumarycznej na dzień 24 października 1893 o godz. 10 przed poł. nr. 28 zadekretowaną została.

Oraz ustanowił sąd dla pozwanego potomstwa kuratora w osobie adw. dr. Blumenfelda z zastępstwem adw. dr. Gansa i poleca pozwanemu potomstwu, aby co do swej obrony z kuratorem się porozumiało lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawiło, inaczej skutki zaniebdania samo sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Przemyśl, 12 sierpnia 1893.

L. 5018 [5216 1-3]
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jasle zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jonasa Edera, że na skutek skargi wekslowej de praes. 16 sierpnia 1893 l. 5018 wydanym został przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 400 zł. w. a. i takowy doręczony został ustanowionemu kuratorowi ad actum adw. dr. Wiedigerowi, z substytucją dr. Steinhausea, obu w Jasle.

Wzywa się zatem Jonasa Edera, aby w czasie ustawą wskazanym, ustanowionemu kuratorowi, potrzebne do zarzutów informacje udzielił, lub w tym samym czasie obrońcę innego sądowi, jako swego pełnomocnika wskazał, gdyż inaczej skutki z zaniebdania tego wynikłe sam sobie przypisze.

Jasło, 19 sierpnia 1893.

L. 7710 [5224 1-3]
Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Golonkę z Brzozowa, że w celu doręczenia mu tusadowej uchwały tabularnej z dnia 8 maja 1893 l. 5462, dozwalającej na wpisanie Józefa Kościńskiego syna Walentego za właściciela kwoty 46 zł. z pn. w stanie biernym realności w Brzozowie wyk. hip. l. 808 ks. gr. gm. Brzozów objętej, Józefa i Julii małż. Golonków własnej, a na rzecz Rozalii Gerlachowej zainstalowanej, ustanowiono dla niego adw. dr. Festenburga z Brzozowa kuratorem i powołaną uchwałę temuż kuratorowi doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzozów, dnia 30 czerwca 1893.

L. 27375 [5207 1-3]
C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Piotrowicza, że przeciw niemu wniosło Towarzystwo kredytowe rękodzielników i przemysłowców w Krakowie pozew de pr. 10 sierpnia 1893 l. 27375 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 56 zł. zpn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 11 sierpnia 1893 l. 27375 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Tomikowi, ze substytucją adw. dr. Ławrowskiego w Krakowie i poleca Antoniemu Piotrowiczowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniebdania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 11 sierpnia 1893.

K. 16084 [5211]
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „Roman Silberbach“, której używaciel będzie Roman recte Abraham jako właściciel handlu materiałow budowlanych w Krakowie podpisując takową „Roman Silberbach“.

Kraków, dnia 19 maja 1893.

L. 36976 [5260]
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firmę „K. Janowicz i T. Strzelczuk“ z powodu rozwiązania spółki z dniem 1 kwietnia 1893 z rejestru handlowego dla firm spółkowych wykreślono.
Lwów, dnia 5 sierpnia 1893.

L. 38353 [5292]
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że firmę „Gustaw Karol Schram“ handel towarów korzennych i wiktuałów we Lwowie z rejestru handlowego dla firm pojedynczych wykreślono.
Lwów, dnia 12 sierpnia 1893.

L. 38408 [5291 1—3]
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia w sprawie Herza Neuring przeciw Salomonowi Steil o 220 zł. wa. z powodu prośby de praes. 4 sierpnia 1893 l. 38408 o wydanie nakazu zapłaty adw. dra Bunda ze zastępstwem adw. dra Fläschnera kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Salomona Steila, i zawiadamia go z tem wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebne informacje udzielił, do swej obrony służące kroki uczynił i o tem Sądowi doniósł.
Lwów, dnia 5 sierpnia 1893.

L. 5990 [5250]
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie zawiadamia, że wskutek uchwały z dnia 27 lipca 1893 do l. 5246 wpisano dnia 10 sierpnia 1893 w rejestrze handlowym dla firm spółkowych firmę „Józef Lewin i Mojżesz Lewin“ dla przedsiębiorstwa handlu drzewem i wyrębu lasów ze siedzibą w Kamionce Strumiłowej z tem, że spółka ta składa się z Józefa Lewin i Mojżesza Lewin kupców w Kamionce Strumiłowej zamieszkałych że rozpoczęła się z początkiem 1891 r. i że spółkę tą zastępować będzie Józef Lewin.
Złoczów, 16 sierpnia 1893.

L. 15785 [5241 1-3]
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Mariem Laub, że w sprawie tabularnej Leiba Hellberga o wpis prawa własności realności l. w. h. 23 ks. gr. gm. Tarnów objętej, dla niej kuratorem adwokata dra Malawskiego ustanowiono, któremu tut. sąd. uchwałę z dnia 27 października 1892 l. 21222 doręczono.
Tarnów, 17 sierpnia 1893.

L. 15801 [5242 1—3]
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomą z pobytu Janinę Badowską, iż dla niej w sprawie egzekucyjnej Tobiasza Holzera przeciw niej i Stefanowi Badowskiemu o 98 zł. wa. zpn., adw. dra Malawskiego w Tarnowie ze zastępcą adw. dra Steca w Tarnowie kuratorem ustanowiono i temuż uchwałę egzekucyjną z dnia 17 sierpnia 1893, l. 15801 doręczono.
Tarnów, 17 sierpnia 1893.

L. 9151 [5454 1—2]
C. k. Sąd powiatowy ustanawia w sporze drobiazgowym Samuela Zuckera contra Janowi Socha o 34 zł. dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Sochy kuratorem Wojciecha Chwałka ze Świebodzina wyznaczając do rozprawy drobiazowej termin na dzień 24 września 1893 o godzinie 9 rano i o tem powiadamia Jana Sochę.
C. k. Sąd powiatowy.
Dąbrowa, dnia 22 sierpnia 1893 r.

L. 9513 [5455 1-3]
C. k. Sąd powiatowy ustanawia w sporze drobiazgowym Krystyny Dąbrowskiej przeciw Wawrzyńcowi Stachura o 20 zł. dla niewiadomego z miejsca pobytu Wawrzyńca Stachury kuratorem Adama Ziemięcia z Cwikowa i wyznacza termin do rozprawy na dzień 22 września 1893 o godzinie 9 rano, zawiadamiając o tem pozwanego.
C. k. Sąd powiatowy.
Dąbrowa, dnia 28 sierpnia 1893.

L. 5265 [5459 1—3]
C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli Antoniego Zembatego w Wadowicach, że w sprawie egzekucyjnej Andrzeja Grzesiewicza pko. Antoniemu Zembatemu w Wadowicach peto 280 zł. a. w. zpn. ustanowionym został dla nich kurator ad actum w osobie adwokata dra Korna w Wadowicach. Zawiadamia się ich przytem, że do polikwidowania pretensji i wykazania pierwszeństwa do ceny kupna uzyskanej ze sprzedanych ruchomości, wyznaczono na 25 sierpnia 1893 i wzywa ich, aby ustano-

wionemu kuratorowi udzielili ze swej strony dowodów, albo też Sądowi innego pełnomocnika przedstawili.
Wadowice, 19 sierpnia 1893.

L. 811 [5474]
C. k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy ogłasza niniejszem, że spisy i mapy w okręgu tutejszym położonych, a przez kolej żelazną Lwowsko-Czerniowiecko-Jasską do tkniętych gmin Tyśmienica, Markowce, Ładzkie szlacheckie, Worona i Oltynia z Uhornikami na prośbę Dyrekcji rzeczonoj kolei o zarządzenie dochodzeń w celu rozpoznania gruntów kolejowych i wpisanie tychże do wykazu hipotecznego dla kolei żelaznych, złożone są w Sądzie tutejszym wraz z prośbą Dyrekcji do przejrzania oraz wzywa wszystkich, którzy poczuwają się za pokrzywdzonych żądaniem od Dyrekcji przeniesieniem gruntów kolejowych do wykazu hipotecznego kolei żelaznej, aby z roszczeniami swemi do dnia 21 listopada 1893 na którym ewentualne rozprawy przeprowadzone zostaną, do Sądu tutejszego się zgłosili.

Prawo rzeczowe dopiero w dniu, w którym edykt niniejszy w Sądzie tutejszym wywieszony zostaje, albo po tymże dniu na gruntach do wykazu hipotecznego dla kolei żelaznej zapisać się mających, nabyte przeciwko osobom, które takowe przed Towarzystwem posiadały, nie będą uwzględnione w zapisywaniu tychże gruntów do księgi dla kolei żelaznych. Takie prawa rzeczowe wywierają skutek w tym wypadku i o tyle, o ile grunta owe nie zostaną zapisane do księgi dla kolei żelaznych. Zarazem oznajmia się, że edykt niniejszy z dniem 20 sierpnia 1893 się wywiesza.

C. k. Sąd powiatowy.
Tyśmienica, 30 czerwca 1893.

L. 25528 [5214]
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Związek handlowy kółek rolniczych w Krakowie, spółka zarejestrowana z ograniczoną poręką“, iż na posiedzeniu Rady nadzorczej dnia 5 czerwca 1893 na miejsce ustępującego dyrektora Augusta Porębskiego p. dr. Adam Prażmowski dyrektorem wybrany został, który firmę spółki w sposób w tut. sąd. obwieszczeniu z dnia 20 maja 1892 l. 14697 ogłoszony, podpisywać będzie.
Kraków, dnia 28 lipca 1893.

L. 14574 [5209]
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wykreślenie z rejestru dla firm pojedynczych firmy: „Jonas Osterweil“, handel jajami i zbożem w Brzesku z powodu zaniechania przedsiębiorstwa.
Kraków, 5 maja 1893.

L. 496 [5212]
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla spółek handlowych przy firmie „S. Lattner Synowie“, iż firma ta brzmi po niemiecku „S. Lattners Söhne“, i że takową każdą ze spółników jawnych mianowicie Chaim Mendel Blühbaum recte Lemberger, Izak Michał Blühbaum recte Lemberger, słowami „S. Lattners Söhne“ podpisywać będzie.

L. 3696 [5226 1—3]
C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Lautenschlägera, że zezwolił uchwałę z 12 marca 1892 l. 8431 na intabulację Margarety Beck za właścicielkę parc. gr. l. 1282 Piotra Müllera za właściciela parc. gr. l. 1749, 1750 i 1751, Jakóba Eplera za właściciela parc. gr. l. 1635, 1827 i 1828 w Teodorshofie ad Zeldec położonych, dotąd na imię Jakóba Lautenschlägera intabulowanych i że dlań w tej sprawie kuratorem Filipa Schüthelma z Teodorshofu zamianował.

Wzywa Sąd zatem Jakóba Lautenschlägera, by sądowi swego zastępcę wymienił lub ustanowionemu dlań kuratorowi w tej sprawie wezas informacyi udzielił, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam ponieść będzie musiał.
Kulików, dnia 27 maja 1893.

L. 11349 [5249 1—3]
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu czyni wiadomości, że na żądanie Wolfa Spirt kupca w Podwoleczyskach wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do wrzeczono zaginionego mu weksłu osnowy następującej: „Zbaraż, den 5ten Dezember 1892 1000 fl. A. W. 6 Monate a datto, zahlen Sie gegen Diesen Prima Wechsel an die Ordre Meiner Eigenen die Summe von 1000 Gulden in öst. W. den Werth in barren und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht Herrn Leon Brunnwasser in Zbaraż (brakuje podpis wystawcy) Angenommen Leon Brunnwasser“.

Wzywa się zatem wszystkich którzyby weksel ten w rękach mieli, aby w prze-

ciągu 45 dni licząc od dnia ogłoszenia edyktu takowy tutejszemu sądowi przedłożyli tem pewniej, ile że w razie przeciwnym weksel ten za pozbawiony wszelkiej mocy uważanym będzie.

Tarnopol, 12 sierpnia 1893.

L. 23991 [5215 1—3]
C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Dunaja, że przeciw niemu wniósł Salomon Rittermann pozew de praes. 26 czerwca 1893, l. 21470, o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 75 zł. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 27 czerwca 1893, l. 21470 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi ad actum adw. dr. Henrykowi Bermanowi, z substytucją adw. dr. Henryka Śudkiewicza w Krakowie, i poleca Abrahamowi Dunajowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony udzielił, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.
Kraków, dnia 28 lipca 1893.

L. 12365 [5247 1—3]
Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Majera Babicza, że na prośbę Benjamina Karpa wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 250 zł. zpn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Lorschow, z zastępstwem tutejszego adwokata dr. Liebesmanna z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.
Stanisławów, 16 sierpnia 1893.

L. 5353 [5213]
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „Bolesław Zieliński“, której używać będzie Bolesław Zieliński jako właściciel przedsiębiorstwa cieleskiego w Krakowie, podpisując takową „Bolesław Zieliński“.
Kraków, dnia 17 lutego 1893.

L. 9246 [5471]
C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu podaje do wiadomości, że na zasadzie wniesionego przez c. k. generalną Dyrekcję aurtr. kolej państw. podanie de praes. 21 lipca 1893 l. 8840 o zarządzenie bezciężarowego wydzielenia gruntów zajętych pod budowę drugiego toru kolei na linii Kraków-Lwów w gminach Płaszów, Prokocim i Wola Duchocka i przypisanie tych gruntów do odnośnych ksiąg kolejowych. wprowadza dochodzenie przepisane §§. 18 i 36 ust. z dnia 19 maja 1874 l. 70. Dpp. i zarazem wzywa niniejszym edyktem wszystkich tych, którzyby się czuli pokrzywdzonymi żądaniem przeniesieniem gruntów kolejowych do wykazu hipotecznego kolei żelaznej, ażeby się z roszczeniami swemi zgłosili do tut. Sądu w czasie od dnia 31 sierpnia 1893 do dnia 30 października 1893. Również zwraca się uwagę stron zainteresowanych, że wszelkie prawo rzeczowe do-

piero w dniu wywieszenia edyktu w tut. Sądzie tj. w dniu 24 sierpnia 1893, albo po tymże dniu na gruntach do wykazu hipotecznego dla kolei żelaznej wpisać się mających nabyte przeciw osobom, które te grunta przed wywłaszczeniem posiadały, nie będą uwzględnione w przepisywaniu tychże gruntów do księgi dla kolei żelaznej i że termin powyższy do zgłoszeń wyznaczony nie może być przedłużony, ani przywrócenie do pierwotnego stanu w razie uchybienia powyższego terminu nie ma miejsca, wreszcie, że od obowiązku zgłoszenia się w terminie edyktalnym z roszczeniami, nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszych księgach gruntowych lub w wykazach hipotecznych, że było wiadomo z jakiej rezolucyi sądowej, lub też jest przedmiotem dochodzenia wskutek podania lub skargi, przed sąd wniesionej.

C. k. Sąd powiatowy.
Podgórze, dnia 1 sierpnia 1893.

L. 12131 [5243]
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 21 lipca 1893 wpisaniem zostało do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Kasa zaliczkowa w Radymnie“ iż na walnem zgromadzeniu tejże kasy zaliczkowej na dniu 23 marca 1893 odbytem, członkami Dyrekcji wybrani zostali: 1) Ks. Hilary Budzynowski dyrektor przewodniczący, 2) Antoni Hołowiński dyrektor kasyer, 3) Antoni Smoliński dyrektor kontroler, dalej Adolf Reiss zastępca dyrektora przewodniczącego, Michał Gruska zastępca dyrektora kasyera i Antoni Bahr zastępca dyrektora kontrolera.
Przemyśl, 12 sierpnia 1893.

Doniesienia prywatne.

Ostrzeżenie. 1098

Podaję do publicznej wiadomości, że żadnych weksli, długów i zobowiązań mego małoletniego wnuka Jana Kantego Fibicha, kadeta kawaleryi, płacić nie będę, co ogłaszam jako przestrożę dla tych, którzyby mu kredytu udzielali chcieli.

Jadwiga Straszewska.

Pamiętka!

Na cześć 50-letn. jubileuszu biskupiego Ojca św. Leona XIII. jest do nabycia fotografia w wielkim formacie w passe-par-tout oprawionym przedstawiająca

Leona XIII. w otoczeniu 60 panujących z podpisami w języku francuskim.
Cena egz. zł. 3, z przesyłką zł. 3.10.
Zamówienia z prowincyi przyjmuje jedynie handel papierowy

Władysława Zborowicza
Lwów, ul. Sobieskiego 1. 2.

Ces. król. kolej państwowa.

39865

5484

Ogłoszenie.

Celem zaopatrzenia stacji „Nowosielica“ w potrzebne urządzenie wewnętrzne w łącznej wartości około 3800 zł. rozpisuje podpisana c. k. Dyrekcya ruchu niniejszem publiczną licytacją.

Blizsze warunki, spis potrzebnych sprzętów, tudzież odnośne rysunki szczegółowe przejrzeć można w tutejszym c. k. inspektoracie dla konserwacyi i budowy podczas zwykłych godzin urzędowych.

Każdy z oferentów winien wyż wymienione alegaty zaopatrzyć własnoręcznie podpisem jako dowód przyjęcia takowych i zgodzania się z tymże alegatami stanowiącymi integralną część późniejszego kontraktu. Oddanie tej dostawy nastąpi na podstawie oferowanych cen jednostkowych.

Przed wniesieniem odnośnych ofert zaopatrzonych w stempel na 50 ct. za każdy arkusz złożone ma być przy tutejszej kasie wadyum w wysokości 5 pre. całej kwoty przez oferenta podanej.

Dotyczące oferty, należyte opieczetowane i zaopatrzone w napis „Oferta na dostarczanie urządzenia wewnętrzne dla stacji Nowosielica“ wniesione być muszą do podpisanej Dyrekcji ruchu najdalej do dnia 15 września 1893 do godz. 12 w południe.

Komisjonalne otwarcie wniesionych ofert nastąpi dnia 18 września b. r. o godzinie 12 w południe.

Każdy z oferentów nieznaną dotychczas podpisanej Dyrekcji dołączyć ma oprócz tego jeszcze ofercie potwierdzenie, wystawione przez odnośną władzę przemysłową o jego zdolności technicznej.

Podpisana Dyrekcya zastrzega sobie atoli prawo, oferty nieodpowiadające powyższym warunkom wcale nie uwzględnić nawet i w tym wypadku, gdyby takowe w stosunku do innych jako niższe się okazały.

Lwów, dnia 30 sierpnia 1893.

W żeńskim wychowawczo-nauczycielskim (osmioklasowym) zakładzie **Maryi Zagórskiej** Lwów, ul. Czarnieckiego 12 rozpoczyna się rok szkolny d. 5 września. Blizszych wskazówek dotyczących umieszczenia w zakładzie stałych pensjonarek (internistek), udziela właścicielka załadunku codziennie od godziny 11-4. Wpisy eksternistek rozpoczyna się dnia 29 sierpnia od godziny 11-6. 1086

Pościel własnego wyrobu. **Kołdry studenckie** na bawelnie lub owczej wełnie 175 cm. długie, 135 szerokie po zł. 3 80, 4 75, 6. **Kołdry duże** 195 cm. długie a 185 szer. po zł. 4, 5, 6, 7, 8 do 15. **Materace włosienne** od zł. 15, 17, 19, 21 do 32. Materace z morskiej rośliny po zł. 7, 8, 9 do 10. **Sienniki** zwykłe i sprężynowe od najtańszych do najlepszych. **Poduszki pierzanne** i włosienne Przesieciacą pod kołdry i do zaścielania, poszewki itp. **Kocyki wełniane** i kapy na łóżka w największym wyborze **polecą najtaniej** **Józef Schuster** Lwów, ulica Kopernika 1. 7. Dla pp. krawców znakomitą watę wełnianą 1/2 kilo 65 ct. i 120, na prowincję przy odbiorze 5 kilogr. wysyłam opłacone. 1108

WYSTAWA najgustowniejszych ubrań męskich i dzieciennych z najlepszych materyj krajowych, francuskich, angielskich tylko w magazynie **„SPECIALITES“** we Lwowie, ulica Jagiellońska 1. 3 w gmachu galic. Banku kredyt. i sprzedaje takowe **taniej** niż wszędzie. Z poważaniem **J. Sandbank & E. Landau** 1104

Zapisywać można przez każdą księgarnię nagrodą odznaczoną w 27 wydaniu wyszłe dzieło rady med. dr. Müllera. **Das gestörte Nerven- und Sexual-System.** Przesyłka w kopercie za 60 ct. w znaczkach listowych 497 **Edward Bendt, Braunschweig.**

Przez wys. e. k. Władzę konces. **prywatna szkoła handlowa we Lwowie,** rozpoczyna z d. 1 października br. **jednoročný kurs zawodowy** z pełnym programem takiego kursu Akademii handlowej w Wiedniu. Wykład utrakwisty czny polsko-niemiecki. Wpisy codziennie od godz. 2 do 7 1/2 po południu. Program szkoły i plan nauk do nabycia za opłatą 25 ct. w biurze szkoły, ul. Krakowska 1. 7 III piętro. 1117 **L. E. Veltre.**

Zawiadamiam wiele Szanowną Publiczność, że otworzyłem **Zakład fotograficzny** urządzony z największym komfortem we Lwowie, ulica Kopernika 1. 8. 1090 **Zaopatrzony** się w najnowsze aparaty z pierwszorzędnych firm, jestem w możności wszelkie roboty w zakresie fotografii wchodzące jak najstaranniej wykonać. Polecając się fachowym względem zostaję z szacunkiem **Jan Krzanowski,** Ceny umiarkowane.

Materyały budowlane mianowicie: **Cement portlandzki, Wapno hydrauliczne, Isolirki, płyty asfaltowe i ołowiane, Papka, tektura asfaltowa do pokrycia dachów, Dachówki syst. francuskie, Cegły ogniotrwałe, Piece i kuchnie kaflowe** utrzymuje na składzie **ARNOLD WERNER** Lwów, ul. Sobieskiego 3. 634

Tinct. capsici compos. (Pain-Expeller), wyrobu Praskiej apteki Richtera, powszechnie znany bole uśmierdzający środek do nacierania, można dostać w wielu aptekach po cenie złr. 1.20, 70 i 40 kr. za butelkę. Przy zakupie należy być bardzo ostrożnym i przyjmować jedynie flaszki z ochranną marką „kotwica“ jako prawdziwe. — Centralny skład: **Apteka Richtera pod Złotym lwem w Pradze.** 496

ANTONI KAFKA przedtem A. Koželouzek we Lwowie. Rynek 1. 29 przechodnia kamienica Andriolego, zaś od strony OO. Jezuitów ul. Teatralna 1. 12 **polecą** **na sezon jesienny** kapelusze i cylindry własnego wyrobu w najmodniejszych fasonach i kolorach po najniższych cenach jakoteż kapelusze i cylindry fabryk Habiga i Plessa we Wiedniu we wielkim wyborze kapelusze w rozmaitych kolorach 5 zł., zaś cylindry całkiem lekkie po 9 zł. Także kapelusze miękkie nieprzemakalne t. k. zwane „Loden“ z fabryki Antoniego Pichlera w Gracu. Przyjmuje kapelusze i cylindry do odnawiania i przerabiania. 1088 Cenniki na żądanie gratis i franko.

Pewną pomoc przy gościcu, reumatyzmie ogólnem osłabieniu nerwowem, neuralgii, ischias, nerwowem osłabieniu żołądka, bólu głowy, paraliżu, bezsenności, bólu krzyża, wadach mleczowych, obstrukcyi i t. d. działą korzystnie, przez pierwsze powagi lekarskie zbadany uprzywilejowany i regulowane się dający **galwano elektryczny Aparat do froterowania** do użytku własnego **Systemu prof. dr. Volta,** Odznaczony dyplomem honorowym na wystawie w Kolonii n. Renem 1890 r., premiiowany wielkim srebrnym medalem w Wels 1890, złotym medalem na higienicznej wystawie w Stuttgarcie 1890, wielkim srebrnym medalem na wystawie w Pradze 1891. 905 Prospekta z świadectwami można otrzymać bezpłatnie od właśc. przywilej. **J. Augenfelda w Wiedniu I, Schulerstrasse 18.**

Handel herbaty chińsko-rossyjskiej EDMUNDA RIEDLA we Lwowie, plac Maryacki 10, poleca **HERBATE** zbioru najowego.

1/2 kilo Congo	zł. 1.60
" Souehong czarna	" 2.—
" zbioru najowego	" 3.—
" Kaysow czarna	" 4.—
" Melange de Lond.	" 4.—
" Wysiewki herbaciane	1.30
" Wysiewki herbaciane najlepsza	1.60

KAWY o smaku czystym i aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacyi pocztowej, 4 3/4 kilogr. w woreczku:

Portorico	9.—	1/2 kl.	—90
Cuba grube ziarnista	9.50	"	—96
Ceylon zielona	10.—	"	1.—
" przednia	10.40	"	1.04
" gruboziarna	10.75	"	1.08
" perłowa	10.75	"	1.08
Mocca arabska arom.	10.75	"	1.08
Jawa złota	10.75	"	1.08

Opakowanie nie liczy się. — Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

Najwyższe odznaczenia na wszystkich wystawach światowych. **CHRISTOFFLE & Cie.** **Najtrwalej posrebrzane nakrycia i przybory stołowe, kasetki do wyprawy, serwisy stołowe do herbaty, kawy, nasydy i ozdoby stołowe** od najprostszego do najwspanialszego wykończenia. 276 **Specjalne artykuły dla hotelów, restauracyj, kawiarni jak i dla pensyj, menaży itd** Powłoka srebrna jest na każdej sztuce ostemplowana jak też umieszczone imię i nazwisko **CHRISTOFFLE** i obok umieszczona marka fabryczna. **Jedynę zastępstwo srebra.**

12 srebrn. łyżek zł.	17.—	12 łyżeczek do moki	7.—
12 grabków stołow.	17.—	1 chochelka do rosółu	5.30
12 nożow	17.—	1 chochelka do mleka	3.20
12 łyżeczek do kawy	9.—	1 łyżka jarzynowa	4.—
12 grabków deserow.	15.—	12 podpoków do nożow	8.25
12 noży deserowych	15.—	1 widelec wielki	1.50

 Po cenach fabrycznych dostać można u **JULIANA STRZELECKIEGO, jabłtera, Lwów, Rynek 45.**

Handel założony w r. 1789. **Swieży zbiór HERBATY chińsko-rossyjskiej** otrzymał i poleca najtaniej **Fryderyk Schubuth** Lwów, Rynek 45. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. 1124 **Opakowania** nie zaliczam.

Wyłączny skład dla Galicyi oryginalnych pługów, siewników i innych wyrobów **Rud. Sacka w Plagwitz pod Lipskiem, S. A. Bubera Synów we Lwowie,** ulica Jagiellońska 1. 13. Części składowe w zapasie. — Cenniki gratis i franko. (Impressa) 1033

Lysol nie tylko w razie **cholery**, ale przy **wszystkich zaraźliwych chorobach** (tuberkuly, tyfus, dysenterya, ku, szkarlatyna, dyfterya itd.) jest najodpowiedniejszym środkiem **desinfekcyjnym i czyszczącym.** U państwowych i miejskich władz, na klinikach i w szpitalach, w lekarskiej i weterynarskiej praktyce w ogólnem użyciu. **C. i k. patent. LYSOL** **Lysol jest skuteczniejszy jak skryształizowany kwas karbolowy!** Desinfekcja za pośrednictwem Lysolu jest o dwie trzecie tańsza jak za tymi drugimi. 15 do 20 gram. Lysolu rozcieńczonego w litrze wody daje roztwór do użytku sposobny. **Lysol jest oraz znakomitym środkiem czyszczącym i poleca się godnym do** **czyszczenia zakażonych mieszkań** przez wymycie mebli, podłóg, ścian itp. (niszczy przytem naturalnie i wszelkie robactwo). Dokładne wskazówki o wytonianiu desinfekcyi, odaje broszura wydana z polecenia c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych p. t. „Anleitung zur Desinfection während einer Cholera-Epidemie (Verlag A. Hölder Wien). **Lysol jest we wszystkich aptekach i drogueryach we flaszach po ct. 35, 70, zł. 1.— i 1.75.** **Zastępstwo dla Lwowa A. Kulka, ul. Koftątaja 7.** Dla Władz inne ceny. 1096 **Właściciele patentu: Schülke & Mayr, Wiedeń III, Linke Bahngasse 5.** Adres dla telegramów: Schülkemay Wien.

Nowo założony
zakład artystyczno-
fotograficzny

Maria

Lwów,
ul. Fredry 1. 7.
(pałac hr. Fredry).

urządzony z komfortem, wedle najnowszych wymagań, wykonuje zdjęcia powiększenia do naturalnej wielkości, liczne grupy, reprodukcje z najgorszych fotografii, z portretów, zdjęcia architektoniczne, kolorowania akwarelowe i olejne, fotografie platynowe w ogóle wszelkie najtrudniejsze zamówienia w zakres artystyczno-fotograficzny wchodzące. Zakład otwarty od godziny 9 rano do 6 po południu — w niedzielę i święta tylko do godziny 2 po południu.

Dr. Ant. Roicki

od lat przeszło 20 specjalista chorób wewnętrznych i skórnych, mieszka obecnie ul. Zimorowicza l. 5 prawie naprzeciw gmachu Sokoła, Ordynuje od godziny 10 do 11 z rana i od 3 do 5 po południu. 1111
Na żądanie Poradnik pocztą zł. 1.50.

Zmiana mieszkania.

Okulista dr. Adam Szulistański

b. asystent kliniki ocznej rady dr. B. Wicherkiewicza w Poznaniu, b. demonstrator kliniki prof. Fuchsa w Wiedniu mieszka obecnie we Lwowie przy ul. Hetmańskiej l. 10, II. piętro i ordynuje od godz. 12—1 w poł. i od godz. 3—4 po poł. 925

Zrywacze owoców z woreczkami,
sztuka po 75 ct.

poleca **Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac kapitulny l. 1** (naprzeciw Katedry) 215
Cenniki ilustr. różnych artykułów do dyspozycji.

Karabele, guzy, szpinki, agrafy w wielkim wyborze zawsze u J. Dąbrowskiego, Lwów, ul. Halicka 17. 1054

Broni starej i nowej, strojów polskich, sukien, ubrań galowych, poszukuje zakład Jaszczyszyna w gmachu teatralnym. (Płaci gotówką). 1094

Rutynowany kancypient katolik, doktor praw, z kilkuletnią praktyką sądową i adwokacką, poszukuje posady na prowincji od jesieni. — Zgłoszenia z podaniem warunków: Kancypient, poste restante, Lwów. 1125

Dyetaryusz manipulacyjny z szybkim i czytelnym piśmem, mogący wykazać się chlubnymi świadectwami z prowadzenia działań manipulacyjnych przy c. k. Sądach i Starostwach, poszukuje posady. Zgłoszenia pod lit. A. Z. poste restante Leżajsk. 1127

Stanisław Horszowski, Lwów, fortepiany, harmonium, instrumenta mechaniczne (manopany, arystony etc.). Na raty. Ilustrowane cenniki gratis. 1110

Biuro wywiadowcze S. Satały, Lwów, ul. Syxtuska 8, poleca: guwernantki, bony, goralców, ekonomów, leśniczych oraz wszelką dobrotę służbę. 1039

Koncesjonowana

szkoła muzyczna

Klaudyi Markiewiczowej
rozpoczyna kurs nauk z dniem
1 września b. r.

Nauka odbywać się będzie w trzech oddziałach, a mianowicie:

I. dla początkujących, II. wyższym,
III. dla wydoskonalenia gry.

Informacyj co do bliższych warunków, statutu, tudzież rozkładu godzin — zasięgnąć można bezpłatnie w szkole przy ulicy Teatralnej l. 8, II piętro. 1097

Tamże istnieje skład i wypożyczalnia zupełnie nowych fortepianów.



Welocypedy dla chłopców
od 10 do 28 zł.

Maszyny do szycia

sprowadzam tylko pełnymi wagonami i tylko z najlepszych fabryk chrześcijańskich.
Cena 27 do 65 zł., ratami po 4 zł. miesięcznie.

Józef Iwanicki

mechanik, 1112

Główny skład: Lwów, hotel Żorża.

Filia: Kraków, Rynek l. 25

Zeszyty

dla szkół przepisane przez c. k. świetną Radę szkolną okr. poleca dla nauczycieli

F. Nizałowski

Lwów, hotel Żorża. 1056
Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą.

Polecenia godne są
Tutki franc. nieklejone
„SANITAS“

z odfuszczoną watą higieniczną
dr. Bruns w każdym munsztuku.
Wyrób i jakość bibułki znakomite.
1000 tutek „Sanitas“ w eleg. pudełkach zł. 1.80. Zamówienia nad 3000 wysyła franko 1128

Skład komisowy franc. tutek „Sanitas“
Lwów, plac Kapitulny 3.

BENEDYKT KOPERNICKI

optyk i mechanik „pod Kopernikiem“
Lwów, plac św. Ducha 482

(ul. Teatralna l. 6 naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, ewibery, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry.

ciepłomierze. Urządzenie dzwonek elektrycznych. Wszelkie reparacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincyi załatwiam odwrotnie.

Alichenia

wypróbowany i niezawodny środek do wytępienia raz na zawsze grzyba domowego. ALICHENIA nie tylko już rozwiniętego grzyba, ale również i jego zarodki niszczy i zabija, przeto stanowczo zapobiega i chroni budynki od dalszego możliwego pojawiania się tego niebezpiecznego pasożyta. — ALICHENIA nie zawierając w składnikach swych żadnych jadowitych pierwiastków, jest dla ludzi najzupełniej nieszkodliwą, a nawet o tyle korzystną, że powietrze wyziewami grzyba w mieszkaniach zatrute, i niezliczoną ilość mikroskopijnych zarodków w sobie unoszące, najzupełniej oczyszcza i odświeża.

Kilogram 40 ct. Opakowanie oddzielnie

Jan Ihnatowicz

pierwsza krajowa fabryka chemiczno-kosmetyczna we Lwowie,
odszczególniona 10 medalami zastugi i 2ma listami pochwalnymi.

Sklepy własne:

we Lwowie: ul. Kopernika l. 3,
ul. Halicka l. 11,
w Krakowie: Sukiennice l. 20 i
w Czerniowcach: Rynek l. 2. 879

SPORT!

Najlepsze papierki cygaretowe
w książeczkach.

Gatunek bibułki dotąd niebывały.

Cena książeczki 5 ct.

do nabycia w sklepach

S. W. Niemojowskiego

we Lwowie ul. Teatralna l. 3,
ul. Jagiellońska l. 6.

w Krakowie, Sukiennice 28.

Oraz we wszystkich znaczniejszych handlach i trafikach. 1020

Sprzedaż hurtowa, oraz wysyłkę na prowincję uskutecznia

Zarząd fabryki tutek nieklejonych

S. W. Niemojowskiego

we Lwowie, ulica Hetmańska l. 24.
oraz Związek kółek rolniczych w Krakowie.

Magazyn Schayerów

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5

poleca swój świeżo zaopatrzony wielki skład komisowy

plócien i bielizny stołowej

z c. k. uprzywilejowanej fabryki

Ed. Oberleithnera i Synów.

Wielki wybór

szirtingów, perkali, bielizny dla pań i mężczyzn,
pończoch, skarpetek, chusteczek itd. 1106

Kantor miastowy ul. Hetmańska 22.

Fabryka sztucznych

NAWOSZÓW

Spółki komandytowej

Juliana Wanga we Lwowie

poleca po ponownie znizonych cenach, niższych, aniżeli jakakolwiek inna fabryka

roztworzoną kwasem siarkowym

maczkę kościaną i superfosfaty

z gwarancją najwyższych procentów składników i tej samej jak dotąd jakości. 1126

Ważne
dla PP.

Kupców i Przemysłowców
w Galicyi.

Zbliżająca się Powszechna Wystawa krajowa we Lwowie, spowodowała nas do założenia instytutu reklamowego pod godłem

„VERITAS“

który przyjmuje zamówienia na stałe anonsy, umieszczając takowe misternie i ozdobnie wykonane, olbrzymimi literami na murach i parkanach, najwięcej ożywionych ulic i placów we Lwowie. Anonse w ten sposób umieszczane, odniosą niezawodny skutek i dla reklamujących firm. Podpisany Instytut znajdujący się przy ul. Jagiellońskiej l. 17, zaprasza PP. Kupców i Przemysłowców do jak najliczniejszego zamawiania anonsów we własnym ich interesie. Ilustrowane cyrkularze, oraz wszelkie informacje udzielamy na żądanie odwrotną pocztą franko.

Z poważaniem 1082

Pierwszy galicyjski przez c. k. Namiestnictwo koncesjonowany instytut reklamowy

„VERITAS“

We Lwowie,
ulica Jagiellońska l. 17.

wszelkich anonsów

Środki desinfekcyjne

jako to:

kwas karbolowy surowy, krystaliczny, płyn karbolowy do odwietrzania, wapno karbolowe, kreolinę, kresolinę, siarkan żelaza, solreol, solutol itp. 1044

jako też

mydło karbolowe lub lyselowe do mycia rąk i desinfekcyonowania tychże

poleca najtaniej

apteka pod „Srebrnym Orłem“

Zygmunta Ruckera

we Lwowie.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się odwrotną pocztą.



Wszystkie książki szkolne, mapy,
atlasy geograficzne i słowniki
do nabycia w księgarni

Gubrynowicza i Schmidta

we Lwowie,

przy placu Katedralnym. 1115

„GAZETY LWOWSKIEJ“

Przyjazd Najjaśniejszego Pana na manewry do Jarosławia.

Lwów, 4 września.

W ciągu nocy na wczoraj i dnia wczorajszego otrzymaliśmy następujące relacje telegraficzne:

Jarosław, 2 września. Już dzisiaj, w przeddzień przyjazdu Jego Ces. Mości całe miasto przybrało szaty świąteczne na powitanie Najjaśniejszego Pana, a ruch na ulicach wre w całej pełni. Obszerne peron dworca kolejowego przystrojono w chorągwie, festony, tarcze herbowe i kwiaty. Salon pierwszej klasy udekorowano dywanami, makatami a wśród zieleni przepysznych palm i egzotycznych kwiatów umieszczono bust Jego Ces. Mości. Wzdłuż ulic, które Monarcha ma udać się do swej rezydencji, przygotowanej w koszarach pułku piechoty nr. 9, a ztąd do kościoła św. na Mszę św., ustawiono maszty, na których powiewają chorągwie o barwach państwowych, krajowych i miejskich. W pobliżu dworca kolejowego, przy ulicy Hetmańskiej wznosi się wspaniała brama tryumfalna w stylu gotyckim, a na jej czole od strony dworca napis: „Boże błogosław!“ U wylotu ulicy, na skrócie drogi prowadzącej do Najw. rezydencji wznosi się obelisk z wielkim bustem Najjaśniejszego Pana. Wszystkie domy, od najwspanialszych do najuboższych pięknie i gustownie ozdobione w chorągwie, girlandy, dywany, wizerunki i busty Jego Ces. Mości, oraz transparenty z odpowiednimi napisami. Z budynków publicznych zastępuje na podniesienie dekoracyja ratusza w Rynku. Nad główną bramą umieszczono wielką tarczę z cyframi Jego Ces. Mości. Słowem całe miasto wedle sił i możliwości występuje w szacie jak najuroczystszej na przyjęcie ukochanego Monarchy. Napływ ludności, zwłaszcza wiejskiej, bardzo znaczny. Wszystkie hotele, których jest tu dość sporo, przepełnione. Porządek w czasie przyjazdu i pobytu w Jarosławiu Najjaśniejszego Pana będzie sprawowała zorganizowana przez władzę miejską straż obywatelska, do której zapisało się około 500 osób.

Ponieważ Najjaśniejszy Pan będzie przejeżdżał jutro rano o godzinie 6 od strony Łańcuta przez stację kolejową w Pełkiniach, leżącą już w obrębie powiatu jarosławskiego, przeto, aby powitanie Monarchy miało cechę ogólną i aby szczególnie ludności wiejskiej, która nie będzie należała do deputacji, dać sposobność złożenia hołdu Jego Cesarzowskiej Mości, zaprosiło tu tejsze starostwo i prezydium Rady powiatowej duchowieństwo obu obrządków, wszystkie przełożenia obszarów dworskich i

zwierzchności gminne do jak najliczniejszego zebrania się wzdłuż toru kolejowego, począwszy od stacji Pełkinie.

Zaproszenie to otrzymały jednak tylko najbliższe gminy, mianowicie: Wola buchowska, Wola pełkińska, Pełkinie, Wierzbna, Ożańsko, Żurawiczki, Cieszacin mały i Cieszacin wielki.

Rzeszów, 3 września. Przejazdu Najjaśniejszego Pana przez powiat rzeszowski oczekiwały mimo wczesnej godziny na stacjach Trzeźana i Rudna procesje z duchowieństwem na czele, licznie zgromadzona ludność miejscowa i okoliczna oraz młodzież szkolna.

Pociąg dworski przybył na dworzec kolei w Rzeszowie, bardzo ozdobnie udekorowany o godz. 6 min. 15. Jego Ces. Mość wysiadłszy z wagonu raczył najlaskawiej zaszczyścić c. k. starostę radcę Namiestnictwa Adama Fedorowicza dłuższem przemówieniem, wypytując się szczegółowo o stosunki osobiste i urzędowe powiatu; następnie zwrócił się raczył Najjaśniejszy Pan do duchowieństwa a mianowicie rozmawiał z ks. kanonikiem Gryzieckim, proboszczem rzeszowskim, z dziekanem ks. Andrzejem Karakułskim, gr. kat. proboszczem Janem Nehrebeckim, następnie z właścicielem dóbr Kazimierzem Dolińskim, burmistrzem Rzeszowa Leonem Schottem i przełożonym izraelskiej gminy wyznaniowej Holzerem, poczem Jego Ces. Mość przeszedł wzdłuż szeregu, składającego się z trzystu kilkudziesięciu wójtów oraz delegatów gmin i raczył zauważyć najlaskawiej, że wielu z nich posiada medale wojskowe. Następnie raczył Najjaśniejszy Pan zwrócić się do przedstawicieli władz rządowych i rozmawiać najlaskawiej z inspektorem szkolnym Steczkowskim, z prezydentem Sądu obwodowego Józefem Głuszkiewiczem, prokuratorem Państwa dr. Władysławem Wędkiewiczem, naczelnikiem dyrekcji skarbu Rudolfem Majdingerem, naczelnikiem poczty Hobenaurem, dyrektorem gimnazjum Lerzlem i dyrektorem seminarium nauczycielskiego Vimpellereim. Nareszcie przeszedł Monarcha wzdłuż szeregu członków Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“, gdzie zaszczycił przemówieniem przewodniczącego dr. Zbyszewskiego. Objawiawszy Najwyższe Swe zadowolenie z powodu pięknego przyjęcia, opuścił Jego Ces. Mość Rzeszów o godzinie 6 minut 22, żegnany entuzjastycznie okrzykami kilkudziesięciu tysięcy, wzdłuż toru kolejowego ustawionych rzesz ludności. U wyjazdu ze stacji Rzeszów bandery w barwnych strojach narodowych, złożona z przeszło 800 koni żegnała Najjaśniejszego Pana gromkimi okrzykami.

W mieście powiewają flagi o barwach państwowych i krajowych.

Łańcut, 3 września. Wzdłuż linii kolejowej tutejszego powiatu, pomimo wczesnej pory tłumnie zebrana ludność wszystkich warstw, witała entuzjastycznie okrzykami radości przejeżdżającego Najjaśniejszego

szego Pana. Bandery konne w Strażowie, Łańcutie, Rogoźnie i Przeworsku towarzyszyły na znacznych stosunkowo przestrzeniach pociągowi dworskiemu. Na pięknie przystrojonych stacjach: Łańcut i Przeworsk, zgromadziły się reprezentacje władz i duchowieństwa, wszelkie Stowarzyszenia, korporacje, dziatwa szkolna oraz bardzo liczna publiczność. Zgromadzeni powitali Najjaśniejszego Pana serdecznymi przeciągłymi okrzykami, „Niech żyje!“

Porządek wszędzie wzorowy.

Jarosław, 3 września. Obawy, do jakich dawała wczoraj powód niezbyt pewna pogoda, nie ziściły się, na szczęście. Wczesny już rano zapowiadał, że będziemy mieli dzień jasny, piękny, wypogodzony. Przez noc całą panował w mieście ruch, jakiego pewnie dotychczas tu nie widziano, a ze świtem poczęły roić się ulice tłumem ludności miejscowej i wiejskiej, ciągnącym głównie w kierunku dworca kolejowego. Straż obywatelska z czerwonymi kokardami pierwsza stanęła do apelu i ustawiła się kordonem wzdłuż ulic, które miał przejeżdżać Najjaśniejszy Pan. Na dwie godziny przed przyjazdem ulice były już formalnie natłoczone; porządek jednak utrzymywano wszędzie wzorowy. Na przestrzeni między dworcem kolejowym a bramą tryumfalną zajęła stanowiska młodzież szkolna tak męska jak żeńska i deputacje wiejskie. Część studentów trzech najwyższych klas gimnazjalnych przeznaczono do utrzymywania kordonu wzdłuż peronu kolejowego.

Przy bramie tryumfalnej zgromadziła się Rada miasta Jarosławia w komplecie z burmistrzem dr. Dietziusem na czele. Część radnych i burmistrz, byli w pięknych narodowych strojach. Tu także wyznaczono miejsce dla grona dziewczątek w bieli, z koszykami kwiatów, które miały rzucić pod stopy Monarchy. Na godzinę przed nadejściem pociągu dworskiego przybyli na peron: JE. Namiestnik hr. Badeni, radca Namiestnictwa Mauthner i miejscowy starosta Szczerowski, celem poczynienia ostatnich zarządzeń. Po prawej stronie peronu stanęła kompania honorowa pułku artylerii pieszej, po lewej reprezentanci gminy wyznaniowej ewangelickiej i izraelskiej oraz deputacje wiejskie z wójtami na czele. Przed godziną 7 rano rozpoczął się zjazd różnych dostojników i osób mających witać Jego Cesarzowską Mość. Do pierwszych, którzy przybyli, należeli Najd. Arcyksiężęta Albrecht, Wilhelm i Rainer. Ich Ces. Wysokości po przejściu przed frontem kompanii honorowej, rozmawiali z Jego Ekscelencją Namiestnikiem, JE. Marszałkiem krajowym ks. Sanguszką, JE. hr. Siemińskim-Lewickim, prezesem Koła polskiego JE. Jaworskim, hr. Romanem Potockim, JE. ks. Jerzym Czartoryskim, JE. hr. Janem Tarnowskim, biskupami: Soleckim i Pełeszem, prezydentami wyższych Sądów krajowych JE. Zborowskim i Simonowiczem tudzież wieloma innymi.

Grzmot strzałów moździerzowych i radosne okrzyki zgromadzonej wzdłuż toru kole-

jowego ludności zwiastowały przybycie pociągu dworskiego. Z uderzeniem naznaczonej godziny zatoczył się na peron pociąg złożony z ośmiu wagonów. W czwartym znajdował się Monarcha. Wśród entuzjastycznych okrzyków wysiadł Najjaśniejszy Pan i krokiem elastycznym zbliżył się najpierw do grupy Najd. Arcyksiążąt, uściskał ich dłonie i rozmawiał z każdym chwilę. Następnie przeszedł przed frontem kompanii honorowej a powróciwszy zbliżył się do P. Namiestnika, podał mu rękę i zawiązał z nim krótką rozmowę, poczem zaszczęcił rozmowę ks. Marszałka krajowego Sanguszkę, hr. Siemieńskiego-Lewickiego, p. Jaworskiego i obu biskupów. W dalszym ciągu zwrócił się do ks. Jerzego Czartoryskiego, który na czele członków Rady powiatowej jarosławskiej stał przy wejściu do salonu cesarskiego. Książę powitał Jego Cesarską Mość następującą przemową wypowiedzianą głosem donośnym po polsku:

„Najjaśniejszy Panie!

„Rada powiatowa jarosławska pospieszyła na przyjęcie Waszej Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości imieniem całego powiatu.

„W tej Radzie reprezentowane są obie narodowości kraj ten zamieszkujące, wszystkie stany, wszystkie warstwy społeczeństwa, łączący się we wspólnej pracy, a wszyscy, Polacy i Rusini, włościanie, mieszczanie, duchowieństwo i szlachta, wszyscy pełni są głębokiego uszanowania dla Osoby Waszej Cesarskiej Mości, pełni wdzięczności za to, co uczyniłeś Najjaśniejszy Panie dla zapewnienia nam praw naszych narodowych i obywatelskich, dla swobodnego rozwoju instytucji naszych autonomicznych.

„Jako przewodniczący jednej z tych instytucji wyrażam te nam wszystkim wspólne uczucia, witając Cię z całego serca Najjaśniejszy Panie, na ziemi jarosławskiej.“

Najjaśniejszy Pan raczył odpowiedzieć:

„*Ich danke Ihnen für die Gefühle der Loyalität und Ergebenheit, welchen Sie im Namen der Bevölkerung des Bezirkes Jaroslau Ausdruck gegeben haben. Mit aufrichtiger Freude habe Ich aus Ihrem Munde vernommen, dass in diesem Bezirke die beiden das Land bewohnenden Volksstämme im einträchtigen Zusammenwirken bestrebt sind, gemeinsam für das Wohl der Gesamtheit zu arbeiten.*

„*Weichen Sie von diesem für das ganze Land segensreichen Wege niemals ab. Ich wünsche dem Bezirke eine gedeihliche Entwicklung.*“

(Dziękuję Panom za uczucia lojalności i przywiązania, którym daliście wyraz w imieniu ludności powiatu jarosławskiego.

Ze szczerą radością usłyszałem z ust Waszych, że w powiecie tym obydwaj kraje zamieszkujące szczepu w zgodnym współdziałaniu pracują dla dobra całości.

Nie zbaczajcie Panowie nigdy z tej drogi, błogiej dla całego kraju. Życzę powiatowi jak najpomyślniejszego rozwoju)

Najjaśniejszy Pan podawszy dłoń księciu Czartoryskiemu zwrócił się do grupy na lewo, gdzie stali: radca Namiestnictwa Mauthner, starosta Szczerowski, sędziowie powiatowi: Bojomir Żarski z Jarosławia, Justyn Rzepecki z Radymna, dyrektor gimnazjalny Wójcik i zarządca urzędu poczt i telegrafów Kasprzycki. Każdy z nich przedstawiony przez P. Namiestnika, został zaszczęcony kilkoma łaskawymi słowy Monarchy. Następnie skinieniem głowy pożegnał Najjaśniejszy Pan łaskawie reprezentantów gmin wyznaniowych ewangelickiej i izraelskiej, a przeszedłszy przed gromadą deputacji wiejskich i wójtów zwrócił się do wyjścia. Rzesza biało ubranych dziewczątek, ustawionych w dwóch szeregach od salonu cesarskiego aż do powozu słała kwiaty pod stopy Jego Cesarskiej Mości.

Najjaśniejszy Pan wsiadł do powozu dworskiego wraz z Najd. Arcyksięciem Albrechtem i udał się ku miastu. Przy bramie tryumfalnej, gdzie była zgromadzona cała Rada miejska z burmistrzem dr. Die-

tzusem na czele, raczył wysiąść Monarcha i wysłuchać następującego powitania:

„Najjaśniejszy Panie!

„Sercem, radością i szczęściem spełnionem zgromadzona reprezentacja miejska wita Cię Najmiłościwszy Cesarzu i Królu imieniem mieszkańców miasta Jarosławia, którzy po stokroć czują się szczęśliwi, iż Wasza Ces. Król. Apost. Mość podczas Swego krótkiego pobytu w naszym kraju raczył nasze miasto za Swoją chwilową obrac Rezydencję.

„Za ten dowód Najwyższej łaski składam Ci Najjaśniejszy Panie imieniem mieszkańców miasta Jarosławia nasze najserdeczniejsze podziękowanie z prośbą uniozoną o łaskawę przyjęcie zapewnienia o naszej niezłomnej wierności, gorącej miłości i niezachwianem przywiązaniu do Twej Najdostojniejszej Osoby i do całego Domu cesarskiego, tudzież żywimy nadzieję, że pobyt Twój Najjaśniejszy Panie w naszym mieście będzie Ci tak miłym — jak tego gorąco i z serca pragniemy.“

Na powyższe przemówienie raczył Najjaśniejszy Pan odpowiedzieć kilkoma słowy, dziękując za gorące powitanie i za wyrażenie uczuć lojalności.

Następnie wsiadł Monarcha napowrót do powozu i udał się ulicami przepełnionymi publicznością, wznoszącą bezustannie pełne zapału okrzyki do Swojej rezydencji w koszarach.

Jarosław, 3 września. O godzinie pół do dziesiątej udał się Monarcha na Mszę św., którą celebrował w farze ks. biskup Solecki. Monarsze towarzyszył tam i w powrocie P. Namiestnik. Najjaśniejszego Pana witano wszędzie entuzjastycznie. Kościół farny był zapelniony. Wszyscy prawie, którzy witali Jego Cesarską Mość na dworcu, byli obecni na nabożeństwie.

Na posłuchaniu, które się rozpoczęło o godzinie 10 rano przedstawili się Jego Cesarskiej Mości: e. i k. tajni radcy: Marszałek krajowy Eustachy ks. Sanguszek, Wilhelm hr. Siemieński-Lewicki, członek Izby panów, Jerzy ks. Czartoryski, członek Izby panów, Jan hr. Tarnowski, członek Izby panów, Ignacy Zborowski, prezydent wyższego Sądu krajowego w Krakowie, Jakób Simonowicz, prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie i pan Apolinary Jaworski, Prezes Koła polskiego w Wiedniu; dalej podkomorzowie: Antoni Jaxa-Chamiec, zastępca Marszałka krajowego, Jan hr. Szepczycki, prezes Rady powiatowej jaworowskiej, Edward Chołoniewski, major ułanów, Roman hr. Potocki, członek Izby panów, Aleksander Mniszek, Tehorznicki, wiceprezydent Sądu krajowego, Andrzej Fredro, prezes Rady powiatowej rudeckiej, Stanisław hr. Siemieński-Lewicki, Józef Wiktor i hr. Olivier Ressegner; pp. ks. Andrzej Lubomirski, ks. Adam Lubomirski, ks. Witold Czartoryski, Stanisław hr. Badeni, członek Izby panów Rady państwa, Stefan hr. Zamoyski, August Gorayski, członek Izby panów, dr. Marchwicki, Julian książę Puzyna, Stanisław Jędrzejowicz, Jan Gaoński, prezes Rady powiatowej cieszanowskiej, Edward Micewski, Teofil Żurowski, Józef Skarbek-Borowski, Włodzimierz Kozłowski, Władysław Krański, Sobiesław Mieroszowski; duchowieństwo z najprzew. biskupami ks. Soleckim i ks. Peleszem na czele; korpus oficerski; jarosławska Rada powiatowa z księciem Jerzym Czartoryskim na czele; przedstawiciele władz: J. E. Pan Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, szef biura prezydyjalnego Namiestnictwa radca Gustaw Mauthner; starosta jarosławski August Szczerowski; dalej sędziowie powiatowi: Bojomir Żarski z Jarosławia, Jan Hirsch z Próchnika i Justyn Rzepecki z Radymna; następnie Józef Wójcik, dyrektor gimnazjum; A. Kasprzycki, zarządca poczty; reprezentant gminy ewangelickiej Frommel; reprezentanci gmin wyznaniowych izraelskich: Henryk Strizower, Dawid Hellinger, Józef Lauter i Salomon Amster, wreszcie wójtowie gmin powiatu jarosławskiego.

Na prywatnej audyencji przyjął Naj-

jaśniejszy Pan ks. Władysława Czartoryskiego, który przedstawił najstarszego syna swego Adama, jako przyszłego ordynata Siemniawy; tudzież deputację Rady miejskiej Jarosławia w sprawie utworzenia Sądu obwodowego w Jarosławiu i budowy kolei żelaznej z Jarosławia do Rozwadowa.

Jarosław, 3 września. Ogromne wrażenie wywarła odpowiedź Monarchy na przemówienie Marszałka krajowego ks. Sanguszki, podczas przyjęcia, tem bardziej, iż Najwyższa odpowiedź powstała z Własnej inicjatywy Najjaśniejszego Pana, gdyż ani przemówienie Marszałka krajowego, ani odpowiedź monarsza nie były objęte programem. Monarcha, wyraziwszy radość, że znowu może przebywać w Galicyi, rzekł dalej między innymi donośnym głosem:

„Szczęśliwy jestem, że się znowu znajduję pośród Was, w kraju, który mi zawsze i przy każdej sposobności tyle słał dowodów wierności, przywiązania i patriotyzmu; w kraju, którego przedstawiciele reprezentujący wszystkie klasy z prawdziwym i głębokim patriotyzmem, mają na oku nie tylko interesu własnego kraju lecz także interesu całości Monarchii. Korzystam ze sposobności, aby raz jeszcze z tego powodu wypowiedzieć Moje uznanie i cesarskie podziękowanie. Mój wyborny i szczególnie serdeczny stosunek do kraju (*ausgezeichnet und herzlich*) zawdzięczam mądrym i patriotycznemu postępowaniu jego przedstawicieli. Ale przy tej sposobności nie mogę nie wskazać z zadowoleniem na znakomity, przeczorny, silny i świadomy celu sposób, w jaki kraj jest administrowany (*verwaltet*).“ (Te ostatnie słowa wypowiedział Monarcha wskazując na P. Namiestnika i tak zakończył:

„Jeszcze raz dziękuję Panom, żeście się zebraли i wypowiedzieli nadzieję oraz głębokie przekonanie, że mój stosunek do kraju nigdy się nie zmieni.“

Słowa powyższe były wygłoszone tonem niezwykle ciepłym i z serdecznym wzruszeniem. Wrażenie było ogólne.

Monarcha następnie rozmawiał z bardzo wielu osobami. W rozmowie z ks. biskupem Soleckim wzywał duchowieństwo obu obrządków do wspólnej, gorliwej pracy nad umoralnieniem ludu. Burmistrzowi miasta Jarosławia dziękował za piękne przyjęcie i wzorowy porządek.

Z przyjęcia odnieśli wszyscy nader podniosłe wrażenie.

Jarosław, 3 września. Na dworcu kolejowym, gdzie przeważna część obywateli wystąpiła we wspaniałych strojach narodowych, rzekł Monarcha do księcia Marszałka krajowego: „Jestem szczęśliwy, że znowu spotykamy się w kraju, gdzie wszyscy tak dobrze się rozumiemy.“

Jarosław, 3 września. Na dzisiejszy obiad otrzymali zaproszenie: P. Namiestnik hr. Kazimierz Badeni, Marszałek kraj. ks. Sanguszek, ks. Jerzy Czartoryski, prezydent Zborowski, Prezes Koła polskiego Jaworski, ks. biskupi Solecki i Pelesz, pułkownik Ressegner, major Chołoniewski, hr. Roman Potocki, Józef Wiktor, książę Andrzej Lubomirski, hr. Stefan Zamoyski, Kazimierz hr. Lubieński, Gorayski, Julian Puzyna, Stanisław Jędrzejowicz, hr. Sobiesław Mieroszowski, pułkownik Uhle, podpułkownik Kunka, proboszcz rz. kat. Oleksiński, proboszcz gr. kat. Chotyński, starosta Szczerowski, burmistrz Dietyniec, generał-adjutant hr. Paar i Bolfras, w. koniuszy generał ks. Liechtenstein, w. kuchmistrz hr. Wolkenstein, szef sekcji Papay, *attachés* wojskowi Niemiec i Włoch pp. Deines i Pollio, pruski kapitan Hugo i radca Dworu Klaudy.

Równocześnie zastawiony był stół marszałkowski na dziewięć osób.

Stolica nasza uczęciła dzień wstąpienia Miłościwego Monarchy w granice kraju uwieńczeniem pałacu sejmowego i wieży ratuszowej flagami, o barwach Najwyższego Domu Panującego.